PRZEGLĄD PIECHOTY

MIESIĘCZNIK

WYDAWANY PRZEZ

DEPARTAMENT PIECHOTY

R O K S I Ó D M Y, W A R S Z A W A
ZESZYT 10, PAŹDZIERNIK, 1934 ROK

Autorzy artykułów, zamieszczonych w **„Przeglądzie Piechoty"**, są odpowiedzialni za poglądy w nich wyrażone.

TREŚĆ ZESZYTU.

POR. MIECZYSŁAW ROSZKIEWICZ.

UTRZYMANIE POZIOMU WYSZKOLENIA STRZELECKIEGO REZERWISTÓW.

Poziom wyszkolenia strzeleckiego podniósł się u nas bardzo wysoko w stosunku do lat ubiegłych.

Niepośledinią rolę w tym kierunku odegrał system zawodów i system nagród strzeleckich dla szkolonego kontyngentu i szkolącej kadry.

Zachodzi pytanie, czy ten wysoki poziom zatrzymują żołnierze służby czynnej po przejściu do rezerwy. Obserwacje mówią że nie. R. U. w artykule: „Przygotowanie kompanji strzeleckiej do zawodów" [1]) utrzymuje, że ten wysoki poziom obniża się już w drugim roku służby. Że tak jest, nikt prawdopodobnie nie zakwestjonuje, ale gdyby znalazł się wątpiący, łatwo wyzbędzie się zastrzeżeń, przeglądając wyniki strzelań i zawodów.

Jest to zresztą zrozumiałe i sami częstokroć tego na sobie doświadczamy już po kilkumiesięcznej przerwie w strzelaniu.

Że tak samo się dzieje z rezerwistami, można było się upewnić na podstawie znanych nam książeczek strzeleckich, gdyśmy je porównali z wynikami strzelań w czasie odbywania ćwiczeń rezerwistów.

---

[1]) „Przegląd Piechoty" — zeszyt 4/34.

[illegible] wymagających [illegible]
[illegible] do [illegible] się [illegible]
[illegible] tego, [illegible]
[illegible] przy [illegible]
[illegible] gdyż [illegible]
[illegible] jako [illegible]
[illegible]
[illegible] w ciągu [illegible]
[illegible]
[illegible] alb [illegible]
[illegible] zł, druga — [illegible] zł, [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] ... pracy [illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] od 10 — [illegible] zł.
[illegible] na [illegible] w [illegible] 1400—1700 zł, [illegible]
[illegible] w [illegible] bez [illegible]
[illegible] i [illegible],
[illegible] w [illegible]
[illegible] w ciągu jednego dnia.

Cały system takich [illegible]
[illegible] G. S. [illegible]
[illegible]
[illegible] W.

Ilość [illegible] P. W.,
[illegible]
[illegible]
[illegible] np. [illegible]

grody te musiałyby być odpowiednio wysokie, aby rezerwista miał bodziec do utrzymywania się stale na poziomie nabytej sprawności strzeleckiej w czasie służby czynnej, by gra była warta świeczki. Zawody te obciążyłyby tylko nieznacznie budżet, gdyż amunicję do zawodów możnaby było wziąć z tej, jaka jest przewidziana na ich szkolenie. Nagrody proponowane mogłyby się pomieścić w sumie 1000 zł. na pułk w ciągu roku budżetowego. Rozdzielając tę sumę na trzy do czterech powołań rezerwistów, można utworzyć trzy nagrody dla każdego powołania, np. pierwsza — 150 zł., druga — 100 zł., trzecia — 50 zł. Dla roczników, których się na ćwiczenia już nie powołuje można urządzać również indywidualne strzelania kontrolne, z nagrodami jak przy zawodach rezerwistów w czasie odbywanych przez nich ćwiczeń.

Strzelaniami kontrolnemi możnaby obciążyć budżet powiatowych komitetów W. F. i P. W. w wysokości 1000—1200 zł. na powiat rocznie, rozdzielając tę kwotę na 3—4 roczniki powołane w danym roku na strzelania kontrolne. W każdym roczniku nagrody wynosiłyby od 50 — 150 zł. Pieniądze na nagrody w wysokości 1000—1200 zł. napewnoby można znaleźć w samorządzie bez obciążania podatnika. Odpadałaby sprawa wyżywienia i zakwaterowania, gdyż strzelania te mogliby rezerwiści odbywać na najbliższej strzelnicy w ciągu jednego dnia.

Cały system takich zawodów dałby napewno dobre rezultaty i powiększył ilość O. S., możnaby je bowiem było wydawać w czasie odbywania strzelań rezerwistów podczas ich ćwiczeń i zawodów na strzelaniach kontrolnych.

Ilość uczęszczających na strzelnice i strzelania P. W. wzrosłaby szybko wielokrotnie. Wydaje mi się, że wystarczyłoby wówczas zezwolić tylko rezerwistom przyjść w odpowiednie dnie na strzelnicę, np. raz w miesiącu, lub raz

na dwa miesiące, a będą strzelali nawet za zwrotem kosztów amunicji. Naturalnie, koszta amunicji sportowej lub ostrej musiałyby być minimalne i nie mogłyby tworzyć formy zdobywania grosza dla komitetów P. W. i W. F.

W ten sposób w ciągu paru lat wytworzylibyśmy przyzwyczajenie do uprawiania strzelectwa wśród masy rezerwistów oraz groźną na wojnie masę tęgich strzelców.

Mogę spotkać się z zarzutem niemoralności nagród pieniężnych z punktu widzenia sportowego i na to zgóry odpowiadam: w tym wypadku sport nic mnie nie obchodzi, traktuję go jako środek do celu, którym jest obrona Państwa, a nie jako cel. Ten cel usprawiedliwia zarówno niemoralność sportową nagród pieniężnych, jak i wyłożone pieniądze w te nagrody.

Pieniądze wydatkowane na nagrody zwróci stokrotnie zwycięska wojna. Proponowany przeze mnie środek propagandy strzelectwa prawdopodobnie pewniej podziała niż plakaty w rodzaju: „Cukier krzepi", „Radjo w izbie— świat na przyźbie" i „Chcesz mieć głos—zdobądź P. O. S."

to są złudzenia — [illegible] [illegible] pozornie [illegible]. Nie zmieniły [illegible] nowych [illegible] sowieckiej, ich celem [illegible] [illegible] tworzyć formy [illegible] dla [illegible] W. i W. G.

W [illegible] [illegible] wyższego [illegible] przekonywanie [illegible] czytelników wśród mas [illegible] [illegible] [illegible] Mogą [illegible] [illegible] niemożliwości [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] w tym [illegible] [illegible] do celu, który jest [illegible] [illegible] jako [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jak [illegible] [illegible] wszędzie [illegible].

Fizyczne wyniszczenie [illegible] [illegible] narodu [illegible] [illegible] środek [illegible] [illegible] podjęła się [illegible] w [illegible] „[illegible]" [illegible] w zaś- [illegible] [illegible] [illegible] P. P. S."

[illegible] i t. p. narażonych na [illegible] [illegible] rzenia), należy nie [illegible] i t. p. w [illegible] go na całość [illegible] [illegible] [illegible].

O c h r o n a w z r o k u [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

O ś w i e t l e n i e p o m i e s z c z e ń [illegible] [illegible] przez [illegible] [illegible] [illegible] pomocy [illegible] [illegible] odległości i [illegible].

O c h r a n i a n i e z d r o w i a [illegible] przez wz[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

P r z e c i w d z i a ł a n i e o g n i o w i [illegible] przy [illegible] [illegible], w [illegible] [illegible].

Z wymienionych wyżej sposobów, jako zasadnicze, które powinny być przeprowadzone we wszystkich, [illegible] zdrowia, są następujące:

a) jako [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

b) przy [illegible] ustawienie [illegible] [illegible] [illegible].

soli (ciężkie karabiny maszynowe z celownikami-kątomierzami), ustawienie równoległe zapomocą k. m. wysuniętego na zasłonę (ciężkie karabiny maszynowe z celownikami-kątomierzami), ustawienie równoległe zapomocą igły magnetycznej.

Obserwacja boczna: ustawienie ciężkiego karabina maszynowego zapomocą kątomierza-busoli i trójkąta mierniczego oraz zapomocą stolika mierniczego i przenośnika.

Strzelanie z pomocą mapy: określenie stanowiska ciężkiego karabina maszynowego kierunkowego przez wcięcie wstecz, oraz rozwiązanie powstałego trójkąta błędu (trójkąty odwrócone), przez wcięcie włoskie, przy pomocy kalki, sposobem domierzania odległości, oraz pomiaru odległości i kąta.

Układanie snopa równoległego: przez wzajemne celowanie kątomierzem-busolą z punktu obserwacyjnego na każdy ciężki karabin maszynowy baterji i odwrotnie, przez wzajemne celowanie c. k. m. kierunkowym, skierowanym już na cel, na pozostałe c. k. m. baterji, przy pomocy celu pomocniczego i wreszcie przy pomocy sznurków.

Przerzucanie ognia z dozoru przy wszystkich stosowanych, metodach strzelania.

Z wymienionych wyżej sposobów, jako zasadnicze, które powinny być doprowadzone do doskonałości, mojem zdaniem, są następujące:

a) przy obserwacji osiowej: ustawienie równoległe zapomocą kątomierza-busoli (c. k. m. z celownikami kątomierzami),

b) przy obserwacji bocznej: ustawienie c. k. m. kierunkowego zapomocą kątomierza-busoli i trójkąta mierniczego,

c) w strzelaniu zapomocą mapy: określenie stanowiska c. k. m. kierunkowego przez wcięcie wstecz (z rozwiązaniem trójkąta błędu), wcięcie włoskie i sposobem pomiaru kąta i odległości,

d) układanie snopa równoległego: przez wzajemne celowanie kątomierzem-busolą z punktu obserwacyjnego na każdy c. k. m. baterji, przez wzajemne celowanie na pozostałe k. m baterji c. k. m. kierunkowego już skierowanego przez dowódcę na cel lub dozór.

Pozostałe sposoby można traktować jako pomocnicze i stosować sporadycznie dla przypomnienia w rezerwowych godzinach szkolenia.

Oczywiście, poza tem dochodzi tu znajomość użycia, konserwowania i regulowania sprzętu optycznego.

2. *Podoficerowie zawodowi.*

Zasadniczo powinni być doskonale wdrożeni do pracy zastępcy dowódcy plutonu na stanowisku baterji; poza tem muszą umieć szybko i sprawnie przygotować pluton c. k. m. do strzelania pośredniego przy pomocy sposobów, wskazanych jako zasadnicze dla oficerów, z przenoszeniem ognia włącznie z tem, że dodaćby należało jeszcze wytyczenie z zakresu obserwacji osiowej a odrzucić w całości przygotowanie strzelania nieobserwowanego z mapy.

W szczegółach wyszkolenie podoficerów zawodowych w charakterze zastępców dowódców plutonów powinno objąć dokładne i szybkie wykonanie następujących czynności:

wybór stanowisk dla poszczególnych drużyn (c. k. m.) we wskazanym przez dowódcę rejonie z uwzględnieniem potrzebnego kierunku strzelania;

określenie i podanie najmniejszego celownika;

przygotowanie określania zastępca dowódcy musi wiedzieć, który kątomierz jest kontrolowany, gdyż do niego muszą się odnosić rozmaite (przy ustawieniu równoległem).

Określenie najmniejszego celownika.

a) Celownikiem kątomierzem: do kąta po dzieleniu, odczytanego po wycelowaniu na szczyt zasłony należy dodać 10 tysięcznych, co wyniesie na dolną część wycinka pionowego, aby zabezpieczyć się przed ewentualnością przeniesienia pocisków w zasłonę. Zastępca dowódcy powinien przytem zakazać dowódcy najmniejszego celownika wszystkim k. m. baterii, bądź też tylko najniżej położonym. Z powodu rozrzutów przez donośność (kardanowych) celowników zastępca dowódcy wybiera największy, dodaje 10 tysięcznych i przesyła do dowódcy. Przy dużych różnicach celowników dla poszczególnych k. m. trzeba przesunąć kanonem całą baterię do tyłu, bądź też niektóre k. m. ustawić wyżej na podstawkach. Celem uniknięcia trudności w przestrzeni czasu przy przeniesieniu ognia obsługa musi być wyszkolona i przyzwyczajona do badania najmniejszego celownika, niedaleko naszych celu — dowódca, lub wskazanego kierunku strzelania, tak również z uwzględnieniem odchylenia w prawo i lewo w ramach rozpiętości snopu (przy obecnym typie podstaw).

Przykład

Dowódcy plutonu obserwacji najmniejszego celownika
1. k. m. 25 tys. 2. k. m. 23 tys.—3. k. m. 27 tys.
4. k. m. 26 tys.

Zastępca dodaje do najmniejszego celownika uwzględnionego 3. k. m. 10 tys. i melduje: „Najmniejszy celownik 36 tys."

przygotowania strzelania zastępca dowódcy musi wiedzieć, który karabin jest kierunkowy, gdyż do niego mierzy się odstęp rozwarcia (przy ustawieniu równoległem).

Zbadanie najmniejszego celownika.

a) Celownikiem kątomierzem: do kąta podniesienia, odczytanego po wycelowaniu na szczyt zasłony, należy dodać 10 tysięcznych, ze względu na dolną część rozrzutu pionowego, aby zabezpieczyć się przed ewentualnością grzęźnięcia pocisków w zasłonie. Zastępca dowódcy powinien przytem nakazać zbadanie najmniejszego celownika wszystkim k. m. baterji, bądź też tylko najniżej położonym. Z pośród zgłoszonych przez drużynowych (karabinowych) celowników zastępca dowódcy wybiera największy, dodaje 10 tysięcznych i przekazuje do dowódcy. Przy dużych różnicach celowników dla poszczególnych k. m. trzeba przesunąć karabiny albo całą baterję do tyłu, bądź też niektóre k. m. ustawić wyżej na podstawach. Celem uniknięcia trudności w przestrzeleniu zasłony przy przerzucaniu ognia, obsługa musi być wprawiona i przyzwyczajona do badania najmniejszego celownika nietylko nawprost celu — dozoru, lub wskazanego kierunku strzelania, lecz również z uwzględnieniem odchyleń w prawo i lewo w ramach rozpiętości ślizgacza (przy obecnym typie podstaw).

Przykład.

Drużynowi zameldowali najmniejsze celowniki:
1. k. m. 25 tys., 2. k. m. 23 tys., 3. k. m. 24 tys.,
4. k. m. 26 tys.

Zastępca dodaje do najmniejszego celownika czwartego k. m. 10 tys. i melduje: „Najmniejszy celownik 36 tys.".

b) Poziomnica wzór 18. Do odczytanego na poziomnicy kąta należy dodać 10 tys., jeśli odległość baterja-zasłona wynosi 50 lub mniej metrów, oraz 5 tys., jeśli odległość ta wynosi ponad 50 m. W drugim wypadku wystarczy tylko 5 tys. na bezpieczeństwo, ponieważ punkt przecięcia się dwu prostych utworzonych przez linję celowania (szczerbina — muszka) i oś lufy jest znacznie ustalony od zasłony, a zaoszczędzenie na bezpieczeństwie 5 tysięcznych zwiększa przy odległościach średnich giętkość ognia na donośność o 100 — 150 m, co nie jest do pogardzenia.

Ustalanie na dozór, ustalanie na cel.

Obydwa te pojęcia znane są z instrukcji, jednak ujęte są zbyt ogólnikowo. przyczem ustalenie dozoru nazwane jest ustaleniem „odchylenia".

Ustalanie dozoru jest ściśle związane z późniejszem przerzucaniem ognia na inny cel i powinno być stosowane zawsze wtedy, gdy karabiny maszynowe posiadają celowniki-kątomierze. Wykonywa się je następująco. Po skierowaniu baterji na cel-dozór (w obserwacji osiowej przy metodzie wytyczenia, poza tem w obserwacji bocznej i przygotowaniu strzelania z pomocą mapy) lub równolegle do celu-dozoru (w obserwacji osiowej przy ustawieniu równoległem) zastępca dowódcy wybiera zprzodu, lub zboku baterji wyraźny przedmiot terenowy (komin, wieża i t. p.), widoczny ze stanowisk wszystkich karabinów baterji a odległy co najmniej o 500 m i podaje drużynowym (karabinowym) komendę: „dozór — wieża na lewo wskos, ustal i zapisz". Drużynowi (karabinowi) nakazują wycelowanie celownikami-kątomierzami na wskazany przedmiot bez poruszania karabinów (po ślizgaczu lub dookoła kołka) i odczytane na kręgu i bębnie cyfry za-

d) Kostnosiężnica wzór 18. Do odczytywania na-
pędowych kątomierzy służy to tyż, jeśli odległość od-
cięta wynosi 50 lub mniej metrów, oraz 3 tyż.,
jeśli odległość ta wynosi ponad 50 m. W drugim wypadku
ku wystarczy tylko 3 tyż. na bezpieczeństwo, ponieważ
punkt przecięcia się dwu prostych niewyznaczonych przez
tyle odchylenie [illegible] — [illegible] i [illegible] jest zna-
cznie oddalony od zasłony, a [illegible] na [illegible]
[illegible] z [illegible] przy odległościach, [illegible]
nim [illegible] nawet w odległości 100 — 150 m. — nie
jest do [illegible].

Celowniki na okrąg, ośrodkowych [illegible]

Drzewo, [illegible] [illegible] [illegible] a [illegible] [illegible]
ogólnie [illegible] [illegible] — przy [illegible] dosyć [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible].

Ustalenie celowników jest łatwe, z zastosowaniem
przeszukaniem drzew na jeden cel i powinno być stosowa-
ne zawsze wtedy, gdy [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible]. Wyznaczenie się je następnie. Po
[illegible], [illegible] na [illegible] [illegible] w obserwacji osiowej
[illegible] [illegible], [illegible] w obserwacji [illegible]
[illegible] z pomocą mapy lub [illegible]
[illegible] do [illegible] w obserwacji osiowej przy [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], wybiera sposób
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] i [illegible] [illegible]

[illegible]

Dla lepszego zrozumienia [illegible] ułożymy wyniki jeszcze przykładowo.

1. Przykład I.

2. 1 m. Mamy [illegible] z lewej strony obserwatora, bez [illegible] równa się 60 m. odległość [illegible] wynosi 2000 m. Kąt rozwarcia 30 tys.

odległość 2000 · 30 1000 — 2000 [illegible] 30 tys. odległość 1000

Po wyznaczeniu [illegible] ogólnym [illegible] kąt [illegible] z [illegible] po [illegible] z 5. m. [illegible] jest wynosi 3400 tys. Kąt równoległości równa się więc 3400 — 3200 = 200 tys.

3. Przykład na którym [illegible] 4000 [illegible]

Kolejno i [illegible].

Dowódca [illegible] więc podobnie 120 (400 — 280) [illegible] wszystkich [illegible].

Po wykonaniu [illegible] dowódca [illegible] „[illegible]"

Dowódca [illegible] „[illegible]" [illegible]

[illegible] dowódcy [illegible] dla [illegible]

kierunkowy wydaje mi się wówczas zbędne, gdy obsługi umieją dokładnie obracać karabin dookoła kołka bez odchyleń bocznych, gdyż wyeliminowanie drobnych błędów, poprawionych drugiem nacelowaniem, jest niemożliwe z powodu nacięcia ślizgacza co 5 tysięcznych (przy obecnie posiadanym sprzęcie w oddziałach).

Dla lepszego zrozumienia zobrazuję obydwa wypadki na przykładach.

1. P r z y k ł a d.

C. k. m. Maxim 08 z lewej strony obserwatora, bez celownika-kątomierza, odstęp rozwarcia 60 m, odległość: stanowisko — cel 2000 m, kąt rozwarcia 30 tys.

$$(\text{Kąt} = \frac{\text{odstęp} \times 1000}{\text{odległość}} = \frac{60 \,.\, 1000}{2000} = 30 \text{ tys.}).$$

Po wycelowaniu ruchem ogólnym kątomierza-busoli na cel a następnie po nacelowaniu ruchem względnym na c. k. m. kierunkowy uzyskany kąt wynosi 3480 tys. Kąt równoległości równa się więc 3480 — 3200 = 280 tys.

Podziałka, na której dowódca chce ustalić dozór =400 podziałka wyjściowa).

Kolejne komendy,

Dowódca baterji: „karabin kierunkowy, pierwszy, podziałka 120 (400 — 280) nastaw, na kątomierz-busolę wyceluj i osadź!".

Po wykonaniu zastępca dowódcy melduje: „Wycelowano, osadzono".

Dowódca baterji: „Podziałka 400, nastaw, dozór ustal!".

Zastępca dowódcy nakazuje ustalić dozór tyczką dla odróżnienia go od ustalonych kołkami celów.

Tymczasem dowódca oblicza elementy kierunku i podniesienia do wskazanych mu celów w kolejności zależnej

od ich ważności i położenia bojowego, wychodząc od celu, który obrał jako dozorczy do przerzucania ognia w obu kierunkach i numerując je od prawego. Przyjmijmy, że dowódca baterji ma ostrzelać 3 cele, z których wybrany przez niego jako cel-dozór leży w środku i oznaczony jest Nr. 2. Elementy kierunku i podniesienia trzeba więc przygotować przedewszystkiem dla tego celu. Kąt rozwarcia wynosi 30 tys., kąt podniesienia po uwzględnieniu kąta położenia i poprawek atmosferycznych wynosi 66 tys.

Komenda na baterję będzie brzmiała następująco: „Cel Nr. 2, podziałka 370, kąt podniesienia 66 tys., ogień punktowy odryglowany, nastaw i ustal!".

W czasie gdy karabiny wykonują tę komendę, dowódca baterji przechodzi do obliczenia elementów kierunku i podniesienia dla celów Nr. Nr. 1 i 3.

Powracając jeszcze do ustalania elementów strzelania dla poszczególnych celów chcę zwrócić uwagę, że powinno być ono nieco odmienne, gdy wykonanie ognia będzie miało nastąpić natychmiast lub prawie natychmiast po przygotowaniu (naprzykład, w natarciu z podstawy wyjściowej) od ustalania, gdy wykonanie ognia ma nastąpić po upływie kilku godzin lub nawet dłużej (np. w obronie).

W pierwszym wypadku trzeba będzie uwzględnić wpływy atmosferyczne chwili, w drugim natomiast takie postępowanie byłoby, co najmniej wysoce niepraktyczne, bo wpływy atmosferyczne mogą po kilku godzinach zasadniczo się zmienić. Najprostszem wyjściem będzie, zwłaszcza w stosunku do ogni pośrednich stromych, stanowiących zagęszczenie i wzmocnienie ogni zapory głównej, ustalenie elementów osobno na dzień i osobno na noc, z uwzględnieniem warunków atmosferycznych dnia

i nocy. Tylko w ten sposób może dowódca zapewnić natychmiastowe wykonanie ogni po ich zażądaniu przez jednostki strzeleckie. Każdy dowódca plutonu k. m. wyposażony jest w podręczne przyrządy do badań warunków chwili (ciepłomierz, barometr, wiatromierz), może więc wpływy atmosferyczne każdorazowo i dokładnie ustalać, a w najgorszym wypadku może potrzebne dane uzyskać od swego dowódcy kompanji k. m.

2. Przykład.

Karabin z celownikiem-kątomierzem w lewo od obserwatora. Odległość: stanowisko — cel 2500 m, odstęp rozwarcia 50 m, kąt rozwarcia 20 tys. Po wycelowaniu kątomierzem-busolą na cel i na k. m. kierunkowy kąt wynosi 3700.

Komenda dowódcy baterji będzie brzmiała: „Karabin kierunkowy pierwszy, krąg 37, bęben 0, wskaźnik 0, na kątomierz busolę wyceluj!".

Po zameldowaniu przez zastępcę: „Wycelowano" dowódca ponownie celuje na cel odchyleniem normalnem (krąg 0, bęben 0) a następnie ruchem względnym na k. m. kierunkowy i po odczytaniu kąta podaje: „Karabin pierwszy, krąg 37, bęben 2, wskaźnik 0 na kątomierz-busolę wyceluj i osadź!".

Po zameldowaniu: „Wycelowano i osadzono", dowódca nakazuje ustalenie dozoru i zapisanie.

W czasie, gdy obsługi na stanowisku wykonywują czynności ustalenia i celowania na dozór dowódca oblicza elementy kierunku i podniesienia celu Nr. 2 i komenderuje: „Cel Nr. 2, zmniejszyć dozór: krąg 0, bęben 20, kąt podniesienia 106, poszerzanie 40 tysięcznych, nastaw i ustal". Obsługi notują podane elementy, ustalają celownikiem-kątomierzem kierunek i podniesienie oraz proga-

mi ślizgacza poszerzanie po 20 tysięcznych w obu kierunkach i meldują gotowość.

3. Przykład.

Karabin z celownikiem-kątomierzem w prawo od obserwatora, odległość: stanowisko — cel 2500 m, odstęp rozwarcia 50 m, kąt rozwarcia 20 tys.

Odczytany przez dowódcę kąt na kątomierzu-busoli, po wycelowaniu na cel i na k. m. kierunkowy wynosi 2200. Komenda brzmi: „Karabin kierunkowy pierwszy, krąg 22, bęben 0, wskaźnik 0, na kątomierz-busolę wyceluj. Po powtórnem wycelowaniu na cel i na k. m. kierunkowy dowódca baterji komenderuje: „Pierwszy karabin, krąg 22, bęben 3, wskaźnik 0, na kątomierz-busolę wyceluj i osadź".

Po zameldowaniu: „Wycelowano i osadzono", dowódca nakazuje ustalenie i zapisanie dozoru.

Dla skierowania baterji z dozoru na cel Nr. 2 dowódca komenderuje: „Cel Nr. 2, powiększyć dozór: krąg 0, bęben 20, kąt podniesienia 106 tys., pogłębianie 6 tys. nastaw i ustal".

Zasadą jest, że po ustaleniu elementów każdego celu, lub po wykonaniu ognia do jednego z celów zastępca dowódcy (na rozkaz dowódcy baterji) nakazuje skierować baterję zpowrotem na dozór. Celowniczowie nastawiają wówczas na celownikach-kątomierzach te wartości, które zostały odczytane i zapisane dla ustalonego dozoru, celując na dany przedmiot przez przesuwanie karabinów po ślizgaczu. Po wykonaniu tych czynności dowódca baterji, jeśli nie zamierza na razie nadal strzelać, podaje na baterję komendę: „Baterja spocznij".

Ustawienie równoległe zapomocą c. k. m. (wyposażonego w celownik-kątomierz lub bez niego), wysuniętego na zasłonę odbywa się identycznie z tem, że kątomierz-

busolę zastępuje się celownikiem-kątomierzem wysuniętego karabina, bądź też zwykłemi przyrządami celowniczemi i ślizgaczem.

Obserwacja boczna.

Ustawienie c. k. m. kierunkowego przy obserwacji bocznej w zasadzie, w praktyce nie odbiega od przepisów instrukcji. Jedynie po nastawieniu c. k. m. kierunkowego na obrany przez dowódcę cel-dozór należy kierunek utrwalić przez ustalenie dozoru w podany wyżej sposób (ustalanie na dozór, ustalanie na cel). Oczywiście, nie należy zapominać, że w obserwacji bocznej k. m. kierunkowy nastawiony jest wprost na obrany cel-dozór, podobnie, jak przy metodzie wytyczenia w obserwacji osiowej oraz przy strzelaniu z pomocą mapy.

W strzelaniu z obserwacją boczną wyłaniają się poważne trudności przy przekazywaniu komend z punktu obserwacyjnego dowódcy na baterję i meldunków w kierunku odwrotnym, z powodu znacznej zazwyczaj odległości: obserwator-baterja, zwłaszcza w złych warunkach akustycznych (naprzykład w czasie wiatru). Dlatego warto się zapoznać ze sposobem sygnalizacji między punktem obserwacyjnym a baterją, stosowanym przez Niemców. Sprawa ta nie jest bez znaczenia, gdyż stosowane zazwyczaj przekazywanie zapomocą łańcucha (2 — 3) sygnalistów, powtarzających kolejno rozkazy i meldunki, trwa długo i często powoduje błędy.

Na korzyść sposobu przekazywania znaków i komend zapomocą sygnalizacji przemawia jego szybkość i prostota przy minimalnym koszcie. Wyszkolenie w odbieraniu i nadawaniu jest szybkie i proste; będąc ograniczone do pamięciowego opanowania piętnastu zaledwie znaków oraz umiejętnego stosowania tabeli rozkazów. Do

nadawania i odbierania okiem nieuzbrojonem potrzeba dwóch sygnalistów; przy użyciu lornetki ilość sygnalistów trzeba podwoić [1]).

Nadawca i odbiorca zaopatrzony jest w parę pałeczek sygnalizacyjnych i tabelę rozkazów. Pałeczka jest właściwie tarczką okrągłą, pomalowaną z jednej strony na biało, z drugiej na czerwono, o średnicy 6 — 8 cm, grubości około 1,5 cm, zakończoną uchwytem długości 40 — 50 cm i szerokości 3 — 4 cm.

Tabela rozkazów zawiera: wyrażenia ogólne, znaki cyfr i rozkazy dowódcy niezbędne do skierowania baterji na dozór i na poszczególne cele oraz do kierowania ogniem; poza tem w tabeli znajdują się meldunki zastępcy dowódcy, przekazywane do dowódcy baterji, w związku z przygotowaniem, wykonaniem i przerwaniem ognia. Rozkazy i meldunki są ułożone w porządku alfabetycznym i kolejno ponumerowane.

Nadający i odbierający powinni znać na pamięć cztery znaki wyrażeń ogólnych: „Uwaga, zrozumiano, czytaj z tabeli, kropka" (tabela rozkazów w załączeniu) oraz jedenaście znaków cyfrowych: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 0, $^1/_2$.

Sygnalizacja może się odbywać w każdej postawie. Przy nadawaniu w postawie leżącej należy zwrócić uwagę aby pokrycie terenu nie zasłaniało pałeczek. Chcąc podać jakikolwiek znak, trzeba opuścić obie pałeczki wdół, wzdłuż ciała. Znaki dla wyrażeń ogólnych i cyfr, w których ułożenie pałeczek jest pionowe, należy nadawać tak, by pałeczki znajdowały się na tle sylwetki nadającego; inne znaki cyfr podaje się ręką wyciągniętą wbok, lub skośnie.

---

[1]) Wadą tego sposobu jest niemożliwość stosowania go we mgle i w nocy.

STRONA ZEWNĘTRZNA.

Wyrażenia ogólne.

Uwaga:

Czytaj z tabeli:

Kropka:

Zrozumiano:



Tabela rozkazów

Cyfry:

1.

2.

3.

4.

5.

6.



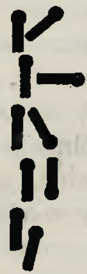
7.

8.

9.

0.

1/2.



Przed rozpoczęciem nadawania rozkazu podaje się znak „uwaga". Jeśli odbierający nieobserwuje, zwraca się jego uwagę w jakikolwiek inny sposób. Potem następuje znak „Czytaj z tabeli" i nadaje się odpowiedni numer rozkazu z tabelki, w którym trzeba podać znak „kropka". Jeśli po rozkazie z tabeli ma nastąpić liczba,

STRONA WEWNĘTRZNA.

Nr.	Treść rozkazu	Nr.	Treść rozkazu
1.	Amunicja potrzebna	23.	Odstęp rozwarcia metrów ...
2.	Cel Nr.	24.	Ogień głęboki tys ....
3.	Dozór ustal, zapisz	25.	Ogień punktowy odryglowany
4.	Gotów	26.	Ogień punktowy zaryglowany
5.	Karabin kierunkowy	27.	Ogień szeroki tys ....
6.	Karabin Nr. 1.	28.	Ognia
7.	Karabin Nr. 2.	29.	Podziałka ....
8.	Karabin Nr. 3.	30.	Podziałka ustalenia
9.	Karabin Nr. 4.	31.	Podziałka wyjściowa
10.	Kąt podniesienia tys	32.	Powiększyć dozór tys ....
11.	Krąg, beben, wskaźnik O tys	33.	Powiększyć o tys ....
12.	Krąg, beben, wskaźnik E tys	34.	Powtórzyć (powtarzanie) rozkaz
13.	Ładować	35.	Przenosić ogień kolejno
14.	Najmniejszy celownik tys ...	36.	Przerwij ogień
15.	Najmniejszy kąt strzału tys	37.	Tyczka
16.	Na karabin naboi	38.	Ustalono
17.	Na kątomierz-busolę (tyczki) wyceluj, osadź	39.	Wizura
18.	Nastaw i ustal	40.	Woda potrzebna
19.	Natężenie silne	41.	Wycelowano osadzono
20.	Natężenie słabe	42.	Zmiana (zmieniam) stanowiska
21.	Natężenie średnie	43.	Zmniejszyć dozór tys ....
22.	Odległość celu pomocniczego	44	Zmniejszyć o tys ....

jako dalsza część rozkazu, nadaje się liczbę poszczególnemi cyframi i po całej liczbie znak „kropka". Cyfr jednej liczby nie dzieli się znakiem „kropka". Wartości kręgu i bębna podaje się pod jedną liczbą (naprzykład 3112 oznacza krąg 31, bęben 12). Przed liczbą nie podaje się sygnału „czytaj z tabeli". Po ukończeniu nadawania trzeba podać znak „kropka" 2 — 3 razy.

P r z y k ł a d.

Komendę: „Karabin kierunkowy pierwszy, krąg 37, bęben 2, wskaźnik 0, na kątomierz busolę wyceluj i osadź" należy nadać w ten sposób:

„Uwaga, czytaj z tabeli, rozkaz Nr. 5 (cyfra 5), kropka, czytaj z tabeli, rozkaz Nr. 6 (cyfra 6), kropka, czytaj z tabeli, rozkaz Nr. 11 (cyfra 11), kropka, cyfry 3702, kropka, czytaj z tabeli, rozkaz Nr. 17 (cyfra 17), kropki".

Komenda: „Cel Nr. 2, powiększyć dozór: krąg 0, bęben 85, kąt podniesienia 65 tys., ogień szeroki 60 tysięcznych, nastaw i ustal", należy nadać:

„Uwaga, czytaj z tabeli, rozkaz Nr. 2, kropka 2, kropka, czytaj z tabeli, rozkaz Nr. 32, kropka, 85, kropka, czytaj z tabeli, rozkaz Nr. 10, kropka, 65, kropka, czytaj z tabeli, rozkaz Nr. 27, kropka, 60, kropka, czytaj z tabeli, rozkaz Nr. 18, kropki".

Przy niewprawnej obsłudze trzeba robić przerwy między poszczególnemi słowami dla ułatwienia odbioru. Odbierający potwierdza odbiór znakiem „zrozumiano"; jeśli czegoś nie zrozumiał w toku odbierania, podaje, ogólnie przyjęty znak (szybkie ruchy wahadłowe trzymaną tarczką do góry).

Zależnie od warunków atmosferycznych oraz tła terenu, używa się białej bądź czerwonej strony pałeczek. Dla zapewnienia dobrej widoczności należy w czasie nadawania tak trzymać pałeczki, by cała powierzchnia tarczki była zwrócona do odbierającego.

Gdy dany znak podawany jest jedną pałeczką (cyfry 1 — 5), drugą pałeczkę trzyma się tak, by nie było żadnej wątpliwości co do podawanych znaków; najlepiej trzymać ją za sobą lub w postawie klęczącej i siedzącej pochylić ku ziemi. W dogodnym terenie przy normalnych warunkach obserwacji można odbierać sygnały okiem nie-

uzbrojonem bez trudności na odległości 150 — 200 m, lornetką — zależnie od jej wielokrotności. Przy odbiorze na większe odległości z pomocą szkieł polowych, konieczne jest podwojenie sygnalistów.

Strzelania nieobserwowane przy pomocy mapy.

Nastawienie k. m. kierunkowego na cel jednym ze znanych sposobów, w praktyce nie odbiega od przepisów instrukcji. Podobnie, jak o tem mówiłem przy obserwacji bocznej, należy ustawić uzyskany kierunek zapomocą przedmiotu terenowego przyjętego jako dozór.

Skoro jednak mowa o strzelaniu z pomocą mapy, pragnę, korzystając z nadarzającej się sposobności, określić jego praktyczną przydatność w polu. Poglądy bowiem na ten sposób strzelania są bardzo rozbieżne, przyczem większość ustosunkowuje się do tego rodzaju strzelania negatywnie z racji trudności wyposażenia wszystkich kompanij k. m. w plany (1 : 25000) i z powodu rzekomej nieprzydatności do tego celu mapy taktycznej (1 : 100.000).

Słusznie, przy braku planu takie strzelanie niewszędzie będzie możliwe, jednak twierdzę, że przygotowanie strzelania z pomocą mapy 1 : 100000 jest zupełnie realne pod warunkiem, iż będzie naprawdę dokładne i sumienne, a nieuniknione błędy z powodzeniem będzie można wyeliminować przez użycie do wykonania zadania większej ilości k. m. (najmniej 6) i zastosowanie posiewania. Donośność amunicji do k. m. znacznie przekracza przeciętne możliwości obserwacji.

Nie po to przecież został wprowadzony droższy pocisk Sc, by go stosować na donośności skutecznej pocisku S. W szeregu rozwiązań taktycznych, zwłaszcza w obronie, przyjmuje się, jako zupełnie realne, wykorzystanie

ognia kompanji k. m. bataljonu odwodowego dla wzmocnienia zapory głównej oraz dla wykonania ześrodkowań na dalsze przedpole. W praktyce szereg względów nie pozwoli na takie wysunięcie do przodu stanowisk k. m. bataljonu odwodowego, by można było mieć zapewnioną potrzebną obserwację. Czy w tych warunkach należy rezygnować z możności użycia kilkunastu karabinów maszynowych odwodowych dla zadania strat nieprzyjacielowi przedtem, zanim się znajdzie w zasięgu obserwacji?

Mnie się wydaje, że nie i że wobec tego z konieczności trzeba będzie się uciec do przygotowania strzelania przy pomocy mapy 1 : 100000. Trzeba też jednak zachować pewne ostrożności, a mianowicie:

1. wybierać zawsze stanowisko baterji wpobliżu dobrze rozpoznanych punktów, których określenie na mapie nie nasunie najmniejszych wątpliwości,

2. dla określenia na mapie stanowiska k. m. kierunkowego stosować wcięcie włoskie, które uniezależnia dowódcę baterji od znajomości deklinacji dla danej miejscowości i od igły magnetycznej wogóle; przy stosowaniu sposobu wymagającego orjentowania mapy z pomocą igły magnetycznej, koniecznie skontrolować zorjentowanie mapy przy pomocy przedmiotów terenowych,

3. na k. m. kierunkowy baterji wyznaczać zawsze jeden ze środkowych karabinów,

4. powiększyć odpowiednio odstępy między karabinami baterji,

5. jako zasadniczy rodzaj ognia stosować ogień posiewany.

Wykonanie wcięcia sposobem włoskim (instrukcja tego sposobu nie podaje) można znaleźć w każdym podręczniku topografji lub wykładach, dotyczących strzelania pośredniego.

Układanie snopa równoległego.

Poruszę tu dwa zagadnienia: układanie snopa równoległego przez wzajemne celowanie k. m. kierunkowego, skierowanego już przez dowódcę baterji na cel-dozór (lub równolegle do niego) na pozostałe karabiny baterji oraz układanie snopa równoległego zapomocą bardzo odległego celu pomocniczego.

W pierwszym wypadku, gdy karabiny maszynowe posiadają celowniki-kątomierze, wskazane jest dla przyśpieszenia czynności, jeśli kierunkowym karabinem jest karabin pierwszy (prawy), wycelowanie celownikiem-kątomierzem k. m. pierwszego na czwarty karabin i po ustawieniu tego ostatniego, pierwszy ustawia równolegle drugi karabin a czwarty trzeci. Oczywiście, będzie to możliwe tylko wówczas, gdy celownik-kątomierz czwartego k. m. będzie widoczny dla pierwszego karabina. Jeśli w plutonie kierunkowym jest drugi k. m., to ustawia on równolegle trzeci karabin, a następnie trzeci ustawia czwarty i drugi pierwszy. W obu wypadkach nie należy zapominać o drugiem kontrolnem wzajemnem celowaniu dla wyeliminowania błędów, spowodowanych niedokładnem przesuwaniem karabinów dookoła kołków, co często się zdarza u początkujących i niewprawnych obsług, wywołując w rezultacie pokrzyżowanie i nieregularność snopa. Po ułożeniu snopa następuje osadzenie i ustalenie dozoru na rozkaz zastępcy dowódcy.

Przy układaniu snopa równoległego przy pomocy bardzo odległego (ponad 6000 m) celu pomocniczego, gdy odstępy między karabinami są nieznaczne (7—8 m) a karabinem kierunkowym jest jeden z k. m. środkowych, można wogóle zrezygnować z uwzględnienia odstępów, zarówno wtedy, gdy posługujemy się ślizgaczem, jak celo-

wnikiem-kątomierzem, jednak w odniesieniu do baterji niewiększej od plutonu.

Dla unaocznienia, jak nieznaczny popełnia się wówczas błąd, podaję następujący przykład.

Odległość: baterja cel pomocniczy 7000 m, odległość: baterja — właściwy cel 1800 m, odstępy między karabinami 7 m.

Baterja w składzie plutonu, karabiny bez celowników-kątomierzy, kierunkowy k. m. drugi. Odczytana podziałka k. m. kierunkowego, skierowanego na cel-dozór przez dowódcę, po wycelowaniu na cel pomocniczy wynosi 350.

Dla ułożenia snopa równoległego należałoby uwzględnić odstępy pomiędzy karabinami, zamienione na kąt wartości 1 tysięcznej dla każdego k. m. $\left(\frac{7 \cdot 1000}{7000} = 1 \text{ tys.}\right)$.

Komenda zastępcy dowódcy powinnaby więc brzmieć: „Cel pomocniczy: komin na prawo wskos na horyzoncie, 1. c. k. m. podziałka 351, 2. c. k. m. — 350, 3. c. k. m. — 349, 4. c. k. m. — 348, nastaw na cel pomocniczy wyceluj i osadź".

Wiemy jednak, że ślizgacz jest nacięty co 5 tysięcznych, jedynie więc tylko podziałka dla drugiego karabina mogłaby być dokładnie nastawiona. Wobec tego zastępca dowódcy może się zdecydować na wycelowanie snopem zbieżnym na cel pomocniczy i podać podziałkę 350 dla wszystkich czterech karabinów baterji.

Jaki przez to popełni się błąd równoległości snopa? Dla k. m. pierwszego i trzeciego wyniesie po 1 tys., co w stosunku do celu odległego o 1800 m będzie stanowiło 1.8 m. Dla czwartego karabina: 2 tysięczne = 3.6 m, czyli środek rozrzutu pierwszego karabina w stosunku do drugiego, jako kierunkowego, będzie leżał w prawo o 5.2 m

zamiast o 7 m; środek rozrzutu trzeciego karabina będzie leżał również o 5.2 m zamiast 7 m, lecz już w lewo od k. m. kierunkowego, a środek rozrzutu czwartego w lewo o 10.4 m, zamiast o 14 m. Wobec faktu, że rozrzut ognia punktowego odryglowanego na tej odległości wynosi 6 m dla każdego karabina, powyższe uchylenia są bez znaczenia, gdyż błąd równoległości dla najbardziej skrajnego karabina (czwartego, którego błąd jest największy), zostanie całkowicie pokryty przez rozrzut.

Przerzucanie ognia.

Obserwacja osiowa. Metoda wytyczenia.

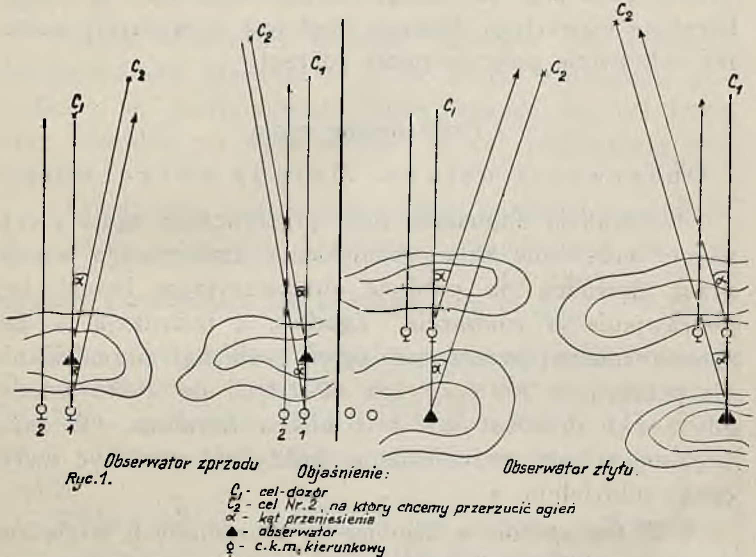
Instrukcja dopuszcza przy przerzucaniu ognia z celu na cel nadawanie kąta przeniesienia, zmierzonego wprost przez dowódcę na punkcie obserwacyjnym baterji, bez poprawiania o rozwarcie. Zgodnie z instrukcją w ten sposób można przerzucać ogień, jeśli kąt przeniesienia nie przekracza 200 tys., lub 400 tys, ale tylko wtedy, gdy punkt obserwacyjny jest blisko karabina. W razie większego kąta przeniesienia każdy cel musi być wytyczony oddzielnie.

W ten sposób w dążeniu ze zrozumiałych względów do niekomplikowania metody strzelania pośredniego zgadzano się świadomie na popełnianie błędu, który wprawdzie nie jest zbyt duży, może jednak w znacznym stopniu obniżyć wynik strzelania. Popełniony błąd będzie tem większy, im większy jest kąt przeniesienia nowego celu, mniejsza odległość celu oraz im dalej leżą stanowiska baterji od punktu obserwacyjnego dowódcy.

Naprzykład (patrz tabela na str. 423):

Powyższego błędu łatwo uniknąć, nie komplikując samej metody strzelania. Wystarczy przy przygotowaniu

zadania pozostawić na zasłonie jedną z tyczek, któremi została wytyczona oś strzelania na cel-dozór. Chcąc przerzucić teraz ogień na inny cel, trzeba postąpić następująco: wycelować przez postawioną tyczkę na nowy cel i na tej linji wbić drugą tyczkę, zmierzyć krokami lub taśmą zmaterjalizowane w ten sposób rozwarcie no-



Ryc. 1.

wego celu, odczytać z tabel kąt rozwarcia nowego celu, o który poprawić kąt przeniesienia nowego celu, wreszcie obliczyć kąt podniesienia i podać odpowiednią komendę na baterję. To samo można uzyskać drogą obliczeń, lecz dla podoficera na szczeblu drużyny byłoby to nieco kłopotliwe. Dla uniknięcia pomyłek należy pamiętać, że jeśli obserwator znajduje się zprzodu kąt przeniesienia, zmierzony na punkcie obserwacyjnym, będzie za duży i trzeba rozwarcie od niego odjąć; jeśli obser-

1. *Przy odległości: punkt obserwacyjny — cel, równej 1400 m.*

gdy kąt przeniesienia wynosi	100 tys.		150 tys.		200 tys.		250 tys.		300 tys.		350 tys.		400 tys.	
a odległość: baterja—punkt obserwacyjny równa się: . .	50 m	100 m	50 m	100 m	50 m	100 m	50 m	100 m	50 m	100 m	50 m	100 m	50 m	100 m
powstaje błąd w tysięcznych: . . .	3	7	5	10	7	13	9	17	10	20	12	23	14	40

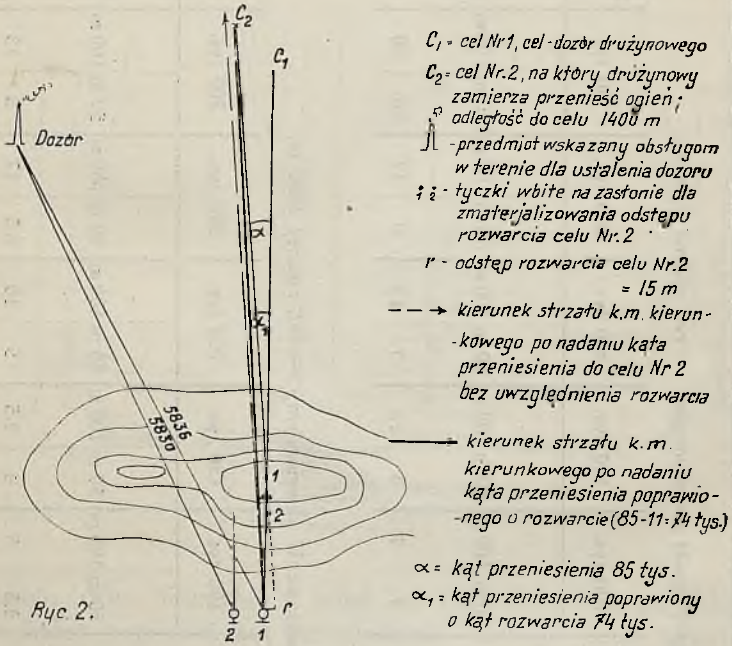
2. *Przy odległości: punkt obserwacyjny — cel, równej 1900 m.*

gdy kąt przeniesienia wynosi	100 tys.		150 tys.		200 tys.		250 tys.		300 tys.		350 tys.		400 tys.	
a odległość: baterja—punkt obserwacyjny równa się: . .	50 m	100 m	50 m	100 m	50 m	100 m	50 m	100 m	50 m	100 m	50 m	100 m	50 m	100 m
powstaje błąd w tysięcznych: . . .	3.5	5	4	7.5	5	10	6.5	12	8	15	9	17.5	10	20

wator znajduje się ztyłu, trzeba rozwarcie dodać do kąta przeniesienia.

Przykłady.

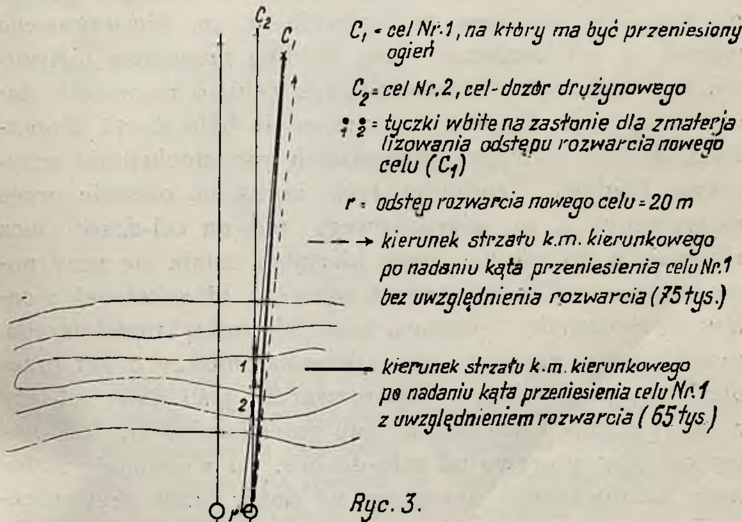
a) K. m. wyposażone w celowniki-kątomierze. Drużyna ustawiona na cel Nr. 1 (cel-dozór). Zapisany przez karabinowych dozór wynosi: dla pierwszego k. m. krąg 58, bęben 36, dla drugiego — krąg 58, bęben 30 (ryc. 2).



Ryc. 2.

Drużynowy zamierza przenieść ogień z celu Nr. 1. na cel Nr. 2. odległy o 1400 m. Zmierzony przez niego kąt przeniesienia (lornetką, linijką mierniczą) między celem Nr. 1, a celem Nr. 2 wynosi 85 tysięcznych. Nakazuje karabinowemu pierwszego karabina wbić na zasłonie tyczkę na osi strzału: karabin kierunkowy — cel Nr. 1

(cel-dozór); następnie, celując przez wbitą tyczkę na cel Nr. 2, wbić na tej linji drugą tyczkę dla zmaterjalizowania rozwarcia celu Nr. 2 oraz zmierzyć rozwarcie, które przypuśćmy, wynosi 15 m. Kąt rozwarcia będzie się równał $\frac{15 . 1000}{1400}$ = 11 tys. Drużynowy poprawia kąt przeniesienia o kąt rozwarcia (85 — 11 = 74 tys., ponieważ obserwator zprzodu), oblicza kąt podniesienia celu Nr. 2 i wydaje komendę: „Cel Nr. 2, powiększyć dozór krąg 0 bęben 74, kąt podniesienia ....., ogień punktowy odryglowany, nastaw i ustal".



Ryc. 3.

b) Drużyna k. m. Maxim 08 bez celowników-kątomierzy ustawiona na cel Nr. 2, jako cel-dozór, podziałką 400 (ryc. 3).

Drużynowy otrzymał rozkaz przerzucenia ognia z celu Nr. 2 na cel Nr. 1. Zmierzony kąt przeniesienia wy-

nosi 75 tys., podany przez karabinowego odstęp rozwarcia = 20 m. Kąt rozwarcia będzie zatem: $\frac{20.1000}{2000} = 10$ tys. Gdyby drużynowy, zgodnie z instrukcją, przerzucił ogień o zmierzony kąt przeniesienia bez poprawiania go o kąt rozwarcia, to k. m. kierunkowy, strzelałby o 10 tys. w prawo od celu. Trzeba więc poprawić kąt przeniesienia o kąt rozwarcia: 75 — 10 = 65 tys., który przeliczyć na podziałkę ślizgacza: 400—65=335 i podać karabinowym.

Metoda równoległości.

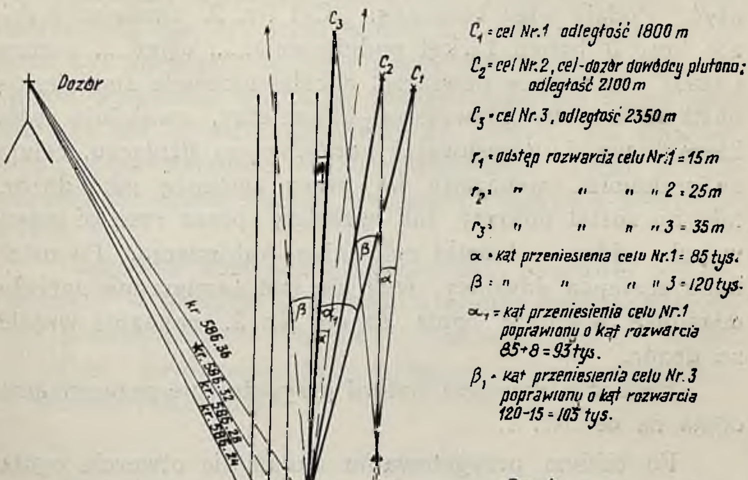
Zasadnicza różnica między przerzucaniem ognia według instrukcji i obecnie stosowanem w praktyce polega na tem, że skutkiem skierowania k. m. kierunkowego wprost na cel konieczne było, według przepisów instrukcji, poprawianie rozwarcia nowego celu o rozwarcie starego celu (celu-dozoru), co w zasadzie było dosyć kłopotliwe, a dla niewypraktykowanych niejednokrotnie przyczyną błędów. Trudności tych unika się obecnie przez skierowanie k. m. kierunkowego nie na cel-dozór, lecz równolegle do niego. Nowy kierunek ustala się przy pomocy dozoru. Dla wykonania ognia na którykolwiek z celów wychodzi się z dozoru, jako kierunku zasadniczego, powiększając nastawę celowników-kątomierzy o kąt przeniesienia, poprawiony o kąt rozwarcia, jeśli nowy cel leży z lewej strony celu-dozoru, lub zmniejszając ją, jeśli nowy cel leży w prawo od celu-dozoru. Po wykonaniu strzelania każdorazowo wraca się na dozór przez przywrócenie celownikom - kątomierzom ich pierwotnej nastawy dozorczej i wycelowanie niemi na przedmiot, określony przez zastępcę dowódcy jako dozór baterji.

Przykład (ryc. 4).

Baterja w składzie plutonu, k. m. Maxima 08 z celownikami-kątomierzami. Dowódca plutonu posiada kąto-

mierz-busolę i otrzymał zadanie przygotowania ognia na cele Nr. 1, 2, 3.

Dowódca plutonu wybrał cel Nr. 2, jako cel-dozór i wychodząc od niego zamierza przerzucać ogień na pozostałe cele.



Ryc. 4.

Początkowa praca dowódcy i obsług nie nasuwa żadnych uwag. Po otrzymaniu meldunku zastępcy dowódcy: „Wycelowano i osadzono" nakazuje dowódca baterji ustalenie i zapisanie dozoru a sam przystępuje do obliczenia elementów kierunku i podniesienia celu Nr. 2 (celu-dozoru). Odczytuje więc z tabel kąt rozwarcia dla celu Nr. 2: $\frac{r_2 \cdot 1000}{\text{odległość}} = \frac{25 \cdot 1000}{2100} = 12$ tys.

Ponieważ cel Nr. 2 znajduje się w prawo od kierunku luf baterji, ustawionych równolegle do niego jako ce-

lu-dozoru, konieczne jest, chcąc skierować lufę k. m. kierunkowego wprost na cel Nr. 2, przesunąć ją w prawo o wartość kąta rozwarcia (12 tys.), czyli zmniejszyć o tyle nastawę celownika - kątomierza w myśl przyjętej zasady: przeniesienie ognia w lewo—powiększyć, w prawo—zmniejszyć. Podaje więc komendę: „Cel Nr. 2, zmniejszyć dozór krąg 0 bęben 12, kąt podniesienia....., ogień..... nastaw i ustal". Zastępca powtarza, a celowniczowie zmniejszają nastawę swych celowników - kątomierzy, zwalniają rygle kierunkowe i, przesuwając karabiny po ślizgaczu, celują na przedmiot, wskazany im przez zastępcę jako dozór, tak, by został pokryty lub przecięty przez rysę pionową w polu widzenia lunetki celownika - kątomierza. Po ustaleniu zastępca dowódcy, jeśli nie jest zamierzone natychmiastowe otwarcie ognia na cel Nr. 2, nakazuje wrócić na dozór.

Podobnie dowódca baterji przygotowuje przerzucenie ognia na cel Nr. 1.

Po takiem przygotowaniu zadań dla otwarcia ognia na którykolwiek cel wystarczy podać na baterję numer celu, ilość naboi na karabin, rodzaj natężenia oraz hasło ogniowe, by ogień został prawie natychmiast uruchomiony. Uwaga dowódcy baterji nie jest zaprzątnięta elementami strzelania i może być całkowicie skierowana na obserwowanie zachowania się celu pod ogniem i na dokładność położenia wiązki w stosunku do celu.

Mimo tak dokładnego i drobiazgowego przygotowania w czasie wykonywania ognia, zajdzie zazwyczaj konieczność wniesienia pewnych drobnych poprawek w kierunku i na podniesienie, które wynikną z rezultatów obserwacji położenia wiązki. W tym celu dowódca nakazuje przerwanie ognia i podaje potrzebne poprawki.

Dla skrócenia rozkazodawstwa, należy podawać tylko

to, co w dotychczasowym rozkazie chce się zmienić. Chodzi bowiem o skrócenie do niezbędnego minimum „martwego czasu" obsług, które muszą być wdrożone do błyskawicznej, lecz niemniej dokładnej pracy. Gdy więc ma być zmieniony kierunek, podaje się tylko ten nowy kierunek; gdy ma być zmniejszony kąt podniesienia, podać tylko kąt podniesienia. Przy podawaniu poprawki kierunku nie wymieniać ponownie numeru celu, ani słowa „dozór", by nie wywołać pomyłki na baterji. Na stanowiskach musi panować surowa dyscyplina. Tylko w tych warunkach ogień będzie wykonany sprawnie i bez pomyłek.

Całkowita komenda dla wniesienia poprawki o 5 tysięcznych w lewo, od ustalonego kierunku oraz wydłużenia kąta podniesienia (95 tys.) o 4 tys. będzie brzmiała: „Przerwij ogień, powiększyć krąg 0, bęben 5, kąt podniesienia 99 tysięcznych, ognia".

* * *

Na zakończenie pragnę dorzucić kilka uwag na temat możliwości stosowania strzelań pośrednich w walkach zaczepnych i obronnych.

Często się twierdzi, że strzelanie pośrednie można stosować tylko wtenczas, gdy położenie bojowe daje wystarczającą ilość czasu na przygotowanie. Tak jednak nie jest, co też słusznie podkreśla instrukcja, gdyż

> „czas przygotowania strzelania pośredniego jest mało co większy od czasu potrzebnego na przygotowanie k. m. do strzelania bezpośredniego".

Jeśli w praktyce dzieje się inaczej, wynika to nie ze skomplikowanych metod strzelania pośredniego, lecz z braków wyszkolenia. W stosunku do strzelań bezpośrednich można przyjąć, że każdy ogień ze stanowisk zakrytych jest ogniem wstrzelanym lub posiada tę samą

wartość po uwzględnieniu różnicy położeń stanowiska i celu oraz wpływów atmosferycznych, podczas gdy otwarcie ognia ze stanowisk odkrytych nie jest wcale równoznaczne z umieszczeniem wiązki w celu, bo trzeba zużyć dużo czasu i amunicji dla uzyskania celownika skutecznego, który wyeliminuje wpływ chwili i uwzględni różnicę położeń. Wstrzeliwanie i kierowanie ogniem, prowadzonym ze stanowisk odkrytych, ze względu na ogień przeciwnika, na który narażeni są dowódcy, obsługi i sprzęt, jest wysoce utrudnione. Natomiast dzięki zakrytym stanowiskom praca obsług, nienarażonych bezpośrednio na ogień przeciwnika, zyskuje na spokoju i dokładności, co prowadzi bezpośrednio do celności; wstrzeliwanie zaś przez uwzględnienie wpływów atmosferycznych i różnicy położeń baterja — cel zostaje zredukowane do minimum a nawet może zupełnie odpaść, dając w wyniku potrzebne zaskoczenie ogniowe. Kierownictwo ogniem staje się znacznie ułatwione przez faktyczne, nieskrępowane władanie wiązkami wszystkich c. k. m. drogą krótkiej komendy. Odpada wskazywanie i określanie celów drużynowym, karabinowym, celowniczym. Przerzucanie ognia z celu na cel staje się czynnością prostą, szybką i dokładną, wykluczającą nieporozumienie, co tak często zdarza się w strzelaniach bezpośrednich. Istniejące do tej pory skrępowanie w przerzucaniu ognia, spowodowane małą rozpiętością ślizgaczy, może być także usunięte.

Z drugiej strony nie można jednak zapominać, że ogień ze stanowisk zakrytych, ze względu na płaskość toru pocisku i związane z tem zagadnienie najmniejszego celownika oraz bezpieczeństwa oddziałów własnych, z konieczności musi być prowadzony do celów, leżących, co najmniej na średnich odległościach. Chociaż więc tabele strzelnicze zawierają kąty celownika i poprawki na wpły-

wy atmosferyczne już od 1000 — 1200 m, strzelanie pośrednie można wykonywać z pełną korzyścią dopiero na odległość 1300 m i więcej. Fakt ten pociąga za sobą niedogodność, że k. m., które są przecież integralną częścią składową walczącej piechoty, posługując się w działaniach zaczepnych stanowiskami zakrytemi, muszą pozostawać zanadto wtyle i nie nadążą za rzutami strzeleckiemi, by w decydującej chwili znaleźć się w ich obrębie. Staje się wobec tego oczywistem, że większość c. k. m. bataljonów pierwszego rzutu w natarciu będzie wspierała ruch jednostek strzeleckich ze stanowisk otwartych a tylko nieznaczna część, przy sprzyjających warunkach terenowych, wykona te zadania ze stanowisk zakrytych. Siłą rzeczy, wsparcie ogniowe będzie możliwe w pasie bezpieczeństwa własnych oddziałów do chwili osiągnięcia przez nie odległości szturmowej, t. j. do odległości 300 — 400 m od nieprzyjaciela, zależnie od terenu oraz odległości: stanowisko — cel.

Dalsze współdziałanie, a więc przygotowanie i wsparcie — szturmu, ze względu na brak bezpośredniego wglądu w położenie i warunki bezpieczeństwa, będzie niemożliwe, ograniczając się do wydłużenia ognia, co najmniej o pas bezpieczeństwa, dla odgrodzenia ogniem dopływu odwodów nieprzyjaciela oraz zduszenia w zarodku wyruszającego przeciwuderzenia (przeciwnatarcia). Zazwyczaj te k. m. nie będą mogły wziąć pod ogień nieprzyjaciela, który zdołał ujść ich uwagi i wyruszył już do przeciwuderzenia ze względu na bliską odległość a co za tem idzie wobec braku warunków bezpieczeństwa, i czasu na przygotowanie i wykonanie ognia.

Chcąc tę część własnej broni maszynowej całkowicie wykorzystać, można ją obciążyć jeszcze zadaniem osłony ogniowej skrzydła bataljonu, jeśli położenie bojowe bę-

dzie tego wymagało, oraz czynnej obrony przeciwlotniczej, jeśli nie będą mogły jej zapewnić w wystarczającej mierze ręczne karabiny maszynowe kompanji odwodowej.

Natomiast wdzięczne widoki działania ze stanowisk zakrytych w natarciu otwierają się dla kompanji k. m. bataljonu, stanowiącego odwód dowódcy pułku. Kompanja ta w całości, bądź też w przeważającej części swego składu może rozwinąć całą potęgę ogniową ze stanowisk zakrytych, wykorzystując pełną donośność swych pocisków na korzyść walczących bataljonów pierwszego rzutu. Czy użyje się całej kompanji jako jednej baterji trzy lub dwuplutonowej, o tem zadecyduje położenie bojowe, teren i zadania bataljonów pierwszego rzutu. W każdym razie nie należy jej ani zbytnio rozrzucać w pasie działania pułku, ani też wysuwać nadmiernie do przodu, używając jej raczej na kierunku przewidywanego działania bataljonu odwodowego, by w chwili rzucenia go w walkę włączenie organicznej kompanji k. m. do jego składu i podjęcie przez nią nowych zadań mogło nastąpić bez zwłoki i zgrzytów. Względy przezorności przemawiałyby więc za tem, by zawsze pozostawiać w obrębie bataljonu odwodowego około $^1/_3$ jego k. m., aby dowódca miał zawsze pod ręką bodaj część swoich k. m. Nie znaczy to bynajmniej, by należało je trzymać bezczynnie jako „odwód sprzętu ogniowego", co byłoby wprost karygodne.

Nieco odmiennie kształtuje się zagadnienie użycia kompanji k. m. w obronie stałej. K. m. ze swym płaskim torem pocisku jest typową bronią obrony. Manewr sprzętem jest tu ograniczony, istnieje natomiast szerokie pole do stosowania manewru ogniowego. Przy tym stanie rzeczy „czas martwy" obsług redukuje się do minimum, wzmaga się wydajność ogniowa, zwiększona przez umiejętne wykorzystanie terenu, dokładne przygotowanie ogni, ukrycie i zabezpieczenie obsług i sprzętu.

W obronie stałej kompanja k. m. bataljonu pierwszego rzutu większość swych karabinów wysunie do rejonu przedniego skraju pozycji głównej dla utworzenia zapory głównej. Pozostała część k. m. i moździerze zazwyczaj zostaną umiejscowione w rejonie umocnionych stanowisk odwodu bataljonowego z zadaniem bezpośredniej ich obrony, osłony skrzydła bataljonu, wsparcia ogniowego przeciwuderzeń, zagęszczenia ogni w zaporze głównej oraz wykonania ogni dalekich na przedpole. Ostatnie dwa zadania, zwłaszcza ognie dalekie, mogą i powinny być ze zrozumiałych względów wykonane ze stanowisk zakrytych, co nie nastręczy żadnych trudności technicznych, ani terenowych, gdyż przeciętnie bataljony pierwszego rzutu w obronie będą wystarczająco głęboko ugrupowane, a umiejscowienie i okopanie oddziałów własnych znacznie uprości zagadnienie ich bezpieczeństwa. Należy tylko pieczołowicie zorganizować obserwację, łączność i sygnalizację, by zapewnić racjonalne i natychmiastowe wykonanie ognia.

Podobnie też ze stanowisk zakrytych będą strzelały k. m. bataljonów drugiego rzutu, wykonywając ognie dalekie i ognie na korzyść zapory głównej. Można natomiast te karabiny maszynowe odciążyć całkowicie od czynnej obrony przeciwlotniczej, powierzając to zadanie, do czasu wyruszenia przeciwnatarcia, ręcznym karabinom maszynowym kompanij strzeleckich.

Byłoby tylko kwestją, tak jak w natarciu, czy tworzyć duże baterje kompanijne, czy też rozbijać kompanje k. m. bataljonów odwodowych na mniejsze baterje plutonowe oraz jak daleko wprzód wysuwać stanowiska ogniowe. Powyższe zagadnienie wiąże się ściśle z ustalonym przez dowódcę pułku planem przeciwuderzeń, ich podstawami wyjściowemi i przebiegiem w terenie zapory wew-

nętrznej. Te względy narzucą raczej konieczność tworzenia baterыj plutonowych i wybierania stanowisk ogniowych w zasadzie bezpośrednio w rejonie stanowisk obronnych drugiego rzutu, pozwalając w niektórych wypadkach na wysunięcie stanowisk do przodu, nigdy jednak dalej, jak po umocnione stanowiska odwodów bataljonów pierwszego rzutu.

Tworzenie małych bateryj drużynowych nie jest wskazane, ze względu na trudności kierownictwa ogniem oraz małą siłę ogniową w stosunku do celów, leżących na bardzo dużych odległościach.

Wysuwanie stanowisk ogniowych dalej do przodu, poza umocnione stanowiska odwodów bataljonów pierwszego rzutu, mogłyby znacznie utrudnić zmianę stanowisk do tyłu, podważając wartość przewidzianej zapory wewnętrznej. Poza tem k. m., wysunięte za daleko wprzód, łatwo mogłyby się stać pastwą ognia niszczącego nieprzyjacielskiej artylerji, skierowanego na pozycję główną.

Wreszcie kilka słów o kompanjach k. m. bataljonów, stanowiących odwód dywizji. Że nie powinny być one bezczynne, w czasie, gdy nieprzyjaciel będzie nacierał na pozycję główną, nie ulega kwestji. Użyje się też je do wykonania zadań ogniowych na dalekiem i bliskiem przedpolu oraz do wzmocnienia ogni w zaporze głównej. Do wykonania tych zadań z powodzeniem mogą być zgrupowane w duże kompanijne lub półkompanijne baterje, starannie ukryte i zamaskowane, wysuwane jednak nie dalej do przodu, jak po zaporę wewnętrzną pułków. Ułatwi to z jednej strony jednolite, masowe stosowanie ogni, z drugiej — opuszczenie stanowisk i dołączenie do swego bataljonu, wyruszającego do przeciwnatarcia.

KPT. JAN MARJAN ADAMSKI.

BÓJ II/24 P. P. POD SZYMKAMI I KOWALOWEM.[1]

(Szkic 1).

W początkach września 1919 roku II/24 p.p. działał w brygadzie pułkownika Jaźwińskiego wzdłuż rzeki Auty na m. Dzisnę. Bolszewicy znajdowali się na lewym brzegu Dźwiny, frontem jak na szkicu. Zadaniem własnych oddziałów było wyrzucenie nieprzyjaciela za Dźwinę i opanowanie przeprawy w miejscowości Dzisna.

Położenie II/24 p.p. dn. 11/IX 1919.

(Szkic 2).

II/24 p. p., pod dowództwem kpt. Jana Ogrodnika,[2]) zajmował stanowiska obronne nad rzeką Autą na wysokości Jazna. Pododdziały rozłożone były następująco:

6 komp.: Kobiaki — Tribosiaki — Plejki,

8 komp.: Ambrosionki — Kilepowo — Kobiaczyzna (północna),

7 komp.: Kobiaczyzna (południowa) — Sokołowszczyzna — Woronki,

5 komp.: fw. Barbarynowo.

Kompanja c. k. m. była przydzielona plutonami do kompanij strzeleckich.

---

[1]) Opis działań opieram na własnych wspomnieniach jako dowódcy plutonu 5. kompanji 24. pułku piechoty.

[2]) Zginął dnia 23/XI 1919 pod Górkami.

Dowództwo bataljonu — przy 5 komp., która z jednym plutonem c. k. m. stanowiła odwód.

Na lewo, za bagnami lasu Horodziec w odległości 5—6 km. — II/33 p. p., na prawo — łączność z sąsiadem (III/24 p.p.) w m. Skwircach odległych o 800 m. Kompanje bataljonu liczyły wówczas 100 — 115 ludzi.

Wiadomości o nieprzyjacielu.

Nieprzyjaciel oddziałami od plutonu do kompanji zajmował: Dorożki (cmentarz i wieś), Zaozierce — Jazno— Puciacino — Horowe. W Pantalejewie — jedna kompanja. W Szymkach baterja artylerji (3 działa).

Ocena ówczesna położenia własnego.

Jak widać ze szkicu 2, bataljon znajdował się w niekorzystnem położeniu ze względu na załamanie pod prostym kątem swego lewego skrzydła (6. kompanja), ponadto skrzydło to, opierając się słabem ubezpieczeniem (sekcja— 9 ludzi) we wsi Kobiaki o las Horodziec „wisiało w powietrzu", a to z powodu oddalenia 33 p. p. i odgrodzenia lasem, bagnami i szeregiem jezior (Czarne, Streczno, Iłowo). Jeziora te i bagna stanowiły pewnego rodzaju oparcie dla skrzydeł własnych i dla nieprzyjacielskich, jednak na szczeblu bataljonu nie odgrywało to wielkiej roli, czego dowodem jest przeprowadzone właśnie tam działanie II/24 p. p. Nieprzyjaciel najwidoczniej rozumiał, że II/24 p. p., mając dwa kierunki do obrony i bagna za plecami, znajduje się w krytycznem położeniu. Dlatego w dniach poprzednich natarcia swoje prowadził na Kobiaczyznę. Przy powodzeniu mógł całkowicie odciąć kompanje 6. i 8., a resztę bataljonu zepchnąć na bagna.

Zdaje się natomiast nie ulegać wątpliwości, że sprawa wykorzystania lasu Horodziec dla obejścia naszego lewego skrzydła była dla nieprzyjaciela zupełnie obca.

Możliwe, że wskutek złego rozpoznania przyjęto bagna w lesie za niemożliwe do przebycia. Z naszej strony — przez bagna te, dowódca bataljonu utrzymywał patrolami pieszemi stałą łączność z II/33 p. p.

Położenie w dniu 12/IX.

O godz. 7 dowódca bataljonu otrzymał od dowódcy 6. kompanji meldunek, że nieprzyjaciel rozpoczął natarcie na Tribosiaki, posuwając się po obu stronach drogi Dzisna — Łużki. Natarcie zostało zatrzymane przed stanowiskami kompanji. Bolszewicy nie wycofali się. Dowódca kompanji prosi o pomoc. Kpt. Ogrodnik wysłał jeden pluton z kompanji odwodowej pod dowództwem pchor. Jana Adamskiego do dyspozycji 6. kompanji. Po przybyciu tego plutonu do Tribosiaki okazało się, że natychmiastowe użycie go do akcji jest zbędne, ponieważ piechota nieprzyjacielska wycofała się. Dowódca 6. kompanji ppor. Majewski, skierował pluton do m. Kobiaki z zadaniem obsadzenia tej m. i ubezpieczenia w ten sposób lewego skrzydła (szkic 2). Pchor. Adamski zluzował sekcję 6. kompanji w Kobiakach i zorganizował obronę w kierunku na Pantalejewo i las Horodziec. Nieprzyjaciel przez cały dzień zachowywał się biernie, patrolując tylko przedpole.

Przygotowanie do działania na Szymki.

(Szkic 3).

W związku z rozkazami dowódcy brygady, nakazującemi natarcie w kierunku m. Dzisny na dzień 13 września kpt. Ogrodnik postanowił przeprowadzić działanie całym bataljonem na odcinku 6. kompanji. W tym celu w nocy 12/13 IX. kompanja 7. oddała swój odcinek kompanji 8., (która zajęła rozległy front 2 kompanij), a sama przeszła

do fw. Barbarynowo, gdzie stała w odwodzie 5. Zamiar dowódcy bataljonu był następujący:

— kompanje 5. i 7. przejdą lasem Horodziec w rejon Szymek, gdzie zdobędą baterję artylerji.

— 6. kompanja, w chwili rozpoczęcia walki pod Szymkami, ruszy do natarcia wzdłuż Auty, celem połączenia się z 5. i 7., co doprowadzi do ujęcia nieprzyjaciela pomiędzy kompanje bataljonu, jak w kleszcze.

— 8. kompanja ściąga swe plutony na lewy brzeg Auty, w rejon na wsch. od Tribosiaki, skąd rozpoczyna natarcie, kierując się między rzeką a drogą na Dzisnę. Placówki z Woronek i Kobiaczyzny, mając dłuższą drogę, napewno się spóźnią do natarcia, wobec czego w tym wypadku skierować je za kompanją.

— 2. k. c. k. m. przydzieli jeden pluton do półbataljonu idącego na Szymki, a resztą wesprze natarcie czołowe.

Obsadzenie odcinka Sokołowszczyzna — Kobiaczyzna uregulował dowódca brygady. O godz. 6 dn. 13.IX. półbataljon wypadowy został zgrupowany na swej podstawie wyjściowej we wsi Kobiaki. Skład: 5. kompanja pod dowództwem ppor. Karola Kurka[1]) z dowódcą plutonu pchor. Adamskim, 7. kompanja pod dowództwem por. Chroł-Frołowicza Michała[2]) z dowódcą plutonu pchor. Koziełłą, pluton c. k. m. (na podstawach Sokołowa, bez koni i wózków). Dowództwo całości objął por. Frołowicz. O godzinie 8 wyruszył patrol łącznikowy do II/33 p. p. z zawiadomieniem od kpt. Ogrodnika, że „na Szymki maszerują dwie kompanje".

---

[1]) Obecnie w bataljonie morskim.

[2]) Obecnie w 1. p. a. c.

Wykonanie.

Przejście przez las Horodziec.

(Szkic 3).

O godz. 8 półbataljon wykonał skok z Kobiak do lasu. Sekcja 6. kompanji zajęła Kobiaki ponownie. W lesie por. Frołowicz nakazał następujące uszykowanie: szpica w sile plutonu (pchor. Adamski), w odległości 20 — 30 m — 5. kompanja z 2 c. k. m. (ppor. Kurek), bezpośrednio za 5. kompanja 7., z resztą k. m. (dowódca — pchor. Koziełło). Por. Frołowicz szedł przy szpicy z przewodnikiem wziętym z Kobiak, który oddał nam w tem działaniu wielkie usługi. Boki ubezpieczała kompanja 5. patrolami w sile sekcji (1 + 8) na odległości do 40 m. Kompanje maszerowały plutonami na równych wysokościach z odstępami po kilka metrów. W takim szyku półbataljon tworzył zwartą masę, zdolną do natychmiastowego użycia, mało rozciągniętą do tyłu. Ten ostatni warunek był nieodzowny, aby móc skrycie osiągnąć rejon Szymek. Oddział wziął początkowo kierunek na jezioro Streczno i, oddaliwszy się od Kobiak 300—400 m, ruszył na północ[1]).

Las był dość rzadki, zlekka podszyty. Na zachód od linji marszu stawał się jeszcze rzadszy i chwilami urywał się przechodząc w niskie kępy krzaków i wysokie trawy, ciągnące się nieprzerwanie do krańca horyzontu. Półbataljon posuwał się bardzo wolno i niezwykle ostrożnie, co pewien czas zatrzymując się i nasłuchując. Kompanje odczuły, że tylko cisza i sprawność mogą zapewnić powodzenie w tym manewrze, w którym czynnik zaskoczenia był redukowany do połowy przez jasny dzień. Rozkazy

---

[1]) Warunki atmosferyczne tego dnia: pogoda, słonecznie, susza od dwóch czy trzech tygodni; do godz. 8 lekka mgła, potem cały dzień widoczność nieograniczona.

szły szeptem — nikt nie rozmawiał. Przewodnik, chociaż orjentował się dobrze, jednak, obawiając się minięcia Szymek, musiał co pewien czas zbliżać się do skraju lasu dla zaobserwowania punktu do którego oddział doszedł. Podczas jednej z takiej obserwacji na wysokości Pantalejewa zobaczyliśmy w odległości $^1/_2$ km od lasu okop, a przez szkła widać było w nim ludzi. Wiadomości o nieprzyjacielu w Pantalejewie potwierdziły się! Gdyby w tej chwili nieprzyjaciel posłał patrol do lasu lub gdyby las ten był rzadszy, a obserwatorzy bolszewiccy zwracali nań uwagę, to, kto wie, jakby się zakończyła nasza wyprawa po działa.

Było parę minut po 11, gdy przewodnik, wskazując ręką w kierunku wschodnim, odezwał się: „oto tam Szymki". Kompanje stanęły. Por. Frołowicz udał się na brzeg lasu dla rozpoznania nieprzyjaciela i terenu.

Baterja artylerji bolszewickiej, złożona z trzech dział stała w odległości 1000 do 1200 m pod folwarkiem Szymki. Na drodze do niej, w dolince, przeciętej strugą, leżała mała wioska. Baterja była zupełnie niezamaskowana, na lekkiem wzniesieniu, skierowana wylotami dział na południe — na naszą 6. kompanję. Obsługi nie można było zobaczyć. Prawdopodobnie, korzystając z przerwy w strzelaniu i z ciepłego dnia, odpoczywała.

Przebieg uderzenia na Szymki.

(Szkic 3).

Porucznik Frołowicz wydał następujący rozkaz:

— 7. komp. uderza na baterję przez południowy skraj wioski Szymki i po dojściu do folwarku zagina swój front na Mrozy i Narowy.

— 5. komp. (dwa plutony) przez północny skraj

wioski, a jeden pluton (pchor. Adamski) z dwoma c.k.m., idąc przez fw. Rohazin, przetnie drogę do Dzisny w Zauciu Mł. i uniemożliwi baterji ewentualną ucieczkę.

Plan ten miał duże widoki powodzenia. Baterja nieprzyjaciela znajdowała się w przesmyku terenowym szerokości do $1^1/_2$ km, pomiędzy rzeką Autą a lasem Horodziec. Rzeka posiadała tutaj tylko jeden most przy młynie w Zauciu Małym, nienadający się dla artylerji. Wydostać się stąd w kierunku na Dzisnę, znaczy to przedefilować pod ogniem c. k. m, i kompanij, by wreszcie wpaść na pluton przecinający drogę. Baterja była osaczona. Pierwszy miał wyruszyć pluton pchor. Adamskiego, jako mający do przebycia najdłuższą drogę. Nie oddalił się nawet kilkudziesięciu metrów, gdy pchor. Koziełło poderwał do natarcia 7. kompanję. W tej chwili ruszyła i 5. Iść teraz przez Rohazin — to zupełnie nie brać udziału w walce; pluton pchor. Adamskiego przyłączył się do głównego uderzenia jako lewoskrzydłowy.

Kompanje wypadły z lasu biegiem z okrzykiem „hura", chociaż do baterji było ponad kilometr. Chęć zdobycia jej podniecała wszystkich. Obsługa c. k. m. szturmowała razem z kompanjami strzeleckiemi, niosąc na plecach swój sprzęt. Plutony biegły wyznaczonemi kierunkami przez rozległy łan niezebranego jeszcze owsa, strzelając w biegu i w marszu, wytężając wszystkie siły, by jak najprędzej dopaść dział. Wszyscy rozumieli, że nie mogą pozwolić obsłudze dział na opamiętanie się, gdyż odległość do niej jest jeszcze znaczna, a zmęczenie tym szalonym biegiem potęguje się z każdą sekundą. Artylerzyści, po paru chwilach osłupienia, przejawiającego się zupełnem milczeniem, skręcili wyloty dział ku szturmującym i rozpoczęli ogień kartaczami. Odezwały się też bolszewickie c. k. m. Ta próba obrony dała znikome

rezultaty. Kartacze poszły przeważnie górą, a ogień k.m. pobudził półbataljon do jeszcze szybszego biegu. Na obronę nieprzyjaciela było już zapóźno. 5. kompanja dopadła baterji i po krótkiej walce z obsługą owładnęła nią. 7. dobiegła do folwarku, zagięła na południe i wparła się w teren. Obsługi c. k. m. zdjęły z pleców swój ciężar i ustawiły na ziemi. Działa były nasze.

Patrole 7. kompanji rzuciły się naprzód, pędząc ogniem artylerzystów, uciekających w stronę rzeki. Wielu z nich zostało na placu, część zdołała przepłynąć lub dopaść mostu. Reszta uciekła konno.[1])

W chwili uderzenia na Szymki kompanje 6. i 8. wyszły do natarcia (szkic 4). Bolszewicy stawiali słaby opór, zdemoralizowani kanonadą na swych najbliższych tyłach. Zaczęli się cofać, początkowo wzdłuż drogi Łużki — Dzisna, a potem, zaskoczeni ogniem 7. kompanji pod Narowami i Mrozami, widząc się otoczonymi, uciekali w panice za Autę. Prąc na Szymki kompanje wyłapywały już tylko jeńców. Około godziny 2 cały II/24 p. p. był zebrany pod Zauciem Małym. Nieprzyjaciel wycofał się w kierunku północno-wschodnim.

Zdobycz wynosiła: 3 działa z jaszczami, 7 c. k. m. i około 80 jeńców. Straty własne: 2 rannych z 7. kompanji.

Marsz pod Kowalowo.

(Szkic 1).

O godzinie 18 rozpoczął się dalszy marsz drogą na Dzisnę. Ubezpieczała 7. kompanja, za nią szły 5, 6, 2. k.m.

---

[1]) Nie mogę się oprzeć, by nie umieścić charakterystycznej sceny, jaka się rozegrała na oczach dowódcy 5. kompanji, ppor. Kurka: strzelec nazwiskiem Woźnica przebił bagnetem kanoniera, a widząc że ten nie pada, rzucił na ziemię swój kb. i zaczął bić go po twarzy pięściami; dopiero, gdy wróg padł, podniósł karabin i ruszył dalej.

i 8. Rozkaz nakazywał osiągnięcie jeszcze w dniu dzisiejszym: Kucharonki — Uście. Przez Kuchcińce, Czerepy dotarł bataljon nocą do swego rejonu bez styczności z nieprzyjacielem.

Tu kompanje zajęły: 7.—Uście, 5.—drogę na Dzisnę i Kucharonki, 8.—Giersianiki i Dworzyce, 6.—Łyski. Na przedpolu był zupełny spokój. Nad ranem jednak (14. IX) zaszedł fakt, który zaalarmował cały bataljon.

Przy moście na drodze do Dzisny, na lewym brzegu Auty stała placówka 5. kompanji w sile 18 ludzi z jednym c. k. m. pod dowództwem sierżanta Mańkowskiego. Most nad Autą miał długość około 50 m i biegł nad łąką, nim doszedł do rzeki. Sierżant Mańkowski wystawił za mostem czujkę.

Około godziny 3 czujka usłyszała głośne rozmowy i tupot nóg, zbliżające się od strony Dzisny, a po chwili w świetle księżyca wyłoniła się kolumna piechoty poprzedzana przez kilku jezdnych. Na rzucone przez żołnierzy czujki gorączkowe pytanie: „kto idzie?", odpowiedziano: „nie strielaj — u nas propusk" (nie strzelaj — mamy prawo przejścia). Nasi strzelcy oddali po jednym strzale i uciekli na placówkę. W odpowiedzi posypały się przekleństwa i dalsze okrzyki: „nie strielaj". Kolumna bolszewicka zatrzymała się na chwilę, poczem zaczęła wchodzić na most. Tymczasem zaalarmowana placówka zajęła stanowisko ogniowe. Odległość wynosiła kilkadziesiąt kroków. Sierżant Mańkowski pozwolił nieprzyjacielowi dojść do połowy mostu, poczem otworzył z c. k. m. ogień w zwartą masę piechoty.

Skutek był nadzwyczajny: nieprzyjaciel zaskoczony i dziesiątkowany na tak bliską odległość uciekł za Autę. W Młynarzowie zabrał rannych i zabitych na podwody i śpiesznie odmaszerował w kierunku Dzisny. Nie można

było ustalić strat nieprzyjaciela, ponieważ zeznania ludności cywilnej z Młynarzowa były sprzeczne, a nieprzyjaciel nikogo nie pozostawił na placu.

Dnia 14 IX. Dzisnę zajęły nasze wojska. II/24 p. p. przesunął się za Autę i stanął na nowych pozycjach obronnych od rz. Dźwiny do m. Boufałowa nad rz. Autą.

Położenie własne dnia 14 IX.

(Szkic 5).

Rozmieszczenie kompanij było następujące:

8. kompanja: Mazuryno — Otroszkowo,
6. kompanja: Kowalowo — Kołotuszkowo,
5. kompanja: Boufałowo,
7. kompanja: Moniakowo — cmentarz Zagórze (placówka), przyczem stanowiła ona odwód bataljonu.

W ten sposób bataljon opierał się skrzydłami o Dźwinę i Autę. Wtyle przepływała rz. Dzisna. Wytworzył się czworokąt, którego trzy boki stanowiły trzy rzeki, a czwarty — rozrzucone na 5 kilometrowym froncie kompanje bataljonu. Słabą stroną tej nowej pozycji było prawe skrzydło (5. kompanja w Boufałowie). Odrzucenie go, umożliwiało zepchnięcie całego bataljonu na Dźwinę. Jednocześnie nieprzyjaciel odgradzał się od pozostałych naszych wojsk Autą i miał wolną rękę w rozprawieniu się z bataljonem, wtłaczanym w widły Dźwiny i Dzisny. Szeroki front bataljonu redukował $1^1/_2$-kilometrowy odcinek 8. kompanji (Mazuryno), mało nadający się do natarcia z powodu podmokłych łąk i bagnistych strug, przecinających go w różnych kierunkach. Ta okoliczność przemawiała na korzyść obrony.

Wiadomości o nieprzyjacielu.

W ciągu dnia 14 IX npl. nie pokazywał się na przedpolu. Piesze patrole docierały do Mioteł (szkic 6), nie spotykając nikogo. W godzinach popołudniowych placówka 5. kompanji, stojąca w lesie przed m. Kozaczki pod dowództwem kaprala Karczmarczyka, wzięła do niewoli bolszewickiego dowódcę bataljonu. Jak zeznawał, powracał ze szpitala do swego oddziału. W Połocku poinformowano go, że ma go szukać w okolicy Jazna. Wybrał się tam więc na podwodzie. O tem, żeby Polacy byli tak blisko, nie wiedział nic i był oszołomiony tą nagłą niewolą. Podał się za warszawianina, nazwiskiem S...... Twierdził, że żadnych sił nieprzyjacielskich w okolicy niema. Wieczorem przyszło do Boufałowa 2 bolszewików—dezerterów. Zeznali, że pochodzą z 149. pułku piechoty, który w składzie 3 bataljonów z baterją dział wymaszerował wczoraj z Połocka do m. Ponoszewicz[1]). Dziś w południe dowódca pułku, przemawiając do żołnierzy, oświadczył, że będzie niedługo bój, gdyż mają zadanie zdobyć Dzisnę[2]). Podali nawet taki szczegół, że dowódca pułku nosi czarny strój czerkieski i jeździ na karym koniu.

Wiadomości te, jeżeli miały być prawdziwe, wyjaśniały położenie na przedpolu: trzy bataljony, wsparte czterema działami, przygotowywały się do natarcia celem odebrania Dzisny.

Bój pod Kowalowem.

(Szkic 6).

Noc przeszła bez wypadków. O godzinie 6 nadciągnął do Boufałowa I/36 p. p., który miał zluzować nasz

[1]) 7 km od Kowalowa w stronę Połocka.

[2]) „Nasza bojewaja zadacza wziat Disnu" — słowa zeznającego dezertera.

bataljon. Pomimo spodziewanego natarcia zmiana miała być przeprowadzona. Zaledwie jednak 5. kompanja przystąpiła do przekazywania odcinka jednej z kompanij 36 p.p., gdy artylerja nieprzyjaciela rozpoczęła ostrzeliwanie Kowalowa i Kołotuszkowa. Po kilkunastu minutach z Kosatego i z Kaduszek wyszły gęste tyraljerki piechoty bolszewickiej, kierując się na zasypywane granatami stanowiska 6. kompanji.

Ciemny dym nad Kowalowem dawał znać o pożarach, wznieconych przez pociski artylerji. Wzrastająca strzelanina mówiła o uporczywej walce na tym odcinku.

Natarcie nieprzyjacielskie w sile 2 bataljonów wyrzuciło 6. kompanję z Kołotuszkowa i Kowalowa. Dowódca kompanji poprowadził przeciwuderzenie. Zepchnięty ponownie, cofnął się do Jankowa. Nieprzyjaciel, stale wspierany artylerją, wprowadzając do walki nowe kompanje, rozszerzył natarcie na prawem skrzydle w kierunku na Otroszkowo i na lewem — na Moniakowo. Tu, na odcinku 7. kompanji opanował cmentarz pod Zagórzem, zajął częściowo las, skąd zaczął posuwać się na odwód bataljonu. Ruchem tym odsłonił flankę dla działania 5. kompanji niebiorącej dotychczas udziału w walce. Silny ogień z Boufałowa, otwarty na 800 — 1000 m wzdłuż tyraljer nacierającego i od czoła z Moniakowa, zatrzymuje skrzydło bolszewickie. Równocześnie 2. kompanja 36 p. p. rusza do uderzenia, kierując się na Kowalowo. Zaskoczeni tem idącem na skrzydło przeciwdziałaniem, bolszewicy opuszczają Kowalowo i wycofują się na Kaduszki. Wślad za nimi powraca do Kowalowa 6. kompanja 24 p. p., a kompanja 36 p. p. idzie dalej nabytym rozpędem i dochodzi do brzegu Dźwiny pod Mazurynem, zwalczając po drodze opór nieprzyjaciela, który, zdemoralizowany tak zaciętą obroną, wycofał się śpiesznie na całym odcinku i zniknął za horyzontem w kierunku na Połock.

Walka trwała dwie godziny. Straty własne wynosiły około 20 rannych i zabitych (przeważnie z 6. kompanji). Nieprzyjaciel stracił ponad 100 ludzi. Według zeznań jeńców — zaraz na początku bitwy był ciężko ranny dowódca pułku.

I/36 p. p. podczas natarcia był w Boufałowie i po oddaleniu się nieprzyjaciela natychmiast przystąpił do luzowania II/24 p. p., który o godzinie 13 dnia 15 września odszedł na nowe stanowiska za rzeką Dzisną.

* * *

Z wyżej przedstawionych działań II/24 p. p. należy podkreślić jako godne uwagi:

a) w działaniu na Szymki.

1. decyzja dowódcy II/24 p. p. użycia wszystkich sił bataljonu na jednym, ważnym kierunku;

2. wykorzystanie przesadzonych wiadomości o nieprzebytych bagnach do zaskoczenia właśnie temi bagnami;

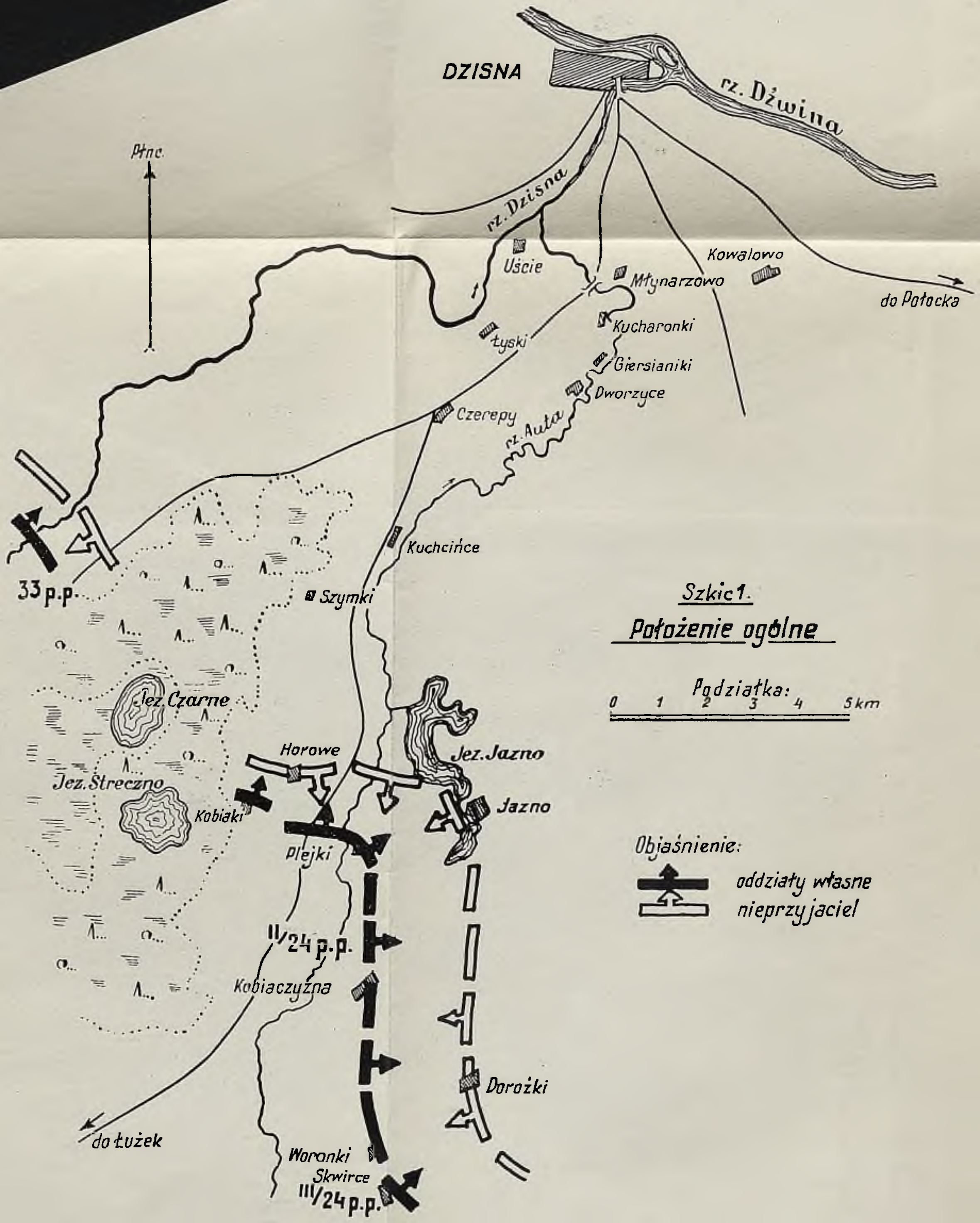
3. wybór pory dnia (mało używanej do działań skrytych) potęgującej czynnik niespodzianki,

4. zachowanie tajemnicy zamierzonego wypadu,

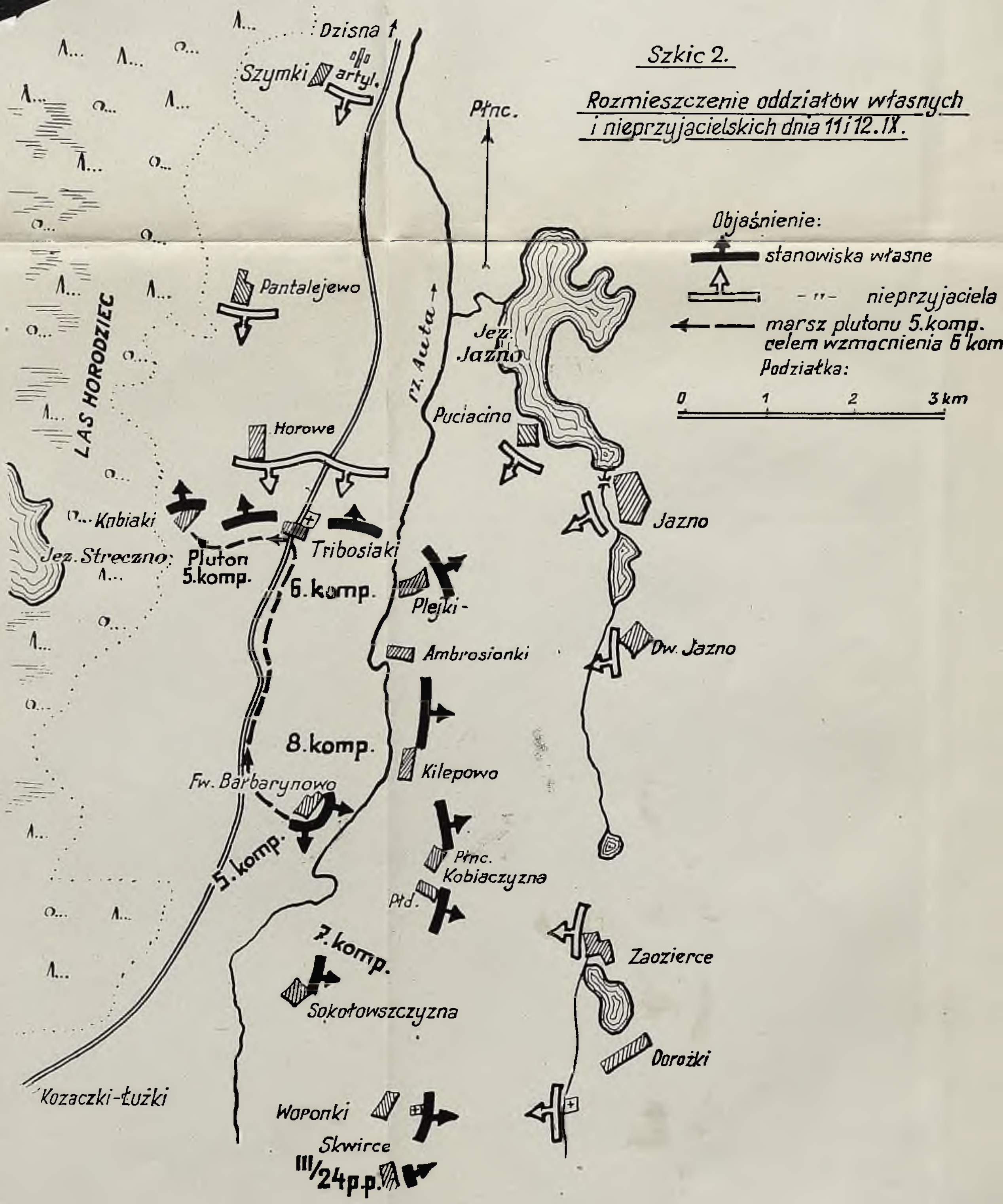
5. plan por. Frołowicza, polegający na całkowitem osaczeniu baterji, wypaczony częściowo przez przedwczesne ruszenie do boju 7. kompanji, co się odbiło przedewszystkiem na zdobyczy, gdyż wszystkie konie baterji zdołano uprowadzić drogą na Dzisnę,

6. doskonały duch kompanij, szturmujących z odległości ponad jeden kilometr przez zupełnie otwarty teren,

7. niewykorzystanie własnych c. k. m. do wsparcia szturmu, których ogień mógł mieć duże znaczenie, tak przy udanej akcji, jak i w razie załamania się szturmu, co było możliwe ze względu na oddalenie przedmiotu ude-

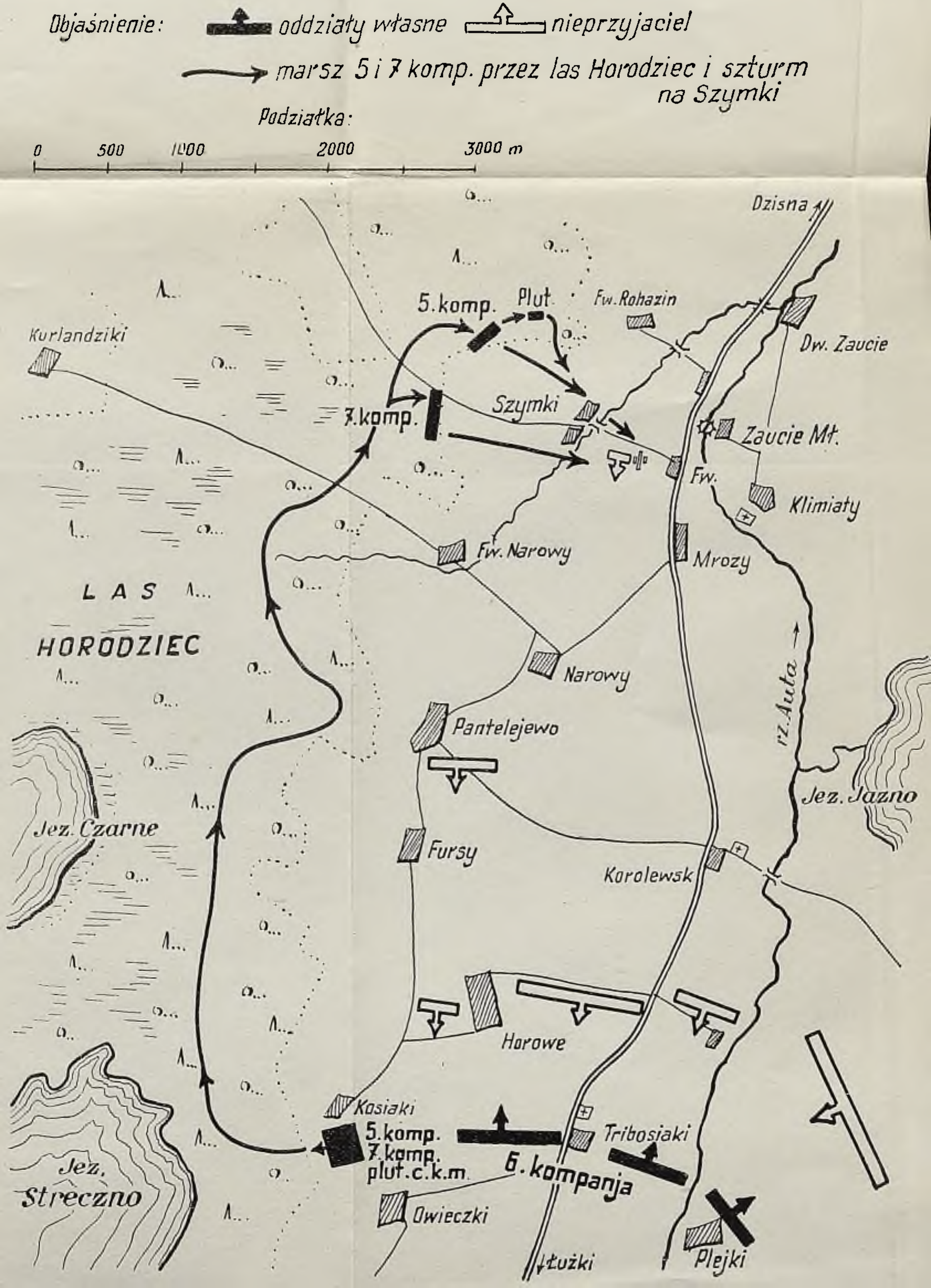


DZISNA
rz. Dźwina
rz. Dzisna
Płnc.
Uście
Kowalowo
Młynarzowo
do Połocka
Kucharonki
Łyski
Giersianiki
Dworzyce
Czerepy
rz. Auta
Kuchcińce
33 p.p.
Szymki
Szkic 1.
Położenie ogólne
Podziałka:
0 1 2 3 4 5 km
Jez. Czarne
Horowe
Jez. Jazno
Jez. Streczno
Kobiaki
Jazno
Plejki
Objaśnienie:
oddziały własne
nieprzyjaciel
II/24 p.p.
Kobiaczyzna
Dorożki
do Łużek
Woronki
Skwirce
III/24 p.p.



Szkic 2.
Rozmieszczenie oddziałów własnych i nieprzyjacielskich dnia 11 i 12.IX.
Objaśnienie:
stanowiska własne
-"- nieprzyjaciela
marsz plutonu 5.komp. celem wzmocnienia 6 kom
Podziałka:
0
1
2
3 km
Płnc.
Dzisna
Szymki
artyl.
Pantalejewo
LAS HORODZIEC
Horowe
Kobiaki
Jez. Streczno
Pluton 5.komp.
Tribosiaki
6.komp.
Plejki
Ambrosionki
rz. Auta
Jez. Jazno
Puciacino
Jazno
Dw. Jazno
8.komp.
Kilepowo
Fw. Barbarynowo
5.komp.
Płnc. Kobiaczyzna
Płd.
7.komp.
Sokołowszczyzna
Zaozierce
Dorożki
Kozaczki-Łużki
Woronki
Skwirce
III/24 p.p.

Szkic 3.

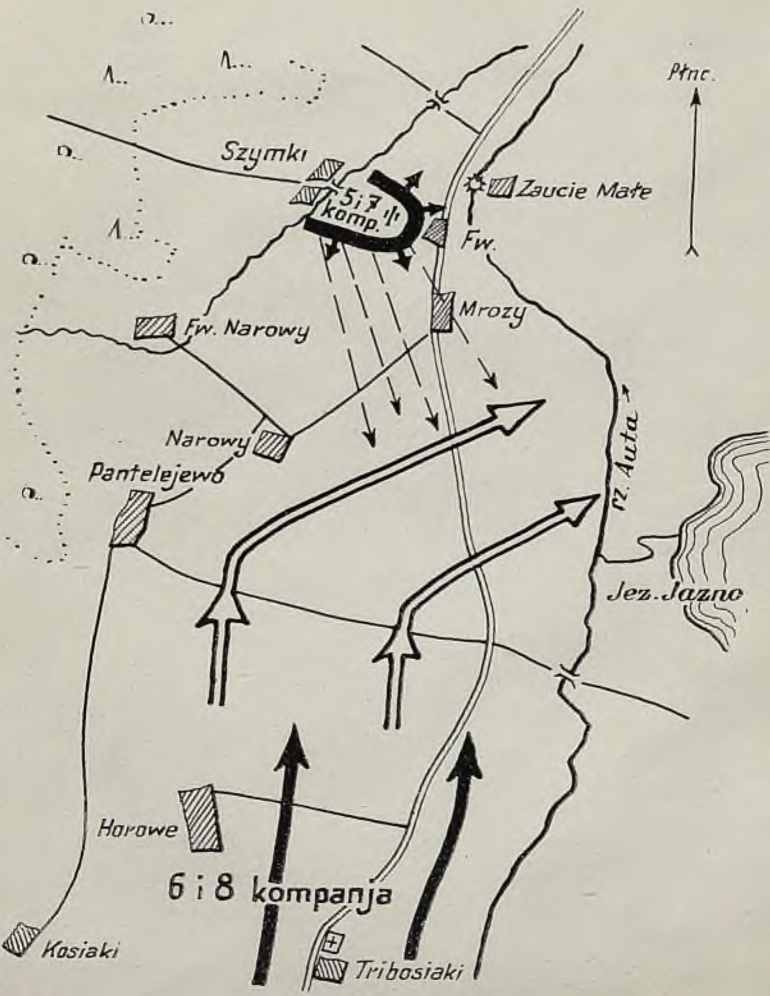

Objaśnienie:
oddziały własne
nieprzyjaciel
marsz 5 i 7 komp. przez las Horodziec i szturm na Szymki
Podziałka:
0
500
1000
2000
3000 m
Dzisna
Fw. Rohazin
5. komp.
Plut.
Dw. Zaucie
Kurlandziki
Szymki
7. komp.
Zaucie Mł.
Fw.
Klimiaty
Fw. Narowy
Mrozy
LAS
HORODZIEC
Narowy
rz. Auta
Pantelejewo
Jez. Jazno
Jez. Czarne
Fursy
Korolewsk
Horowe
Kosiaki
5. komp.
7. komp.
plut. c. k. m.
Tribosiaki
6. kompanja
Jez. Streczno
Owieczki
Łużki
Plejki

Szkic 4.

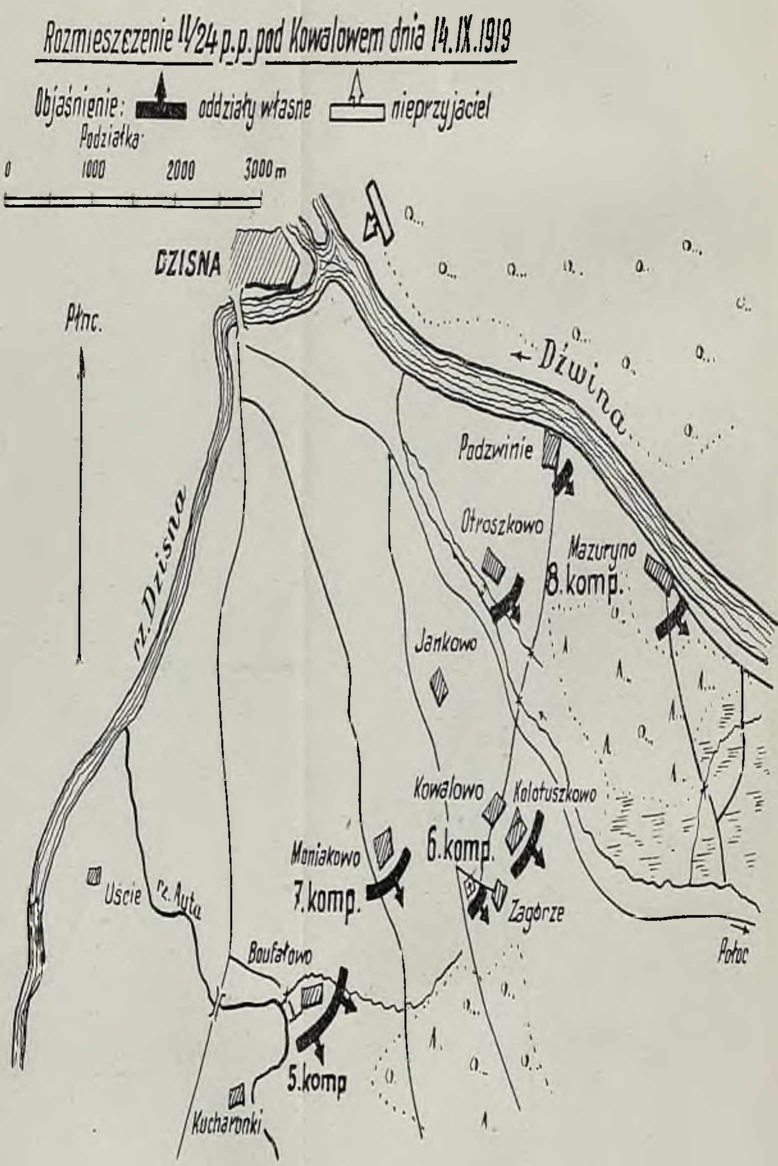
Położenie końcowe boju pod Szymkami

Objaśnienie: ⇒ kierunek odwrotu nieprzyjaciela
➡ natarcie komp. 6 i 8 —— → ogień komp. 5 i 7.

Podziałka
0 500 1000 1500 2000 2500

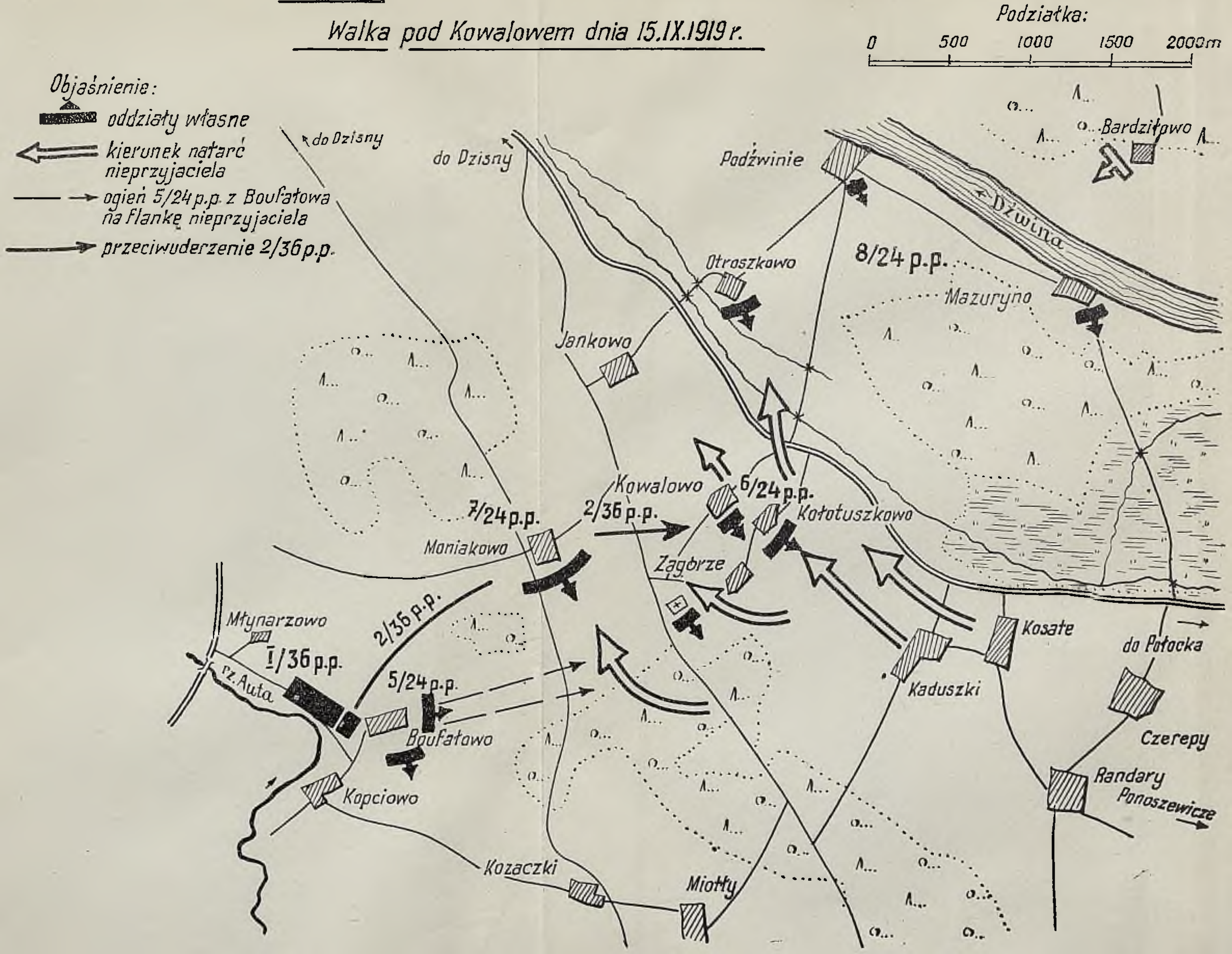


Szkic 5.


Rozmieszczenie II/24 p.p. pod Kowalowem dnia 14.IX.1919
Objaśnienie:
oddziały własne
nieprzyjaciel
Podziałka
0
1000
2000
3000 m
DZISNA
Płnc.
Dźwina
rz. Dzisna
Podzwinie
Otroszkowo
Mazuryno
8. komp.
Jankowo
Kowalowo
Kołotuszkowo
Maniakowo
6. komp.
7. komp.
Uscie
rz. Auta
Zagórze
Połoc
Boufałowo
5. komp
Kucharonki

Szkic 6.

Walka pod Kowalowem dnia 15.IX.1919 r.



H.

REPREZENTACJA WOJSKA NA IX NARODOWYCH ZAWODACH STRZELECKICH.

Wojsko, jak corocznie, wzięło liczny udział w IX Narodowych Zawodach Strzeleckich w Warszawie. Osiągnięte wyniki świadczą o wysokim poziomie strzelectwa w Polsce. Na uwagę zasługuje fakt, że nieliczne nowe rekordy padły przeważnie z broni krajowej. Załączona tabelka porównawcza wyników 3 pierwszych zawodników z VII, VIII i IX. Narodowych Zawodów Strzeleckich daje obraz wyrównanego i wysokiego poziomu strzelectwa.

W konkurencjach głównych o mistrzostwo Polski następujący zawodnicy reprezentacji (oznaczeni stopniem wojskowym i rodzajem broni) zdobyli jedno z czołowych miejsc [1]).

A. Klasyfikacja jednostkowa.

I. Karabin wojskowy.

Konkurencja Kb. 1.

Karabin lub karabinek wojskowy, wyrobu polskiego; odległość 300 m; tarcza D: 10-cio pierścieniowa o średnicy

---

[1]) We wszystkich konkurencjach podaję 3 pierwsze miejsca niezależnie od tego, czy uzyskali je zawodnicy wojskowi czy cywilni. Na dalszych miejscach wymieniam imiennie tylko zawodników wojskowych w konkurencjach jednostkowych do 20 miejsca włącznie, oraz w zespołach do 6 miejsca włącznie.

100 cm z polem czarnem 60 cm; 10 strzałów stojąc, 10— klęcząc, 20 — leżąc; 15 minut na każde 10 strzałów; 12 strzałów próbnych dowolnie rozłożonych na każdego zawodnika; ocena jednostkowa i zespołowa za 3 postawy łącznie oraz za postawę leżącą oddzielnie.

a) 3 postawy (stojąc, klęcząc i leżąc) łącznie; możliwych 400 punktów; (dotychczasowy rekord Polski, ustanowiony w 1933 r. na VIII. Narodowych zawodach Strzeleckich: st. sierż. piech. Dąbrowski Michał, 335 punktów).

Mistrz Polski	Sawicki Michał	73	70	177	320 pkt.
2.	Golański Michał	73	78	160	311 „
3.	Stawarz Stanisław mjr. piech.	79	69	162	310 „
5.	Pilch Michał kpt. piech.	68	73	162	303 „
6.	Wrona Antoni st. sierż. piech.	59	83	158	300 „
7.	Matuszak Andrzej ppor. piech.	48	81	170	299 „
8.	Dąbrowski Michał st. sierż. piech.	49	77	172	298 „
9.	Kisielewicz Juljan sierż. piech.	69	72	155	296 „
10.	Borzemski Marjan kpt. piech.	58	75	161	294 „
11.	Majchrowski Wacław kpt. piech.	51	73	169	293 „
12.	Suchorzewski Kazimierz kpt. piech.	51	73	167	291 „
13.	Stawarz Aleksander ppłk. piech.	49	83	158	290 „
14.	Pachla Antoni plut. piech.	63	70	156	289 „
16.	Rachwał Józef sierż. piech.	63	69	154	286 „
17.	Kirkin Kazimierz kpt. piech.	60	74	152	286 „
18.	Gryczman Jan st. sierż. piech.	65	60	159	284 „
19.	Kozłowski Mikołaj sierż.	50	75	154	279 „
20.	Kwaciszewski Bronisław st. sierż. piech.	46	75	156	277 „
114.	zawodnik uzyskał	0	20	64	84 „

b) Postawa leżąc; możliwych 200 punktów (dotychczasowy rekord Polski, ustanowiony w 1933 r. na VIII. Narodowych Zawodach Strzeleckich: st. sierż. Dąbrowski Michał, 178 punktów).

Mistrz Polski	Sawicki Michał	177 pkt.
2.	Boye Stefan	174 „
3.	Dąbrowski Michał st. sierż. piech.	172 „
4.	Matuszak Andrzej ppor. piech.	170 „

5.	Majchrowski Wacław kpt. piech.	169 pkt.
6.	Suchorzewski Kazimierz kpt. piech.	167 „
8.	Pilch Michał kpt. piech.	162 „
9.	Stawarz Stanisław mjr. piech.	162 „
10.	Borzemski Marjan kpt. piech.	161 „
12.	Gryczman Jan st. sierż. piech.	159 „
13.	Stachowiak Ignacy kpt. piech.	159 „
15.	Wrona Antoni st. sierż. piech.	158 „
16.	Stawarz Aleksander ppłk. piech.	158 „
17.	Wieteska Józef por. piech.	157 „
18.	Poschinger Kazimierz kpt. piech.	157 „
19.	Kwaciszewski Bronisław st. sierż. piech.	156 „
20.	Pachla Antoni plut. piech.	156 „
114.	zawodnik uzyskał	64 „

Konkurencja kb. 21.

Broń jak w kb. 1.; odległość 200 m; postawa dowolna z podpórką; tarcza 5 sylwetek „biegnących" („X"), stojących na przestrzeni 2 m, ukazujących się jednocześnie, po 20 strzałów na każdego zawodnika; czas strzelania 80 sekund (bez strzałów próbnych); za każde trafienie liczy się 20 punktów; w razie nietrafienia jednej z sylwetek wynik całego strzelania ocenia się jako 0; ocena jednostkowa i zespołowa; możliwych 20 trafień = 400 pkt; w razie równości wyników decyduje równomierne rozłożenie strzałów w 5 sylwetkach, a w drugiej kolejności krótszy czas strzelania; (dotychczasowy rekord, ustanowiony przez kpt. piech. Przybylskiego Władysława, 400 pkt. w r. 1931 wyrównał i zdobył tytuł mistrza na VIII. Narodowych Zawodach Strzeleckich w r. 1933 kpt. piech. Pilch Michał).

Mistrz Polski	Przybylski Władysław kpt. piech.	400 pkt. w 64.3 sek.
2.	Borowski Witold	400 „ „ 68.5 „
3.	Cichy Edmund wachm. kaw.	400 „ „ 72 „
4.	Burnecki Jan sierż. piech.	400 „ „ 73 „
5.	Kordas Ludwik pchr. piech.	400 „ „ 74 „

6.	Szczepański Wojciech kpt. piech.		400	pkt.	w	75,2	pkt.
7.	Dąbrowski Michał st. sierż piech.		400	„	„	75,6	„
8.	Pilch Michał kpt. piech.		400	„	„	75,8	„
9.	Borzemski Marjan kpt. piech.		400	„	„	76	„
10.	Kisielewicz Juljan sierż. piech.		400	„	„	76,3	„
11.	Karczewski Leon por. piech.		400	„	„	77,4	„
12.	Kolenda Jan por. piech.		400	„	„	77,5	„
13.	Kozłowski Mikołaj sierż. piech.		400	„	„	78	„
14.	Poschinger Kazimierz kpt. piech.		400	„	„	78,3	„
15.	Suchorzewski Kazimierz kpt. piech.		400	„	„	79,2	„
16.	Jacyna Michał por. piech.	[1]	400	„	„	79,5	„
17.	Leśniak Tadeusz kpt. piech.	[1]	400	„	„	79,5	„
18.	Kwaciszewski Bronisław st. sierż. piech.	[2]	400	„	„	80	„
19.	Przybylski Piotr kpt. piech.	[2]	400	„	„	80	„
20.	Szczygielski Stefan por. piech.	[2]	400	„	„	80	„
21.	Wieliczko Ignacy kpt. piech.	[2]	400	„	„	80	„
93.	zawodnik uzyskał		120	„			

Konkurencja kb. 1. + kb. 21. możliwych 800 punktów.

(Dotychczasowy rekord Polski, ustanowiony na VIII. Narodowych Zawodach Strzeleckich w r. 1933 — kpt. piech. Gościewicz Bolesław: 716 punktów).

Mistrz Polski	Pilch Michał kpt. piech.	kb. 1.	303	kb. 21.	400	703
2.	Dąbrowski Juljan st. sierż. piech.	„	298	„	400	698
3.	Kisielewicz Juljan sierż. piech.	„	295	„	400	695
4.	Borzemski Marjan kpt. piech.	„	294	„	400	694
5.	Majchrowski Wacław kpt. piech.	„	293	„	400	693
6.	Suchorzewski Kazimierz kpt. piech.	„	291	„	400	691
7.	Kozłowski Mikołaj sierż. piech.	„	279	„	400	679
8.	Kwaciszewski Bronisł. st. sierż. piech.	„	277	„	400	677
9.	Barbachen Karol sierż. piech.	„	269	„	400	669
10.	Kirkin Kazimierz kpt. piech.	„	286	„	380	666
11.	Lenda Józef kpt. piech.	„	261	„	400	661

---

[1] Jednakowa ilość i jakość trafień w jednakim czasie, uzyskali miejsce 17.

[2] Jednakowa ilość i jakość trafień w jednakim czasie, uzyskali miejsce 20.

12.	Przybylski Piotr kpt. piech.	kb. 1.	261	kb. 21.	400	661
13.	Wrona Stanisław st. sierż. piech.	„	300	„	360	660
14.	Przybylski Władysław kpt. piech.	„	259	„	400	659
15.	Szczygielski Stefan por. piech.	„	256	„	400	656
16.	Karczewski Leon por. piech.	„	255	„	400	655
17.	Witkowiak Józef por. piech.	„	253	„	400	653
18.	Rachwał Józef sierż. piech.	„	286	„	360	646
19.	Kolenda Jan por. piech.	„	245	„	400	645
20.	Leśniak Tadeusz kpt. piech.	„	244	„	400	644
95.	zawodnik uzyskał	„	84	„	0	84

II. Karabin dowolny.

Konkurencja Bd. 1.

Broń długa dowolna, przyrządy celownicze bez szkieł optycznych; odległość 300 m; tarcza D 10-pierścieniowa o średnicy 100 cm z polem czarnem 60 cm. 20 strzałów stojąc, 20 klęcząc i 20 leżąc; 3 godziny dla każdego zawodnika na całe strzelanie; 18 strzałów próbnych dowolnie rozłożonych na każdego zawodnika; ocena jednostkowa i zespołowa oraz mistrzostwo Polski za 3 postawy łącznie.

3 postawy łącznie; możliwych 600 punktów.

(Mistrz Polski z r. 1933 sierż. piech. Kisielewicz Juljan osiągnął 510 pkt.).

		stojąc	klęcząc	leżąc	razem	
Mistrz Polski	Rutecki Edmund	166	169	171	506	pkt.
2.	Dąbrowski Michał st. sierż. piech.	160	160	180	500	„
3.	Matuszak Andrzej ppor. piech.	159	168	172	499	„
4.	Wrzosek Jan mjr. piech.	153	162	183	498	„
5.	Kisielewicz Juljan sierż. piech.	149	155	180	484	„
6.	Gościewicz Boleslaw kpt. piech.	158	146	177	481	„
7.	Romańczyk Władysław por. piech.	154	147	160	461	„
8.	Borzemski Marjan kpt. piech.	128	154	171	453	„
9.	Przybylski Władysław kpt. piech.	133	145	170	448	„
10.	Nowicki Stanisław por. piech.	135	142	166	443	„
11.	Kwaciszewski Bronisław st. sierż. piech.	123	137	179	439	„
12.	Szczygielski Stefan por. piech.	125	152	162	439	„
14.	Wieliczko Ignacy kpt. piech.	88	139	161	388	„
17.	Domoń Ludwik kpt. dypl. piech.	84	81	141	306	„
19.	Zawodnik uzyskał	76	106	98	280	„

III. Pistolet wojskowy.

Konkurencja Pw. 1.

Pistolet lub rewolwer typu wojskowego, stosowany oficjalnie w wojsku jakiegokolwiek państwa, o kalibrze nie mniejszym niż 7,62, o zapłonie centralnym, o lufie nie dłuższej ponad 20 cm i przyrządach celowniczych otwartych; odległość 20 m; tarcza C, 10-pierścieniowa o średnicy 30 cm z polem czarnem 6 cm; 18 strzałów w 3 serjach stojąc z wolnej ręki; 6 minut na serję, 30 minut na całe strzelanie zawodnika; 9 strzałów próbnych dowolnie rozłożonych na zawodnika; ocena jednostkowa i zespołowa, według ilości osiągniętych punktów; możliwych 180 punktów.

(Dotychczasowy rekord, ustanowiony na VIII. Narodowych Zawodach Strzeleckich w r. 1933, kpt. piech. Różański Józef — 157 punktów).

Mistrz Polski	Kirkin Kazimierz kpt. piech.	153 pkt.
2.	Nowicki Bolesław	149 „
3.	Majchrowski Wacław kpt. piech.	149 „
4.	Różycki Karol kpt. piech.	149 „
6.	Gościewicz Bolesław kpt. piech.	144 „
7.	Nowicki Stanisław por. piech.	143 „
9.	Różański Józef kpt. piech.	142 „
11.	Pilch Michał kpt. piech.	140 „
14.	Wrzosek Jan mjr. piech.	138 „
15.	Suchorzewski Kazimierz kpt. piech.	137 „
17.	Przybylski Piotr kpt. piech.	136 „
19.	Bidas Michał por. piech.	135 „
68.	zawodnik uzyskał	33 „

Konkurencja Pw. 6.

Broń jak w Pw. 1, odległość 10 m; tarcza: 2 sylwetki biegnących („X"), stojące na przestrzeni 3 m i ukazujące się jednocześnie; stojąc z wolnej ręki. Pistolet czynny na-

ładowany, z pełnym magazynkiem, lecz nienabity. Pistolet, posiadający kurek zewnętrzny, może mieć nabój w lufie, ale musi mieć kurek opuszczony. W magazynku nie więcej niż 7 naboi. Nie można wykorzystywać samoczynnego zatrzaskiwania zamka. Strzelec staje na stanowisku z rękami założonemi na plecach, z bronią w pochwie (która może być otwarta), na pasie lub w kieszeni. W lewej ręce może trzymać magazynek zapasowy. Z chwilą ukazania się sylwetet daje strzelec dowolną ilość strzałów do obydwu sylwetek i może dowolnie zmieniać magazynki. Ilość strzałów: 2 serje o nieograniczonej ilości strzałów (bez próbnych); między serjami przerwa, potrzebna do obliczenia wyników. Czas strzelania: 8 sekund na serję, 10 minut na całe strzelanie dla zawodnika. Ocena jednostkowa i zespołowa; za każde trafienie w sylwetce o większej ilości przestrzelin — 5 pkt. w sylwetce o mniejszej ilości przestrzelin — 10 pkt; w razie równości śladów liczy się po 10 punktów w jednej, a po 5 pkt. w drugiej sylwetce za ślad; w razie chybienia jednej z sylwetek wynik ocenia się jako zero.

(Dotychczasowy rekord, ustanowiony na XXVIII Międzynarodowych Zawodach Strzeleckich w 1931 r. — kpt. piech. Galinowski Antoni 210 punktów).

Mistrz Polski	Pilch Michał kpt. piech.	200 pkt.
2.	Zieliński Lucjan por. piech.	190 „
3.	Kirkin Kazimierz kpt. piech.	180 „
4.	Dąbrowski Michał st. sierż. piech.	170 „
5.	Przybylski Piotr kpt. piech.	170 „
11.	Poschinger Kazimierz kpt. piech.	115 „
14.	Suchorzewski Kazimierz kpt. piech.	100 „
19.	Domański Józef plut. piech.	65 „
20.	Zdrajkowski Józef por. piech.	60 „
25.	zawodnik uzyskał	50 „

Konkurencja Pw. 1. + Pw. 6. możliwych 390 punktów.

	Pw. 1.	Pw. 6.	Razem pkt.
Mistrz Polski Pilch Michał kpt. piech.	140	200	340 „
2. Kirkin Kazimierz kpt. piech.	153	180	333 „
3. Zieliński Lucjan	128	190	318 „
4. Przybylski Piotr kpt. piech.	136	170	306 „
5. Dąbrowski Michał st. sierż. piech.	134	170	304 „
10. Suchorzewski Kazimierz kpt. piech.	137	100	237 „
16. Bukowski Stefan kpt. uzbr.	127	55	182 „
22. zawodnik uzyskał	100	0	100 „

IV. Pistolet dowolny, bocznego zapłonu.

Konkurencja Pd. 1.

Pistolet typu dowolnego, bocznego zapłonu, kaliber 22; odległość 50 m, stojąc z wolnej ręki; tarcza „A" 10-cio pierścieniowa o średnicy 50 cm z polem czarnem 20 cm; 60 strzałów w 6 serjach, na serję 20 minut, na całe strzelanie $2^1/_2$ godz. Ocena jednostkowa i zespołowa; możliwych 600 pkt.

(Dotychczasowy rekord ustanowiony w roku 1931 na Międzynarodowych Zawodach Strzeleckich — Edmund Rutecki 521 pkt. został poprawiony na IX Narodowych Zawodach Strzeleckich w b. r. — Jan Wrzosek mjr. piech. 525 pkt.).

Mistrz Polski Wrzosek Jan mjr. piech.	525 pkt.
2. Różański Józei kpt piech.	514 „
3. Sawicki Michał	512 „
8. Bidas Michał por. piech.	489 „
13. Pilch Michał kpt. piech.	477 „
14. Suchorzewski Kazimierz kpt. piech.	467 „
16. Przybylski Piotr kpt. piech.	457 „
17. Zdrajkowski Jan por. piech.	449 „
32. zawodnik uzyskał	353 „

Konkurencja Pd. sylw. 1.

Pistolet typu dowolnego, bocznego zapłonu (sylwetkowy), o przyrządach celowniczych otwartych bez przy-

śpiesznika. Chwyt prosty. Chwyty kształtowe wykluczone; odległość 25 m. Postawa stojąc z wolnej ręki. Wolno strzelać tylko z jednej ręki; tarcza: sylwetka ludzka o wysokości 163 cm, podzielona na pola, pion 4 — 10 — 1, poziom 7 — 10 — 7; ilość strzałów 20 na każdego zawodnika w 4 serjach. Czas strzelania 3 sekundy na strzał; strzelanie odbywa się na komendę „ognia". Po komendzie tarcza pokazuje się na 3 sekundy, poczem na 10 sekund znika dla przeładowania broni i tak na zmianę aż do końca serji. Strzał nieoddany w ciągu 3 sekund równa się zeru; ocena jednostkowa i zespołowa według ilości trafień. W razie równości trafień decyduje liczba punktów; możliwych 20 trafień — 200 punktów.

(Dotychczasowy rekord ustanowiony na Międzynarodowych Zawodach Strzeleckich w roku 1931 — Józef Różański kpt. piech. 20 trafień 197 punktów).

Mistrz Polski	Golański Michał	20	trafień	195	pkt.
2.	Suchorzewski Kazimierz kpt. piech.	20	„	194	„
3.	Wąsowicz Zdzisław	20	„	194	„
5.	Kwaciszewski Bronisław st. sierż. piech.	20	„	193	„
10.	Lewiński Stanisław kpt. piech.	20	„	192	„
11.	Zawadzki Zygmunt ppor. piech.	20	„	192	„
12.	Prokop Jan ppłk. piech.	20	„	191	„
14.	Różański Józef kpt. piech.	20	„	190	„
15.	Nowicki Stanisław por. piech.	20	„	189	„
17.	Poschinger Kazimierz kpt. piech.	20	„	189	„
18.	Kirkin Kazimierz kpt. piech.	20	„	188	„
19.	Sztompka Wiktor kpt. piech.	20	„	187	„
80.	zawodnik uzyskał	6	„	51	„

V. Karabin bocznego zapłonu dowolny.

Konkurencja Bzd. 1.

Broń długa bocznego zapłonu, typu dowolnego o kalibrze najwyżej 5.85 mm, o przyrządach celowniczych bez

szkieł optycznych, odległość 100 i 200 m. Postawa dowolna bez podpórki. Tarcza A. 50 × 20 cm na odległość 100 m. D. 100 × 60 na odległość 200 m. Po 30 strzałów na każdą odległość w 3 serjach, razem 60 strzałów na zawodnika; 15 strzałów próbnych na każdą odległość dowolnie rozłożonych na każdego zawodnika; czas strzelania 15 minut na serję. 2½ godziny na całe strzelanie zawodnika; ocena jednostkowa i zespołowa, za obie odległości łącznie i każdą oddzielnie.

a) odległość 100 m; możliwych 300 punktów.

1.	Gościewicz Bolesław kpt. piech.	294 pkt.
2.	Kolesa Zbigniew	293 „
3.	Jabłoński Jan	291 „
6.	Szczygielski Stefan por. piech.	287 „
13.	Karczewski Leon por. piech.	284 „
14.	Dąbrowski Michał st. sierż. piech.	284 „
84.	zawodnik uzyskał	235 „

b) odległość 200 m; możliwych 300 punktów.

1.	Heyduk Bronisław	286 pkt.
2.	Sulewski Tadeusz	285 „
3.	Kranc Jerzy por. piech	283 „
4.	Kossobudzki Stefan por. piech.	280 „
5.	Borzemski Marjan kpt. piech.	278 „
7.	Matuszak Andrzej ppor. piech.	276 „
9.	Wrzosek Jan mjr. piech.	275 „
15.	Karczewski Leon por. piech.	272 „
19.	Gościewicz Bolesław kpt. piech.	271 „
20.	Szczygielski Stefan por. piech.	271 „
83.	zawodnik uzyskał	182 „

c) odległość 200 i 100 m łącznie; możliwych 600 punktów.

	100 m	200 m	Razem
Mistrz Polski Sulewski Tadeusz	286	285	571 pkt.
2. Gościewicz Bolesław kpt. piech.	294	271	565 „
3. Boye Stefan	288	273	561 „
7. Borzewski Marjan kpt. piech.	280	278	558 „

11.	Szczygielski Stefan por. piech.	287	271	558 pkt.
12.	Karczewski Leon por. piech.	284	272	556 „
13.	Kranc Jerzy por. piech.	272	283	555 „
17.	Matuszak Andrzej ppor. piech.	277	276	553 „
19.	Kossobudzki Stefan por. piech.	272	280	552 „
84.	zawodnik uzyskał	255	0	255 „

Konkurencja Bzd. 13.

Broń jak w Bzd. 1.; odległość 50 metrów z postawy stojącej, klęczącej i leżącej. Tarcza B 20 × 14 cm, 120 strzałów na każdego zawodnika w 24 serjach; 30 strzałów próbnych dowolnie rozłożonych na każdego zawodnika; czas strzelania 8 minut na serję, 4 1/2 godz. na całe strzelanie dla zawodnika; ocena jednostkowa i zespołowa za 3 postawy i za każdą oddzielnie.

a) postawa stojąca; możliwych 400 punktów.

Mistrz Polski	Gościewicz Bolesław kpt. piech.	356 pkt.
2.	Lewiński Stanisław kpt. piech.	350 „
3.	Matuszak Andrzej ppor. piech.	347 „
10.	Wrzosek Jan mjr. piech.	335 „
19.	Bobrowski Ignacy ppłk. piech.	325 „
60.	zawodnik uzyskał	178 „

b) postawa klęcząca; możliwych 400 punktów.

Mistrz Polski	Rutecki Edmund	374 pkt.
2.	Gościewicz Bolesław kpt. piech.	371 „
3.	Wrzosek Jan mjr. piech.	366 „
6.	Lewiński Stanisław kpt. piech.	361 „
7.	Matuszak Andrzej ppor. piech.	361 „
15.	Prokop Jan ppłk. piech.	352 „
18.	Wieteska Józef por. piech.	343 „
60.	zawodnik uzyskał	251 „

c) postawa leżąca; możliwych 400 punktów.

Mistrz Polski	Sawicki Michał	389 pkt.
2.	Rutecki Edmund	385 „
3.	Maserak Stanisław	384 „
7.	Matuszak Andrzej ppor. piech.	382 „
19.	Chabior Józef st. sierż. piech.	376 „
61.	zawodnik uzyskał	290 „

d) 3 postawy łącznie; możliwych 1200 punktów.

		stojąc	klęcząc	leżąc	razem	
Mistrz Polski	Rutecki Edmund	342	374	385	1.101	pkt.
2.	Gościewicz Bolesław kpt. piech.	356	371	373	1.100	„
3.	Matuszak Andrzej ppor. piech.	347	361	382	1.090	„
6.	Lewiński Stanisław kpt. piech.	350	361	369	1.080	„
7.	Wrzosek Jan mjr. piech.	335	366	374	1.075	„
18.	Bobrowski Ignacy ppłk. piech.	325	338	372	1.035	„
19.	Wieteska Józef por. piech.	317	343	372	1.032	„
20.	Prokop Jan ppłk. piech.	305	352	375	1.032	„
60.	zawodnik uzyskał	178	275	315	768	„

VI. Karabin bocznego zapłonu szkolny.

Konkurencja Bz. szkol. 10.

Broń długa, bocznego zapłonu, o kal. 22, o przyrządach celowniczych otwartych, nie cięższa niż 4,200 kg, bez przyśpiesznika. Broń samoczynna zabroniona. Odległość 50 m; postawa leżąca; tarcza B. 20 × 14 cm; 40 strzałów na każdego zawodnika w 8 serjach; 10 strzałów próbnych dowolnie rozłożonych na każdego zawodnika; czas strzelania: 8 minut na serję, 90 minut na całe strzelanie zawodnika. Ocena jednostkowa i zespołowa według ilości osiągniętych punktów; możliwych 400 punktów. (Mistrz Polski na r. 1933 st. sierż. piech. Kwaciszewski Bronisław osiągnął na VIII. Narod. Zawodach Strzeleckich— 385 pkt.).

Mistrz Polski	Dąbrowski Michał. st. sierż. piech.	383	pkt.
2.	Maserak Stanisław	382	„
3.	Borzemski Marjan kpt. piech.	381	„
4.	Gościewicz Bolesław kpt. piech.	377	„
6.	Romańczyk Władysław por. piech.	377	„
7.	Wrzosek Jan mjr. piech.	376	„
10.	Przybylski Władysław kpt. piech.	373	„
11.	Majchrowski Wacław kpt. piech.	373	„
13.	Kisielewicz Juljan sierż. piech.	372	„
17.	Szczygielski Stefan por. piech.	370	„
106.	Zawodnik uzyskał	284	„

VII. Karabin bocznego zapłonu fabrykacji krajowej.

Konkurencja Bz. kraj. 5.

Konkurencja ta na 50 m z 3 postaw po 30 strzałów do (dużej) tarczy A 50 × 20 cm odpadła w roku bieżącym po pierwsze dlatego, że podkreślono ważność strzelań w postawie leżącej (zachowane w Bz. kraj. 10), a po drugie, że obecna broń produkcji krajowej jest już tak celna, że nie wymaga ułatwień pod postacią większych tarcz. Świadczą o tem zresztą również wyniki zeszłoroczne i obecne w Bz. kraj. 10.

Konkurencja Bz. kraj. 10.

Broń długa, bocznego zapłonu, kal. 22, o przyrządach celowniczych otwartych, fabrykacji polskiej. Odległość 50 m; postawa leżąca. Tarcza B 10-pierścieniowa o średnicy 20 cm z polem czarnem o średnicy 14 cm; 40 strzałów na każdego zawodnika w 8 serjach; 10 strzałów próbnych dowolnie rozłożonych na każdego zawodnika; ocena jednostkowa i zespołowa według ilości osiągniętych punktów; możliwych 400 pkt. (Mistrz Polski na rok 1933 por. piech. Szczygielski Stefan uzyskał 375 punktów; 109 zawodnik w r. 1933 — 205 pkt, w 1934 — 314 pkt.).

Mistrz Polski	Matuszak Andrzej ppor. piech. (rekord Polski)	379	pkt.
2.	Boye Stefan	378	„
3.	Szczygielski Stefan por. piech.	377	„
4.	Majchrowski Wacław kpt. piech.	376	„
6.	Borzemski Marjan kpt. piech.	371	„
10.	Suchorzewski Kazimierz kpt. piech.	368	„
11.	Wrzosek Jan mjr. piech.	368	„
12.	Sztompka Wiktor kpt. piech.	367	„
14.	Kranc Jerzy por. piech.	367	„
16.	Kwaciszewski Bronisław st. sierż. piech.	364	„
17.	Pachla Antoni plut. piech.	364	„
19.	Gościewicz Bolesław kpt. piech.	364	„
20.	Leśniak Tadeusz kpt. piech.	363	„
119.	Zawodnik uzyskał	250	„

VIII. Broń myśliwska śrutowa.

Konkurencja M. śr. 1.

Broń: strzelba dowolna śrutowa o kalibrze nie większym niż 12 mm; największa grubość śrutu 2,5 mm; największa waga śrutu 36 g; odległość 15 metrów. Ilość strzałów: po 100 krążków dziennie na każdego zawodnika przez 3 dni, razem 300 krążków.

Ilość seryj: 3 po 100 krążków, podzielonych na następujące serje 10 — 10 — 10 — 15 — 15 — 20 — 20 krążków w serji.

Czas strzelania: 100 krążków w ciągu jednego dnia. Ocena za najlepszy wynik z każdego dnia. Dotychczasowy rekord ustanowiony na VII. Narodowych Zawodach Strzeleckich w roku 1932 Kiszkurno Józef—290 punktów.

Możliwych 300 punktów.

Mistrz Polski	Kiszkurno Józef (rekord Polski)	298 pkt.
2.	Rosenwerth Włodzimierz	292 „
3.	Rosenwerth Stanisław	290 „
11.	Zawodnik uzyskał	265 „

Konkurencja M. śr. 4.

Strzelba dowolna śrutowa, kaliber dowolny, największa grubość śrutu 3,75 mm; odległość 35 m. Tarcza: zając pojedyńczy ruchomy, przebieg 23 metry w ciągu 4 sekund; 30 przebiegów: maksimum 60 strzałów na każdego zawodnika do 30 zajęcy w 3 serjach (po 10 przebiegów zajęcy w każdej serji); 2 przebiegi próbne (4 strzały) na wszystkie serje; czas strzelania trwa 4 sekundy; 45 minut na całe strzelanie dla zawodnika, 15 minut na serję; ocena za 30 przebiegów łącznie; możliwych 30 pkt. Uczestnictwo jednostkowe.

Mistrz Polski	Kiszkurno Józef	27 pkt.
2.	Szczepkowski	26 „
3.	Ziegenhirte Wilhelm	25 „

4.	Zaleski Kazimierz por. piech.	24 pkt.
8.	Bukowski Stefan kpt. uzbr.	16 „
10.	Zawodnik uzyskał	10 „

IX. Broń myśliwska kulowa.

Konkurencja Mk. 1.

Broń myśliwska kulowa dowolna, o zapłonie centralnym, dowolne przyrządy celownicze, bez lunet. Nie wolno używać karabinów wojskowych, stosowanych w jakiemkolwiek z państw, karabinów wojskowych przerobionych oraz amunicji o pociskach rozrywających. Odległość 100 m. Tarcza: jeleń naturalnej wielkości i zabarwienia, ruchomy; przebieg 23 metry. Ilość strzałów: 6 seryj po 5 przebiegów pojedyńczych, 2 przebiegi próbne na wszystkie serje. Przebieg trwa 4 sekundy; czas strzelania jednej serji — 10 minut. 90 minut na całe strzelanie dla zawodnika. Całe strzelanie powinno być ukończone w jednym dniu. Ocena za 10, za 20 i za 30 przebiegów; możliwych 150 pkt.

Mistrz Polski	Dr. Ciążyński Józef	110 pkt.
2.	Zaleski Kazimierz por. piech.	109 „
3.	Ziegenhirte Wilhelm	107 „
4.	Sztukowski Stefan kpt. art.	105 „
5.	Skarżyński Leopold por. art.	100 „
6.	Suchorzewski Kazimierz kpt. piech.	94 „
8.	Lewiński Stanisław kpt. piech.	91 „
10.	Stachowiak Ignacy kpt. piech.	88 „
12.	Domoń Ludwik kpt. dypl. piech.	83 „
14.	Bukowski Stefan kpt. uzbr.	77 „
15.	Przybylski Władysław kpt. piech.	71 „
16.	Zawodnik uzyskał	62 „

Konkurencja Mk. 2.

Broń, odległość, tarcza i uczestnictwo — jak w Mk. 1. Ilość strzałów: 6 seryj po 5 dubletów do 1 jelenia, po

2 strzały na przebieg; 2 przebiegi próbne na wszystkie serje; czas strzelania: przebieg trwa 4 sekundy; czas strzelania 1 serji 15 minut. Na całe strzelanie zawodnika 120 minut, przyczem musi być ono zakończone w jednym dniu; ocena za 10, za 20 i za 30 przebiegów; możliwych 300 punktów.

Mistrz Polski	Zaleski Kazimierz por. piech.	208 pkt.
2.	Ciążyński Józef dr.	200 „
3.	Ziegenhirte Wilhelm	182 „
6.	Skarżyński Leopold por. art.	141 „
7.	Bukowski Stefan kpt. uzbr.	133 „
8.	Stachowiak Ignacy kpt. piech	132 „
10.	Suchorzewski Kazimierz kpt. piech.	109 „
12.	Zawodnik uzyskał	52 „

Konkurencja Mk. 5.

Broń jak w Mk. 1. Odległość 50 m. Tarcza mały dzik, przebieg 23 m w ciągu 4 sek. Ilość strzałów 6 seryj po 5 przebiegów pojedyńczych. 2 przebiegi próbne na wszystkie serje. Czas strzelania na jedną serję 10 minut i 90 minut na całe strzelanie na zawodnika. Ocena za 10, 20 i 30 przebiegów; uczestnictwo jednostkowe i zespołowe; możliwych 150 punktów.

Mistrz Polski	Zaleski Kazimierz por. piech.	100 pkt.
2.	Ziegenhirte Wilhelm	98 „
3.	Skarżyński Leopold por. art.	95 „
5.	Domoń Ludwik kpt. dypl. piech.	84 „
6.	Lewiński Stanisław kpt. piech.	83 „
7.	Bukowski Stefan kpt. uzbr.	82 „
9.	Przybylski Władysław kpt. piech.	76 „
13.	Suchorzewski Kazimierz kpt. piech. (ostatni zawodnik)	56 „

Konkurencja Mk. 6.

Broń jak w Mk. 1. Odległość 50 metrów; tarcza: 2 dziki małe, ruchome, jednocześnie wypuszczane z róż-

nych krańców, na przebiegu 23 metry w 4 sekundy. ilość strzałów: 30 przebiegów podwójnych w 6 serjach po 5 strzałów podwójnych w serji. Zawodnik oddaje serję strzałów bez prawa przerywania; 2 przebiegi próbne po 2 strzały na przebieg; czas strzelania jednej serji 15 minut; 120 minut na całe strzelanie zawodnika i ocena za największą ilość punktów w 30 podwójnych przebiegach; uczestnictwo jednostkowe; możliwych 300 punktów.

Mistrz Polski	Ziegenhirte Wilhelm	197 pkt.
2.	Ciążyński Józef dr.	182 „
3.	Regulski Janusz	177 „
4.	Zaleski Kazimierz por. piech.	149 „
6.	Skarżyński Leopold por. art.	149 „
9.	Bukowski Stefan kpt. uzbr.	99 „
12.	Domoń Ludwik kpt. dypl. piech. (ostatni zawodnik)	33 „

B. Klasyfikacja zespołowa.

I. Karabin wojskowy.

Konkurencja Kb. 1. leżąc; możliwych 600 punktów.

a) Postawa leżąc.

Mistrz Polski Zespół Harcerskiego Klubu Strzelecko-Łuczniczego . . . . 517 pkt. w składzie: Sawicki Michał, Boye Stefan, Uzdowski Władysław.

2. Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. X. . 491 pkt. w składzie: Matuszak Andrzej ppor. piech., Stawarz Stanisław mjr. piech., Gryczman Jan. st. sierż. piech.

3. Wojskowy Klub Sportowy Rembertów. 483 pkt. w składzie Dąbrowski Michał st. sierż. piech., Kwaciszewski Bronisław st. sierż. piech., Kisielewicz Juljan sierż. piech.

4. Korpus Ochrony Pogranicza . . . . 471 pkt w składzie: Majchrowski Wacław kpt. piech., Pilch Michał kpt. piech.. Przybylski Piotr kpt. piech.

5. Ministerstwo Spraw Wojskowych. . . 464 pkt. w składzie: Suchorzewski Kazimierz kpt. piech,. Stachowiak Ignacy kpt. piech,. Domański Ludwik kpt. piech.

6. Korpus Ochrony Pogranicza . . . . 450 pkt. w składzie: Kozłowski Michał sierż. piech., Witkowiak Józef por. piech., Lenda Józef kpt. piech.

25. Zespół uzyskał . . . . 298 pkt.

Konkurencja Kb. 1.; możliwych 1200 punktów.

b) 3 postawy łącznie.

Mistrz Polski: Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. X. 893 pkt. w składzie; Stawarz Stanisław mjr. piech., Matuszak Andrzej ppor. piech., Gryczman Jan st. sierż. piech.

2. Związek Harcerstwa Polskiego (H.K.S.Ł.) 890 pkt. w składzie: Sawicki Michał, Boye Stefan, Uzdowski Władysław.

3. Wojskowy Klub Sportowy Rembertów. 870 pkt. w składzie: Dąbrowski Michał st. sierż. piech., Kisielewicz Juljan sierż. piech., Kwaciszewski Bronisław st. sierż. piech.

4. Korpus Ochrony Pogranicza . . . . 857 pkt. w składzie: Pilch Michał kpt. piech., Majchrowski Wacław kpt. piech., Przybylski Piotr kpt. piech.

5. Ministerstwo Spraw Wojskowych. . . 828 pkt. w składzie: Suchorzewski Kazimierz kpt. piech., Stachowiak Ignacy kpt. piech., Domoń Ludwik kpt. dypl. piech.

6. 25 Pułk Piechoty Piotrków. . . . . 810 pkt. w składzie: Pachla Antoni plut. piech., Nowak Stanisław st. sierż piech., Chabior Józef st. sierż. piech.

25. Zespół uzyskał . . . . 425 pkt.

Konkurencja Kb. 21; możliwych 1200 punktów.

Mistrz Polski: W. K. S. 7. P. P. Leg.

1200 pkt. w 226,9 sek.

w składzie: Dziedzic Tadeusz por. piech., Kolenda Jan por. piech., Liszka Antoni st. sierż. piech.

2. Korpus Ochrony Pogranicza 1200 pkt. w 229,9 sek. wskładzie Pilch Michał kpt. piech., Majchrowski Wacław kpt. piech., Przybylski Piotr kpt. piech.

3. Korpus Ochrony Pogranicza 1200 pkt. w 230,6 sek. w składzie: Lenda Józef kpt. piech., Witkowiak Józef por. piech., Kozłowski Mikołaj sierż. piech.

4. Cetrum Wyszkolenia Piechoty Rembertów 1200 pkt. w 231,9 sek. w składzie: Kwaciszewski Bronisław st. sierż. piech., Dąbrowski Michał st. sierż. piech., Kisielewicz Juljan sierż. piech.

5. Korpus Ochrony Pogranicza . . . . 1180 pkt. w składzie: Szczygielski Stefan por. piech., Karczewski Leon por. piech., Kirkin Kazimierz kpt. piech.

6. Centrum Wyszkolenia Kawalerji . . 1160 pkt. w składzie; Cichy Edmund wchm., Gajda Piotr., st. wchm., Stępień Andrzej wchm.

20. Zespół uzyskał . . . . 320 pkt.

Konkurencja Kb. 1.+Kb. 21.; możliwych 2400 punktów.

Mistrz Polski W. K. S. Rembertów w kb. 1. — 870, w kb. 21.—1200. Razem. . . . . 2070 pkt. w składzie: Dąbrowski Michał st. sierż. piech. — Kisielewicz Juljan sierż. piech., Kwaciszewski Bronisław st. sierż. piech.

2. Korpus Ochrony Pogranicza w kb. 1. — 857, w kb. 21. — 1200. Razem . . . . 2057 pkt. w składzie: Pilch Michał kpt. piech., Majchrowski Wacław kpt. piech., Przybylski Piotr kpt. piech.

3. Korpus Ochrony Pogranicza w kb. 1. — 784, w kb. 21. — 1200. Razem . . . . 1993 pkt. w składzie: Kozłowski Michał sierż. piech., Lenda Józef kpt. piech., Witkowiak Józef por. piech.

4. Korpus Ochrony Pogranicza w kb 1.—797, w kb. 21.—1180. Razem. . . . . 1977 pkt. w składzie: Kirkin Kazimierz kpt. piech., Szczygielski Stefan por. piech., Karczewski Leon por. piech.

5. W. K. S. 7 P. P. Leg. w kb. 1.—706, w kb. 21—1200. Razem . . . . 1906 pkt. w składzie: Kolenda Jan por. piech., Dziedzic Tadeusz por. piech., Liszka Antoni st. sierż. piech.

6. Centrum Wyszkolenia Kawalerji w kb. 1.—715 w kb. 21.—1160. Razem . . . . 1875 pkt. w składzie: Cichy Edmund wachm., Stępień Andrzej wachm., Gajda Piotr st. wachm.

18. zespół uzyskał w kb. 1.—600, w kb. 21.—320. Razem . . . . 920 pkt.

II. Karabin dowolny.

Konkurencja Bd. 1.; możliwych 1800 punktów.

Mistrz Polski W. K. S. Rembertów . . 1423 pkt. w składzie: Kwaciszewski Bronisław st. sierż. piech., Dąbrowski Michał st. sierż. piech., Kisielewicz Juljan sierż. piech.

2. Korpus Ochrony Pogranicza . . . . 1270 pkt. w składzie: Wieliczko Ignacy kpt. piech., Nowicki Stanisław por. piech., Szczygielski Stefan por. piech.

3. Zjednoczenie Kurkowych Bractw Strzeleckich R. P. 894 pkt. w składzie: Zygmaniak Stefan, Gadomski Ignacy, Pogorzelski Mieczysław.

III. Pistolet wojskowy.

Konkurencja Pw. 1.; możliwych 540 punktów.

Mistrz Polski Korpus Ochrony Pogranicza 429 pkt. w składzie: Pilch Michał kpt. piech., Kirkin Kazimierz kpt. piech., Przybylski Piotr kpt. piech.

2. Ministerstwo Spraw Wojskowych . . 425 pkt. w składzie: Różycki Karol kpt. piech., Różański Józef kpt. piech, Tkacz Józef por. piech.

3. Z. S. Śródmieście . . . . 422 pkt. w składzie: Golański Michał, Nowicki Bolesław, Wąsowicz Zdzisław.

4. Korpus Ochrony Pogranicza . . . . 404 pkt. w składzie: Lenda Józef kpt. piech., Majchrowski Wacław kpt. piech., Nowicki Stanisław por. piech.

6. Wojskowy Klub Sportowy Brześć n/B 393 pkt. w składzie: Poschinger Kazimierz kpt. piech., Bidas Michał por. piech., Zdrajkowski Józef por. piech.

18. zespół uzyskał . . . . 334 pkt.

Konkurencja Pw. 6.

Ilość możliwych punktów nie jest ustalona. Dotychczasowy rekordowy wynik jednostkowy wynosi 210 pkt. Mistrz Polski Korpus Ochrony Pogranicza . . 550 pkt. w składzie: Kirkin Kazimierz kpt. piech., Pilch Michał kpt. piech., Przybylski Piotr kpt. piech.

2. Związek Harcerstwa Polskiego . . . 360 pkt. w składzie: Boye Stefan, Kubalski Tadeusz, Sawicki Michał.

3. Wojskowy Klub Sportowy „Legja" . . 315 pkt. w składzie: Bitner Witold, Piwowski Henryk, Hołubecki Wacław.

4. Wojskowy Klub Sportowy Brześć n/B. 175 pkt. w składzie; Poschinger Kazimierz kpt. piech., Bidas Michał por. piech., Zdrajkowski Józef por. piech.

9. zespół uzyskał . . . . 55 pkt.

Konkurencja Pw. 1. + Pw. 6.; możliwych 1170 punktów.

Mistrz Polski Korpus Ochrony Pogranicza, w Pw. 1. 429, Pw 6.—550. Razem . , ... 979 pkt. w składzie: Kirkin Kazimierz kpt. piech., Pilch Michał kpt. piech., Przybylski Piotr kpt. piech.

2. Wojskowy Klub Sportowy Brześć n/B. w Pw. 1 393, w Pw. 6,—175. Razem . . . . 568 pkt. w składzie: Poschinger Kazimierz kpt. piech., Bidas Michał por. piech., Zdrajkowski Józef por. piech.

3. Wojskowy Klub Sportowy Brześć n/B. w Pw. 1. 368, w Pw. 6.—65. Razem . . . . 433 pkt. w składzie: Leśniak Tadeusz kpt. piech., Szałaj Michał sierż. piech., Domański Józef plut. piech.

IV. Pistolet dowolny bocznego zapłonu.

Konkurencja Pd. 1.; możliwych 1800 punktów.

Mistrz Polski Związek Strzelecki Śródmieście 1485 pkt. w składzie: Nowicki Bolesław, Wąsowicz Zdzisław, Golański Michał.

2. Związek Harcerstwa Polskiego . . . 1483 pkt. w składzie: Boye Stefan, Kubalski Tadeusz, Sawicki Michał.

3. Wojskowy Klub Sportowy „Legja" . 1420 pkt. w składzie: Rutecki Edmund, Bitner Witold, Rebandel Jan.

4. Korpus Ochrony Pogranicza . . . . 1372 pkt. w składzie: Lenda Józef kpt. piech., Pilch Michał kpt. piech., Przybylski Piotr kpt. piech.

5. zespół uzyskał . . . . 1154 pkt.

Konkurencja Pd. sylw. 1.; możliwych 600 punktów.

Mistrz Polski Związek Strzelecki Śródmieście 60 trafień . . . . 581 pkt. w składzie: Golański Michał, Wąsowicz Zdzisław, Lewiński Stanisław.

2. Policyjny Klub Sportowy 60 trafień . 569 pkt. w składzie: Pakulski Stefan st. przod., Czarnowski Bolesław st. post., Szydłowski Władysław przod.

3. Wojskowy Klub Sportowy Rembertów 60 trafień 564 pkt. w składzie: Kwaciszewski Bronisław st. sierż. piech., Dąbrowski Michał st. sierż. piech., Kisielewicz Juljan sierż. piech.

5. Korpus Ochrony Pogranicza 60 trafień 557 pkt. w składzie: Nowicki Stanisław por. piech., Przybylski Piotr kpt. piech., Majchrowski Wacław kpt. piech.,

19. zespół uzyskał 40 trafień . . . . . 344 pkt.

V. Karabin bocznego zapłonu dowolny.

Konkurencja Bzd. 1.; możliwych 3000 punktów.

Mistrz Polski Okręg V Akademicki Oddział Związku Strzeleckiego. . . . . 2757 pkt. w składzie: Pańkow Mikołaj, Heyduk-Kieresińska Irena, Heyduk Bronisław, Kolessa Zbigniew, Milewski Stanisław.

2. Związek Strzelecki Śródmieście . . 2748 pkt. w składzie: Jabłoński Jan, Wąsowicz Zdzisław, Mrok Bronisław, Golański Michał, Koczorowski Henryk.

3. Akademicki Związek Sportowy Lwów 2739 pkt. w składzie: Sulewski Tadeusz, Haluza Zbigniew, Szwedowski Jan, Moszoro Kazimierz, Hajduk Stanisław.

6. Korpus Ochrony Pogranicza . . . . 2716 pkt. w składzie: Wieliczko Ignacy kpt. piech., Nowicki Stani-

sław por. piech., Witkowiak Józef por. piech., Szczygielski Stefan por. piech., Karczewski Leon por. piech.

12. zespół uzyskał . . . . 2375 pkt.

Konkurencja Bzd. 13.

a) postawa stojąca; możliwych 2000 punktów.

Mistrz Polski Związek Strzelecki Śródmieście 1679 pkt. w składzie: Golański Michał, Jabłoński Jan, Lewiński Stanisław, Wąsowicz Zdzisław, Koczorowski Henryk.

2. W. K. S. „Legja" . . . . 1656 pkt. w składzie: Borowski Witold, Rutecki Edmund, Kamiński Antoni, Ossowski Szczepan, Hołubecki Wacław.

3. A. O. Z. S. Kraków . . . . 1595 pkt. w składzie: Milewski Stanisław, Heyduk Bronisław, Kolessa Zbigniew, Kieresińska Irena, Pańkow Mikołaj.

4. W. K. S. 25 P. P. Piotrków . . . . 1496 pkt. w składzie: Pachla Antoni plut. piech., Nowak Stanisław st. sierż. piech., Chabior Józef st. sierż. piech., Mędrecki Józef por. piech., Kulma Władysław ppłk. dypl. piech.

9. zespół uzyskał . . . . 1049 pkt.

b) postawa klęcząca; możliwych 2000 punktów.

Mistrz Polski Związek Strzelecki Śródmieście 1780 pkt. w składzie: Lewiński Stanisław kpt. piech., Wąsowicz Zdzisław, Koczorowski Henryk, Jabłoński Jan, Golański Michał.

2. Klub Sportowy „Kadra"—Rembertów 1688 pkt. w składzie: Piątkowski Zenon, Wachowicz Bolesław, Paprocki Karol, Duda Piotr, Łukaszewski Kazimierz.

3. A. Z. S. — Lwów . . . . 1682 pkt. w składzie: Sulewski Tadeusz, Haluza Zbigniew, Hajduk Stanisław, Moszoro Kazimierz, Szwedowski Jan.

9. zespół uzyskał . . . . 1394 pkt.

c) postawa leżąca, możliwych 2000 punktów, kpt. piech.

Mistrz Polski Związek Strzelecki Śródmieście 1888 pkt. w składzie: Wąsowicz Zdzisław, Golański Michał, Koczorowski Henryk, Jabłoński Jan, Lewiński Stanisław kpt. piech.

2. Kolejowe Przysposobienie Wojskowe Poznań 1880 pkt. w składzie: Jaskulski Józef, Maserak Stanisław, Majchrzak Mikołaj, Łukaszyk Wiktor, Sobczak Józef.

3. A. O. Z. S. — Kraków . . . . . 1876 pkt. w składzie: Heyduk Bronisław, Milewski Stanisław, Pańkow Mikołaj, Kieresińska Irena, Kolessa Zbigniew.

9 zespół uzyskał . . . . 1549 pkt.

d) 3 postawy łącznie; możliwych 6000 punktów.

Mistrz Polski: Związek Strzelecki Śródmieście 5351 pkt. w składzie: Golański Michał, Jabłoński Jan, Wąsowicz Zdzisław, Lewiński Stanisław, Koczorowski Henryk.

2. Akademicki Oddział Związku Strzel. — Kraków 5152 pkt. w składzie: Milewski Stanisław, Heyduk Bronisław, Kieresińska Irena, Pańkow Mikołaj, Kolessa Zbigniew.

3. W. K. S. „Legja" . . . . 5054 w składzie: Rutecki Edmund, Borowski Witold, Kamiński Antoni, Ossowski Szczepan, Hołubecki Wacław.

9. zespół uzyskał . . . . 3992 pkt.

VI. Karabin bocznego zapłonu szkolny.

Konkurencja Bz. szkol. 10; możliwych 1200 punktów.

Mistrz Polski W. K. S. Rembertów . . . . 1123 pkt. w składzie: Kwaciszewski Bronisław st. sierż. piech., Dą-

browski Michał st. sierż. piech., Kisielewicz Juljan sierż. piech.

2. Kolejowe Przysposobienie Wojskowe — Poznań 1118 pkt.
w składzie: Maserak Stanisław, Jaskulski Józef, Łukaszczyk Wiktor.

3. Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. I. . 1114 pkt.
w składzie: Borzemski Marjan kpt. piech., Romańczyk Władysław por. piech., Sztompka Wiktor kpt. piech.,

4. Korpus Ochrony Pogranicza . . . . 1103 pkt.
w składzie: Majchrowski Wacław kpt. piech., Szczygielski Stefan por. piech., Pilch Michał kpt. piech.

25. zespół uzyskał . . . . 935 pkt.

VII. Karabin bocznego zapłonu fabrykacji krajowej.

Konkurencja Bz. kraj. 10; możliwych 1200 punktów.

Mistrz Polski Korpus Ochrony Pogranicza 1094 pkt.
w składzie: Szczygielski Stefan por. piech., Majchrowski Wacław kpt. piech., Pilch Michał kpt. piech.

2. Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. I. . 1093 pkt.
w składzie: Borzemski Marjan kpt. piech., Sztompka Wiktor kpt. piech., Romańczyk Władysław por. piech.

3. Kolejowe Przysposobienie Wojskowe — Poznań 1092 pkt.
w składzie: Jaskulski Józef, Maserak Stanisław, Łukaszczyk Wiktor.

6. Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. X. . 1081 pkt.
w składzie: Matuszak Andrzej ppor. piech., Stawarz Stanisław mjr. piech., Gryczman Jan st. sierż. piech.

29. zespół uzyskał . . . . 865 pkt.

IX. Broń myśliwska kulowa.

Konkurencja Mk. 1.; możliwych 450 punktów.

Mistrz Polski W. K. S. „Legja" . . . . . 270 pkt. w składzie: Bukowski Stefan kpt. uzbr., Skarżyński Leopold por. art., Tyszkiewicz Henryk.

2. Ministerstwo Spraw Wojskowych . . 265 pkt. w składzie: Suchorzewski Kazimierz kpt. piech., Stachowiak Ignacy kpt. piech., Domoń Ludwik kpt. dypl. piech.

Konkurencja Mk. 2.

Mistrz Polski W. K. S. „Legja" . . . . . 423 pkt. w składzie: Bukowski Stefan, kpt. uzbr., Skarżyński Leopold por. art., Tyszkiewicz Henryk.

Konkurencja Mk. 5.; możliwych 450 punktów.

Mistrz Polski W. K. S. „Legja" . . . . . 265 pkt. w składzie: Bukowski Stefan kpt. uzbr., Skarżyński Leopold por. art., Tyszkiewicz Henryk.

2. Związek Strzelecki Śródmieście . . . 221 pkt. w składzie: Lewiński Stanisław kpt. piech., Wąsowicz Zdzisław, Golański Michał.

Konkurencja Mk. 6.

Mistrz Polski W. K. S. „Legja" . . . . . 285 pkt. w składzie: Tyszkiewicz Henryk, Skarżyński Leopold por. art., Bukowski Stefan kpt. uzbr.

Tabelka porównawcza trzech najlepszych wyników strzeleckich w 1932, 1933 i 1934 roku.

Konkurencja	rok	miejsce I	miejsce II	miejsce III	miejsca zajęte przez zawodników wojskowych		
A. Klasyfikacja jednostkowa.							
Kb. 1. postawa leżąc	1932	166	165	164	1	2	3
	1933	**178**	172	167	**1**	2	3
	1934	177	**174**	**172**	—	—	**3**
Kb. 1.—3 postawy łącznie	32	306	300	299	1	2	3
	33	**335**	**328**	**316**	**1**	**2**	**3**
	34	320	311	310	—	—	3
Kb. 21. postawa dowolna z podpórką	32	400	400	400	1	2	3
	33	400	400	400	1	2	3
	34	**400**	**400**	**400**	**1**	—	**3**
Kb. 1. + Kb. 21.	32	696	686	680	1	2	3
	33	**716**	**708**	**697**	**1**	**2**	**3**
	34	703	698	695	1	2	3
Bd. 1. Postawa leżąc	32	**185**	**185**	**185**	**1**	**2**	—
	33	181	177	175	1	2	3
	34	183	180	180	1	2	3
Bd. 1. 3 postawy łącznie	32	**524**	**510**	**505**	—	**2**	**3**
	33	510	485	482	1	2	3
	34	506	500	499	—	2	3
Pw. 1. postawa stojąc z wolnej ręki	32	152	149	143	—	2	—
	33	**157**	**155**	**150**	**1**	**2**	**3**
	34	153	149	149	1	—	3

Uwaga: Liczby podane tłustym drukiem wskazują 3 najlepsze wyniki na I, II i III miejscu uzyskane w czasie zawodów strzeleckich w latach 1932, 33 i 34, a w ostatniej rubryce zawodników wojskowych, którzy te wyniki osiągnęli.

Konkurencja	rok	miejsce I	miejsce II	miejsce III	miejsca zajęte przez zawodników wojskowych		
Pw. 6. postawa stojąc z wolnej ręki	32	**210**	190	170	**1**	2	3
	33	190	185	**185**	—	2	—
	34	200	**190**	180	1	**2**	3
Pw. 1. + Pw. 6.	1932	339	331	285	1	2	3
	1933	340	**337**	**327**	1	—	**3**
	1934	**340**	333	318	**1**	2	—
Pd. 1. postawa stojąc z wolnej ręki	32	497	493	480	—	—	—
	33	514	506	492	—	—	—
	34	**525**	**514**	**512**	**1**	**2**	—
Pd. sylw. 1. postawa stojąc z wolnej ręki	32	191	190	190	1	2	3
	33	193	193	193	—	2	3
	34	**195**	**194**	**194**	—	**2**	—
Bzd. 1. postawa dowolna bez podpórki na 100 m	32	291	290	290	—	—	—
	33	293	**293**	**292**	—	**2**	**3**
	34	**294**	293	291	**1**	—	—
Bzd. 1. na 200 m	32	275	275	275	—	—	3
	33	282	282	281	1	—	—
	34	**286**	**285**	**283**	—	—	**3**
Bzd. 1. łącznie na 100 i 200 m	32	558	557	557	—	—	—
	33	571	**569**	**568**	—	**2**	**3**
	34	**571**	565	561	—	2	—
Bzd. 13. postawa stojąc	32						
	33	352	**351**	**350**	1	—	—
	34	**356**	350	347	**1**	2	3
Bzd. 13. postawa klęcząc	32						
	33	**375**	366	363	—	2	—
	34	374	**371**	**366**	—	**2**	**3**
Bzd. 13. postawa leżąc	32						
	33	**393**	**390**	**390**	**1**	—	—
	34	389	385	384	—	—	—

Konkurencja	rok	miejsce			Miejsca zajęte przez zawodników wojskowych		
		I	II	III			
Bzd. 13. z 3-ch postaw łącznie	32	1105	1080	1077	—	2	3
	33	**1111**	**1103**	**1092**	**1**	—	—
	34	1101	1100	1090	—	2	3
Bz. szkol. 10. postawa leżąc	32	381	380	375	—	—	3
	33	**385**	**383**	**383**	**1**	**2**	—
	34	383	382	381	1	—	3
Bz. kraj. 10. postawa leżąc	32						
	33	375	373	369	1	2	3
	34	**379**	**378**	**377**	**1**	—	**3**
B. Klasyfikacja zespołowa.							
Kb. 1. leżąc	32	484	465	450	1	2	—
	33	511	482	468	1	2	3
	34	**517**	**491**	**483**	—	**2**	**3**
Kb. 1. 3 postawy łącznie	32	880	873	850	1	2	3
	33	**928**	883	**871**	**1**	2	**3**
	34	893	**890**	870	1	—	3
Kb. 21.	32	1120	1060	1040	1	2	3
	33	**1200**	1180	1160	**1**	2	3
	34	1200	**1200**	**1200**	1	**2**	**3**
Kb. 1. + Kb. 21.	32	2000	1840	1754	1	2	3
	33	**2088**	2043	1894	**1**	2	3
	34	2070	**2057**	**1993**	1	**2**	**3**
Bd. 1. z 3 postaw łącznie	32	1452	**1438**	**1245**	1	—	—
	33	**1458**	1361	1188	**1**	—	3
	34	1423	1270	894	1	2	—
Pw. 1.	32	420	407	404	—	—	3
	33	426	424	**408**	—	2	—
	34	**429**	**425**	404	**1**	**2**	—

Konkurencja	rok	miejsce I	miejsce II	miejsce III	miejsca zajęte przez zawodników wojskowych		
Pw. 6.	32	400	335	250	1	—	—
	33	480	**415**	**325**	—	**2**	—
	34	**550**	360	315	**1**	—	—
Pw. 1. + Pw. 6.	1932	804	**742**	585	1	—	—
	1933	777	689	**651**	—	2	—
	1934	**979**	568	433	**1**	2	3
Pd. 1.	32						
	33	**1512**	1440	**1421**	—	—	**3**
	34	1485	**1483**	1420	—	—	—
Pd. sylw. 1.	32						
	33	555	552	544	—	2	3
	34	**581**	**569**	**564**	—	—	**3**
Bzd. 1. 100 i 200 m łącznie	32						
	33	**2765**	**2762**	**2754**	—	**2**	—
	34	2757	2748	2739	—	—	—
Bzd. 13. stojąc	32						
	33	**1705**	**1700**	1526	—	—	—
	34	1679	1656	**1595**	—	—	—
Bzd. 13. klęcząc	32						
	33	1768	**1756**	**1705**	—	—	**3**
	34	**1780**	1688	1682	—	—	—
Bzd. 13. leżąc	32						
	33	**1913**	**1909**	**1888**	—	—	—
	34	1888	1880	1876	—	—	—
Bzd. 13. z 3 postaw łącznie	32	5312	5310	5072	—	**2**	—
	33	**5382**	**5374**	**5098**	—	—	—
	34	5351	5152	5054	—	—	—

MJR. DYPL. JAN RZEPECKI.

SOWIECKIE POGLĄDY NA SPOSÓB PROWADZENIA ROZPOZNANIA PRZEZ MAŁE ODDZIAŁY PIECHOTY.

Sowieckie poglądy na powyższe zagadnienie powinny przyciągać naszą uwagę choćby dlatego, że właściwie wojsko rosyjskie najdawniej zaczęło posługiwać się małemi oddziałami piechoty jako oddziałami rozpoznawczemi i najwięcej na tem polu zebrało doświadczenia. Zaznajomienie się z powyższemi poglądami ułatwia znacznie artykuł p. t. „Plan organizacji rozpoznania" z wrześniowego zeszytu czasopisma „Wojennyj Wiestnik" z r. 1933. Szumny tytuł mógłby wprowadzić w błąd czytelnika, któryby myślał, że chodzi o znacznie szersze zagadnienie, niż metoda pracy najmniejszych oddziałów.

Stwierdziwszy, że paragraf regulaminu, nakazujący dowódcy oddziału rozpoznawczego ułożenie natychmiast po otrzymaniu zadania „planu przeprowadzenia rozpoznania", jest często bardzo nieudolnie wprowadzany w życie, autor, opierając się na swych doświadczeniach wyszkoleniowych, omawia zasady prowadzenia rozpoznania a następnie ilustruje je przykładem. Rozważanie swoje przeprowadza na szczeblu plutonu.

Plan przeprowadzenia rozpoznania przez pluton polega przedewszystkiem na rozbiciu ogólnego zadania na szereg zadań częściowych. Brak zastosowania się do tej zasady powoduje rozpoznawanie w sposób ogólny, czyli nie-

celowo i niedokładnie. Jako częściowe zadania rozpoznawcze wskazuje autor leżące na drodze do celu, wskazanego rozkazem, przedmioty terenowe, budzące z jakichkolwiek względów zainteresowanie dowódcy plutonu.

Dowódca plutonu musi tak wysyłać i zmieniać patrole, aby pluton posuwał się nieprzerwanie a jego praca rozpoznawcza nie straciła swego charakteru i nie zmieniła się na zwykłą pracę ubezpieczeń marszowych, co zdarza się w praktyce. Ponadto każdy dowódca oddziału rozpoznawczego musi mieć przygotowany plan działania na wypadek spotkania się z nieprzyjacielem, ściślej, zarys tego planu przyjęty na podstawie mapy. Przewidywać należy napotkanie różnego rodzaju przeciwnika (piechota, kawalerja, oddział zmotoryzowany, silny lub słaby nieprzyjaciel). Plan działania nie może być jednakowy na cały czas marszu plutonu, lecz musi być dostosowany do charakterystycznych cech różnych odcinków drogi. Ogólna decyzja, powzięta zawczasu na podstawie mapy, w toku marszu musi być stale dostosowywana do napotykanych kolejno rzeczywistych warunków.

Błędne jest stawianie wysyłanemu patrolowi zadania w formie bardzo ogólnej („rozpoznać nieprzyjaciela"), jak również ograniczenie się do wskazania tylko najbliższego zadania, mówiąc, że dalsze otrzyma później („po osiągnięciu..."). Pierwsze grozi wymknięciem się z rąk kierownictwa patrolami, drugie znacznem zwolnieniem szybkości posuwania się.

Przygotowanie plutonu do wyruszenia na rozpoznanie musi być tak przeprowadzone, by przedewszystkiem nie tracić cennego czasu. Dowódca plutonu, wezwany do przełożonego musi odrazu nakazać swemu zastępcy wydanie zarządzeń przygotowawczych. Po otrzymaniu zadania przedewszystkiem należy określić punkt wyjściowy i czas

jego przekroczenia, nakazać zastępcy przyprowadzić doń pluton a samemu udać się tam natychmiast. Zanim pluton nadejdzie, musi być ustalony plan działania i powzięta decyzja.

Na punkcie wyjściowym objaśnia się plutonowi położenie i zadanie, poczem wydaje się konkretne rozkazy zebranym na dogodnym punkcie obserwacyjnym dowódcom drużyn i patroli. Ci zkolei objaśniają zadanie podwładnym i wyruszają.

Powyższe zasady ilustruje następujący przykład, który tutaj podaję z opuszczeniem szczegółów mało istotnych (patrz szkic).

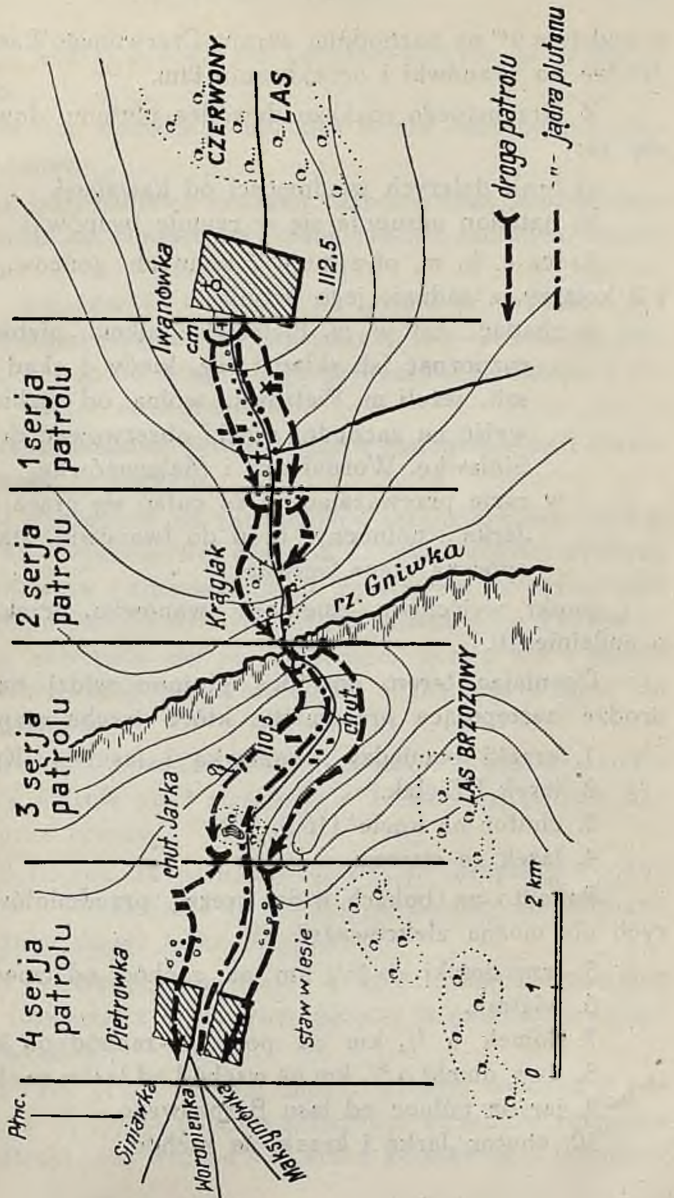
1/18 p. p. (czerwony), maszerując ze wschodu jako straż przednia z zadaniem uchwycenia wzgórz na wschód od rzeki Gniwka, o godzinie 9 osiągnął Czerwony Las. Oddział przedni, pluton z 1. kompanji, na cmentarzu Iwanówka. Na przedzie działa część kawalerji dywizyjnej.

Osiągając Czerwony Las, dowódca bataljonu wiedział, że około godziny 5 silny nieprzyjaciel maszerował od zachodu na Pietrówkę a o godzinie 7 kawalerja walczyła na zachodnim skraju tej wsi z podjazdem nieprzyjacielskim, który cofał się na północ.

Dowódca postanowił rozpoznać, co się dzieje w obszarze Pietrówki, w szczególności, czy niema tam niebieskich. O godzinie 9^{10} rozkazuje dowódcy 2. kompanji wydzielić wzmocniony pluton strzelecki (4 drużyny) i pluton c. k. m. [1]) a dowódcę przysłać po rozkazy.

Dowódca wyznaczonego III plutonu nakazuje zastępcy i dowódcy plutonu c. k. m. przygotować oddziały a sam z jednym gońcem udaje się do dowódcy bataljonu. Usłyszawszy, że wypadnie maszerować przez Iwanówkę i lasek Krąglak, wysyła gońca z rozkazem zebrania oddziału

[1]) 2 karabiny.


CZERWONY LAS
Iwanówka
cm
112,5
1 serja patrolu
2 serja patrolu
3 serja patrolu
4 serja patrolu
Krąglak
rz. Gniwka
LAS BRZOZOWY
110,5
chut.
chut. Jarka
Pietrowka
staw w lesie
2 km
1
0
Płnc.
Siniawka
Woronienka
Maksymówka
droga patrolu
„ jądra plutonu

o godzinie 9^{40} na zachodnim skraju Czerwonego Lasu przy drodze do Iwanówki i oczekiwania tam.

Z otrzymanego rozkazu dowódca plutonu dowiaduje się, że:

a) brak dalszych wiadomości od kawalerji,

b) bataljon ugrupuje się w rejonie Iwanówki.

Prócz c. k. m. otrzymuje 2 konnych gońców, 3 psy i 2 kolarzy, a zadanie jego brzmi:

zbadać, czy w m. Pietrówka niema niebieskich, rozpoznać ich skład i siłę, kiedy i skąd przyszli, jeżeli m. Pietrówka wolna od niebieskich, wyjść na zachodni skraj i obserwować drogi na Siniawkę, Woronienkę i Maksymówkę,

w razie przeważających sił cofać się przez chutor Jarka i północny bród do Iwanówki, stawiając opór na rzece Gniwka,

punkt wyjściowy, cmentarz Iwanówka, przekroczyć o godzinie 10.

Oceniając teren, dowódca plutonu widzi na swej drodze następujące przedmioty, które trzeba rozpoznać:

1. krzaki pomiędzy Iwanówką i laskiem Krąglak,
2. lasek Krąglak,
3. chutor na kocie 110,5,
4. lasek ze stawem.

Ponadto na bokach widzi szereg przedmiotów, których nie można zlekceważyć:

5. trzy domki o $1\frac{1}{2}$ km na zachód od cmentarza,
6. wiatrak,
7. domek o $\frac{3}{4}$ km na południo-zachód od krzyża,
8. dwa domki o $\frac{3}{4}$ km na wschód od lasku ze stawem,
9. jar na północ od lasu Brzozowego,
10. chutor Jarka i krzaki na zachód,

11. krzaki o 1 km na południo-zachód od lasku ze stawem.

Na tej podstawie dowódca ustala następujący plan rozpoznania:

a) Jako czołowa drużyna rozpoznawcza pójdzie drużyna 1. aż do chutoru na kocie 110,5 z zadaniem rozpoznania:

krzaków na wschód i na zachód od krzyża,
lasku Krąglak na przestrzeni 150—200 m na północ od drogi i jego południowego skraju,
chutor na kocie 110,5.

Na zachodnim skraju chutoru zatrzymuje się i obserwuje lasek ze stawem.

b) Począwszy od zachodniego skraju chutoru na kocie 110,5, wysunie się drużyna 2. jako czołowa drużyna rozpoznawcza i rozpozna lasek ze stawem na przestrzeni 150—200 m po obu stronach drogi i główną ulicę Pietrówki, poczem zatrzyma się na zachodnim skraju wsi i będzie obserwować drogę do Woronienki. 1. drużyna dołączy do jądra plutonu.

c) Celem zbadania „trzech domków" i wiatraka wyśle się dwa patrole po 3 strzelców z 3. drużyny, patrole dołączą przy krzyżu.

d) Domek na południo-zachód od krzyża rozpozna patrol z 3 strzelców z 3. drużyny i dołączy do jądra na wschodnim skraju lasku Krąglak.

e) Północny skraj lasku Krąglak rozpozna również patrol (czwarty) z 3. drużyny; dołączy na zachodnim skraju lasku Krąglak.

f) Przy przekraczaniu mostu zostaną wysłane 2 patrole z 4. drużyny: jeden w składzie 3 strzelców rozpozna dwa domki na wschód od lasku ze stawem i północny

skraj tego lasku, drugi w składzie 6 strzelców rozpozna jar. Oba dołączą na zachodnim skraju lasku.

g) Po przekroczeniu lasku ze stawem wyśle się 2 patrole po 3 strzelców z 3. drużyny: jeden celem zbadania chutoru Jarka i północnej części Piętrówki, drugi celem zbadania krzaków na południo-zachód od lasku i południowego skraju Pietrówki. Po osiągnięciu zachodniego skraju wsi patrole, utrzymując łączność z czołową drużyną rozpoznawczą, obserwują drogi do Siniawki i Maksymówki.

h) Patrol tylny wyznacza: do rzeczki Gniwka 4. drużyna, od rzeczki 3. drużyna.

Powyższy plan rozpoznania podkreśla pogląd autora, że patrole mają być wysyłane serjami ze wskazaniem im niezbyt odległych zadań. Czołowa drużyna rozpoznawcza może mieć określone dwa zadania: jedno bliższe na podstawie terenu, drugie dalsze na podstawie mapy. Zawsze musi być określone, gdzie patrol ma dołączyć do jądra oddziału. Przewidzieć też należy zmianę czołowej drużyny rozpoznawczej.

Przedstawiona metoda pracy zapewnia trwałość kierownictwa rozpoznaniem i oszczędza siły strzelców. Mając ustalony w ten sposób plan działania, dowódca oddziału z łatwością może obliczyć siły potrzebne dla wykonania rozpoznania i pozostające w ręku na wypadek spotkania z nieprzyjacielem. W przedstawionym wypadku, prócz plutonu c. k. m., dowódca oddziału stale ma w ręku 2 do $2^1/_2$ drużyn.

Sposób wysłania patroli jest przedstawiony na szkicu.

* * *

Rozważanie sowieckiego autora i powyższy przykład godne są uwagi. Sądzę, że pod względem metodycznego, wykluczającego niedopatrzenia opracowania planu roz-

poznania i nasi dowódcy plutonów rozpoznawczych nie są bez grzechu.

Poglądy sowieckiego autora mogą wywołać tylko następujące uwagi krytyczne.

1. Jednakowa dokładność rozpoznawania na całej przestrzeni ruchu wydaje się zbędna, gdyż powoduje zawsze pewne zmniejszenie szybkości. Z naszej codziennej pracy znamy dobrze to przeszukiwanie każdego krzaczka i zagrody pod nosem własnych oddziałów, podczas gdy nieprzyjaciel meldowany jest nieraz o kilkanaście kilometrów! Tak, jakby nieprzyjaciel nie chodził przedewszystkiem drogami, a ograniczał się do chowania w stogu siana lub pod mostem.

Chcąc rozpoznawać szybko, zawsze trzeba coś zaryzykować. Najłatwiej zrobić to na bezpośredniem przedpolu własnych oddziałów. Im dalej od nich, tem ostrożniej i metodyczniej trzeba postępować. Sądzę, że w przytoczonym przykładzie dowódca oddziału powiedziałby sobie: „Nie będę się bawił w przeszukiwanie „trzech domków" i wiatraka. Niech to zrobi oddział przedni, który jest przecież na cmentarzu. Ja przedewszystkiem idę jak najszybciej do rzeczki i przekonam się, czy przejście jest wolne. Dopiero osiągnąwszy most, wydam dalsze zarządzenia". Być może, że te zarządzenia byłyby takie, jak u sowieckiego autora, jednak zbyt wczesne ich planowanie, może niepotrzebnie absorbować umysł dowódcy. Nieco zbyt „zegarkowa" jest ta praca!

Sądzę natomiast, że przed rzeczką postępowanie dowódcy plutonu było za ostrożne: pierwszym godnym drobiazgowego rozpoznania przedmiotem jest lasek Krąglak. Bądź co bądź obecność własnej kawalerji dywizyjnej na przedpolu usprawiedliwia tę trochę ryzyka.

2. W przykładzie dowódca zbyt wiele szczegółów

wykonania (zadania patroli) określa zgóry na podstawie mapy 1 : 100,000. Tymczasem wiemy, że przejrzystość terenu jest zawsze wielokrotnie mniejsza, niż można sobie wyobrazić z mapy. Zachodzi poważna obawa, że tak skierowane patrole zgubią się w terenie, zwłaszcza, iż napotkają szereg przedmiotów nie zaznaczonych na mapie, lub poszukiwać będą napróżno przedmiotów wskazanych im w zadaniu. Sądzę, że wysyłanie patroli z 3, a nawet 6 strzelców, na odległość 2 — 3 km (jak to czyni sowiecki autor) jest niedopuszczalne, nawet w wyjątkowo przejrzystym terenie. Te skoki patroli muszą być dużo krótsze.

Poza powyższemi uwagami, poglądy sowieckiego autora wykazują dużą zgodność z naszemi.

MJR. DYPL. STANISŁAW PSTROKOŃSKI.

FINLANDJA. KRAJ I WOJSKO.

Wiadomości ogólne.

Finlandja liczy około trzech miljonów sześciuset tysięcy mieszkańców, czyli 11% stanu zaludnienia Polski. Około 10% tej liczby stanowią Szwedzi, kilkadziesiąt tysięcy inne mniejszości narodowe (Lapończycy, Niemcy, Rosjanie, Żydzi), a resztę, około 90%, Finnowie. Kraj jest dwujęzyczny: języki fiński i szwedzki są równouprawnione (także w wojsku). Z obcych języków najbardziej rozpowszechniony jest niemiecki; finlandczyków, znających język rosyjski, spotyka się rzadko. Pod względem wyznaniowym Finlandja jest wybitnie jednolita, gdyż 98% ludności stanowią luteranie.

Pod względem obszaru Finlandja jest o kilkadziesiąt kilometrów kwadratowych większa od Polski. Ludność oraz ośrodki życia kulturalnego i gospodarczego kraju skupione są w południowej jego części i wzdłuż wybrzeży zatoki Botnickiej. Północna i północno-wschodnia część kraju jest zaludniona bardzo rzadko. Klimat ostry; w południowej, cieplejszej części kraju przymrozki zdarzają się już w końcu sierpnia, a w pierwszej połowie maja jeszcze spotyka się śnieg.

Z punktu widzenia taktycznego teren Finlandji posiada następujące cechy:

1. Kraj wygląda jak rumowisko skalne, porośnięte marnym lasem, pagórkowate i poprzecinane ogromną ilością przeszkód wodnych: jezior, rzek o bystrym nurcie, ciaśnin, bagien.

2. Na tem tle porozrzucane są uprawne polany z wioskami, ciągnące się przeważnie wzdłuż jezior i rzek. Szerokość większych polan nie przekracza dwóch, trzech kilometrów, przeważnie jednak polany są mniejsze. Północną część Finlandji pokrywa tundra.

3. Sieć dróg lądowych południowej Finlandji jest dość rozwinięta i składa się z wygodnych szos oraz dróżek leśnych, krętych, niewygodnych ale twardych. Drogi piaszczyste spotyka się rzadko.

4. Teren daje wszędzie dobre podejścia i dobre ukrycia, brak natomiast dalekich i dobrych ostrzałów.

5. Zimą warstwa śnieżna dochodzi do grubości dwóch metrów. Pogoda utrzymuje się bezwietrzna i sucha, a temperatura spada do 40^0 poniżej zera. Jeziora przestają stanowić przeszkodę. Ostrzały stają się lepsze, podchodzenie trudniejsze.

6. Zaludnienie kraju, nawet w tych okolicach, gdzie jest największe, (wyłączając obszary podmiejskie), jest znacznie rzadsze aniżeli przeciętnie u nas.

Finlandja jest krajem z natury biednym: z bogactw naturalnych posiada w większej ilości tylko drzewo i granit, pól ornych jest mało, a warunki klimatyczne utrudniają uprawę. Pomimo to dobrobyt jest duży i skala życia wysoka. Dzięki swej energji i wytrwałości Finnowie zdołali przemóc naturalne ubóstwo swego kraju i doprowadzili go do rozkwitu gospodarczego, podnosząc dobrobyt ludności do granic luksusu. Stuletni okres pokoju, w ciągu którego Finlandja nie ulegała najazdom i zniszczeniom, daje obraz wysiłków realnej i upartej pracy kil-

ku pokoleń. Obecny, powojenny okres zaznacza się wzmożoną pracą, której oznaki widać na każdym kroku. W miastach powstają całe dzielnice domów mieszkalnych, wśród których nie brak luksusowych; prostuje się, poszerza i ulepsza drogi, rozsadzając skały i uprzątając olbrzymie głazy, któremi usiana jest cała Finlandja; elektryfikuje się kraj, rozszerza zakłady przemysłowe, popiera rolnictwo i hodowlę, rozwija automobilizm i t. p. Podziwiać należy, jak naród, stosunkowo nieliczny, znajduje siły i środki na tak intensywną rozbudowę kraju, chociaż został odcięty od najważniejszego swego przedwojennego rynku zbytu, od Petersburga i jego okolic.

Rozwój przypisać należy głównie charakterowi narodowemu Finnów, ukształtowanemu w ciężkiej walce, toczonej przez dziesiątki dawnych pokoleń z klimatem i jałowością gleby. Walka wyrobiła zaciętość, upór, wytrwałość oraz praktyczność i realizm dążeń, charakteryzujące Finnów. Na sentymentalizm i czułostkowość nie mógł sobie pozwolić naród, walczący uporczywie o prymitywne warunki bytu. To też chłop fiński uważa oznaki uczucia za duży nietakt, nawet w stosunkach rodzinnych. Rozległość kraju w stosunku do zaludnienia oraz swoboda, którą daje własny brzeg morski, wpłynęły na rozwinięcie umiłowania wolności a z niem poczucia godności osobistej i ambicji. Całość składa się na typ człowieka upartego, twardego, srogiego i mściwego, człowieka o uczuciach stałych i mocnych, o głębokiem poczuciu etyki, sobie właściwej, o dużym zmyśle praktycznym i o znacznym zasobie pochmurnej a nawet ponurej fantazji. Dzięki tym cechom Finn jest doskonałym elementem żołnierskim. W dawnych czasach poważna część wojsk Gustawa Adolfa oraz większość wojsk Karola XII składała się z Finnów. Twardość charakteru, stałość

uczuć i sprawność fizyczna tego ludu pozwoliły zaborcom szwedzkim ukuć z niego mocne narzędzie walki i przebiegać z niem Europę, roztrącając przeciwników. Te same zalety stanowią siłę obecnej Finlandji.

Powstanie i skład wojska fińskiego.

W ciągu ubiegłego stulecia Finlandja posiadała własne wojsko autonomiczne, które rząd rosyjski zniósł w początku bieżącego stulecia, łącznie z ograniczeniem autonomji Finlandji. Tradycja dawnego wojska fińskiego została przerwana. Zawiązkiem obecnego wojska fińskiego był 27. bataljon strzelców pruskich, zorganizowany podczas wojny światowej z Finnów-niepodległościowców, którzy początkowo zwrócili się z tą propozycją do Szwecji, lecz nie zostali przyjęci. Oprócz zwykłego wyposażenia w oddziały łączności i pionierów, bataljon posiadał także zawiązki własnej artylerji i kawalerji. Całość nosiła charakter legjonu fińskiego. Obecnie przygniatająca większość starszych oficerów fińskich, od majora począwszy, pochodzi z tego właśnie legjonu (t. zw. „jegrzy").

Druga inicjatywa tworzenia wojska fińskiego należy do wodza i bohatera narodowego powstającej Finlandji, gen. Mannerheima, który po wybuchu rewolucji bolszewickiej i rozszerzeniu się jej na południową część Finlandji utworzył na północy fińską białą armję. Oparciem dla tej armji była bogata ludność chłopska północnej Finlandji, a kadrę stanowili przeważnie „jegrzy", przybywający stopniowo z Niemiec. W krótkiej lecz zaciętej wojnie, toczonej zimą 1918 r., gen. Mannerheim, wspomagany przez niemiecką dywizję gen. Goltza, pobił wojska bolszewickie, stłumił bolszewizm rodzimy i opanował kraj. Biała armja chłopska gen. Mannerheima przekształciła się bezpośrednio w obecne wojsko fińskie. Widomym zna-

kiem tradycji jest noszona na rękawie paradnego munduru wojska fińskiego biała opaska, która stanowiła podczas wojny oznakę przynależności do białej armji.

Wojsko fińskie składa się obecnie z 3 dywizyj piechoty, jednej samodzielnej brygady strzelców pieszych, jednej dwupułkowej brygady kawalerji, proporcjonalnej ilości artylerji polowej, lekkiej i ciężkiej, oraz innych broni i służb i dużej ilości uzbrojonych umocnień nadbrzeżnych.

Dywizje piechoty są trzypułkowe o organizacji zbliżonej do naszej. Samodzielna brygada strzelców składa się z trzech samodzielnych bataljonów strzelców, własnej artylerji i jednostek pomocniczych.

Obok wojska lądowego i floty Finlandja posiada silną organizację przysposobienia wojskowego (t. zw. „Korpus Ochronny" — Suojeluskutajärjestö), liczącą do 100.000 mężczyzn, dobrze wyposażoną i systematycznie pracującą. Wymienić też należy kobiecą organizację „Lotta", liczącą kilkadziesiąt tysięcy członkiń i współdziałającą z Korpusem Ochronnym a częściowo także z wojskiem, w zakresie zbliżonym do naszego Białego Krzyża. Chcąc ocenić wartość fińskich organizacyj przysposobienia wojskowego, trzeba uwzględnić charakter narodowy Finnów, ich wytrwałość, słowność i systematyczność, nie znającą chwilowych porywów i prędkich upadków ducha. Żywy patrjotyzm ambitnego narodu, oparty o powyższe zalety charakteru, nadaje pracy fińskich organizacyj przysposobienia wojskowego cechy szczególnej trwałości i ciągłości.

Piechota.

Finlandja posiada 8 pułków piechoty, 6 samodzielnych bataljonów strzelców i trzy bataljony kolarzy. Trzy bataljony strzelców, niewchodzące w skład samodzielnej

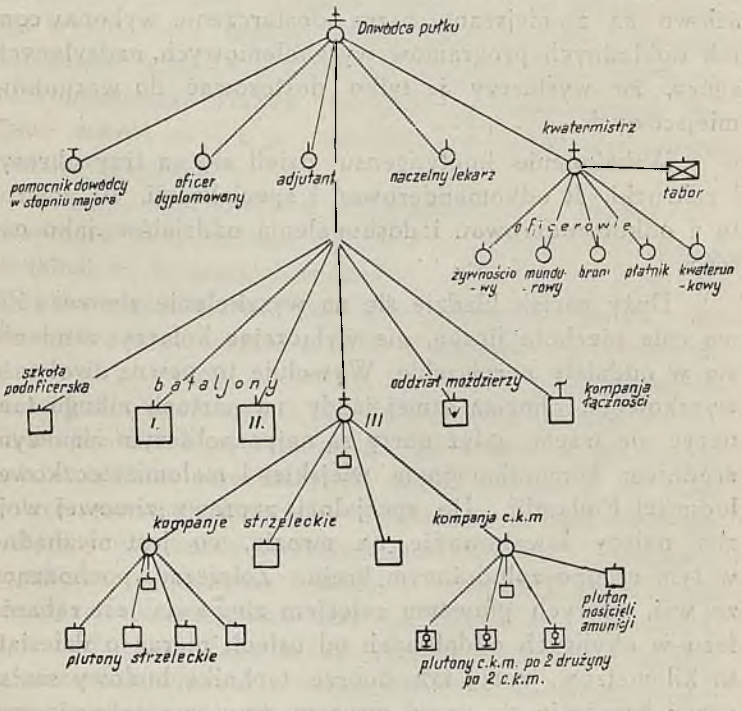
brygady, tworzą brygadę niesamodzielną, zastępującą dziewiąty pułk piechoty. Pułki i samodzielne bataljony posiadają nazwy, zaczerpnięte z dawnej tradycji wojskowej lub pochodzące od miejscowości, w których dane jednostki powstały. Do niedawna także i bataljony w pułkach miały nazwy, powstałe w podobny sposób, obecnie jednak mają już numerację, choć niekiedy używane są jeszcze tylko nazwy.

Uzbrojenie piechoty fińskiej oparte jest na amunicji rosyjskiej. Karabiny powtarzalne są albo dawne rosyjskie, albo nowe, produkcji fińskiej, podobne do rosyjskich. Karabiny maszynowe ręczne — nowe własnej konstrukcji i produkcji. Jako ciężki karabin maszynowy jest używany Maxim rosyjski. Moździerze — Stokes'a z dodanemi artyleryjskiemi przyrządami celowniczemi. Prócz tego na uzbrojeniu piechoty znajdują się pistolety maszynowe własnej konstrukcji.

Zamieszczony schemat wskazuje, że organizacja pułku fińskiego zbliżona jest do naszej. Zasadniczą różnicę spotykamy dopiero w kompanji strzeleckiej, składającej się z drużyny dowódcy i czterech plutonów strzeleckich. Pluton strzelecki składa się z pocztu dowódcy i czterech drużyn: dwie uzbrojone są w ręczne karabiny maszynowe i liczą po dziesięciu ludzi, dwie w pistolety maszynowe i liczą po siedmiu ludzi. Razem kompanja liczy osiem ręcznych karabinów maszynowych i tyleż pistoletów maszynowych. Zwykłym szykiem zbiórki kompanji jest czwórszereg: plutony stają obok siebie, drużyny w szeregach, jedna za drugą. Kolumnę marszową sprawia się przez zwrot w prawo. Poczty dowódców plutonów uzupełniają krótsze szeregi.

Organizacja kompanji strzeleckiej fińskiej jest dostosowana do warunków rodzimych. Daje ona małym od-

działom piechoty dużą siłę ogniową na małych odległościach od nieprzyjaciela przy dużej lekkości i swobodzie poruszeń. Małe, lekkie a silnie uzbrojone plutony stanowią doskonałe narzędzie walki leśnej na rumowisku skalnem i szczególnie nadają się do działań narciarskich zimą. W takim terenie łatwo jest podchodzić pod nieprzy-



jaciela, znienacka i gwałtownie uderzać oraz niespodziewanie się odrywać. Żołnierz dzielny, sprawny i odpowiednio uzbrojony, znajdzie tu wdzięczne pole do popisu.

Służba obowiązkowa w piechocie fińskiej trwa rok. Uzupełnienie odbywa się 4 razy do roku, co kwartał. Du-

ża ilość wcieleń komplikuje wyszkolenie, gdyż bataljony mają w swym stanie jednocześnie żołnierzy niemal wszystkich wcieleń. Największe trudności powstają w kompanjach szkolnych i łączności, posiadających żołnierzy różnych wcieleń. W kompanjach ciężkich karabinów maszynowych jest już łatwiej, a w kompanjach strzeleckich sprawa jest prosta, gdyż tu znajdują się tylko żołnierze jednego wcielenia. Napotykane trudności wyszkoleniowe częściowo są zmniejszane przez dostarczenie wykonawcom tak dokładnych programów wyszkoleniowych, nadsyłanych zgóry, że wystarczy je tylko dostosować do warunków miejscowych.

Wyszkolenie kontyngensu dzieli się na trzy okresy: I rekrucki, II odkomenderowań i specjalizacji, III powrotu z odkomenderowań i doskonalenia oddziałów jako całości.

Duży nacisk kładzie się na wyszkolenie zimowe. Zimą cała piechota fińska, nie wyłączając kolarzy, zamienia się w oddziały narciarskie. Wywołuje to pewną dwoistość wyszkolenia, chociaż samej jazdy na nartach nikogo tam uczyć nie trzeba, gdyż narty są najpospolitszym zimowym środkiem komunikacyjnym wiejskiej i małomiasteczkowej ludności Finlandji. Do specjalnej zaprawy zimowej wojska należy biwakowanie na mrozie, co jest niezbędne w tym rzadko zaludnionym kraju. Żołnierze, pochodzący ze wsi, których głównem zajęciem zimowem jest rąbanie lasu w okolicach oddalonych od osiedli nieraz o dziesiątki kilometrów, znają tak dobrze technikę budowy szałasów i bronienia się przed mrozem, że w tym zakresie mogą służyć za instruktorów, a w każdym razie niczego ich uczyć nie trzeba. Podczas dużych ćwiczeń zimowych narciarze przebiegają wielkie przestrzenie i nieraz po kilka dni nie odwiedzają wiosek, biwakując po lasach. Przy

temperaturze poniżej 20^0 ruch staje się jednak niebezpieczny nawet dla zaprawionych i odpowiednio ubranych narciarzy. Jedynym niezawodnym środkiem, zapobiegającym odmrożeniom przy niskiej temperaturze, jest przerwanie ruchu i założenie biwaku z szałasami i ogniskami.

W związku z dużą ilością przeszkód wodnych wyszkolenie pionierskie zostało w Finlandji przerzucone na barki całej piechoty. Zadania techniczne w dużym zakresie wykonywają saperzy dywizyjni, a zadania pionierów pułkowych, których w piechocie fińskiej niema, jak budowa i wysuwanie kładek, budowa improwizowanych mostów, schronisk i t. p., stanowią przedmiot wyszkolenia każdego piechura.

Następną trudnością, którą wyszkolenie piechoty fińskiej musi pokonać, jest zaprawienie żołnierzy i oddziałów do działania w niezwykle ciężkim terenie. Do tego celu służą ćwiczenia marszu naprzełaj i orjentowania się w terenie. Z pośród metod szkolenia zasługuje na uwagę indywidualny wyścig naprzełaj, połączony z meldowaniem się w kilku punktach kontrolnych. Szlak biegu wynosi kilka kilometrów, a wybiera się go w terenie nieznanym i utrudniającym orjentację. Na szlaku umieszcza się kilka posterunków kontrolnych, w miejscach nierzucających się w oczy, które każdy zawodnik musi odnaleźć. Zawodnicy, zaopatrzeni w kompasy i mapy, z oznaczoną trasą biegu i punktami kontrolnemi, startują kolejno tak, by musieli iść samodzielnie. Taka próba wymaga szybkości przy jednoczesnem orjentowaniu mapy, używaniu kompasu i utrzymywaniu kierunku podczas biegu, przez co rozwija i pobudza zmysł orjentacyjny gońca i patrolowca.

Z wychowania fizycznego stosuje się w piechocie fińskiej krótką gimnastykę poranną, godzinę sportu lub gimnastyki po południu, latem godzinę pływania, próby

sprawności fizycznej oraz zawody o mistrzostwa, rozgrywane na różnych szczeblach, do mistrzostw wojska włącznie. Wyniki sportowe są wysokie, chociaż metody są zwykłe i proste. Wogóle sport w Finlandji nie jest tak spopularyzowany, jak możnaby o tem sądzić po międzynarodowych wynikach. Ruch sportowy istnieje w wojsku, widać go w miastach, lecz na wieś dopiero przenika. Rozpowszechnione jest tylko narciarstwo, stanowiące środek lokomocji, pływanie oraz narodowa gra w piłkę fińską (rodzaj palanta z przebieganiem graczy pojedyńczo do kilku punktów).

Finnowie stanowią dobry element sportowy: są dobrze zbudowani, spokojni, zahartowani i ambitni. Żołnierz fiński lubi współzawodnictwo sportowe, chętnie w niem bierze udział i ożywia się wtedy do niepoznania. Posiada wielką ambicję sportową, osobistą i narodową. Interesuje się zawodami a powodzenie i niepowodzenie rekordzistów fińskich bierze bardzo do serca. Masę żołnierską, tak nastawioną i posiadającą dobry podkład fizyczny, łatwo jest wciągnąć do pracy sportowej i nietylko doprowadzić do dobrych wyników, lecz — co ważniejsze — zachęcić ją w takim stopniu, by rzeczywiście przez sport można było osiągnąć duże rezultaty wychowawcze. Dodać należy, że ludność Finlandji odżywia się dobrze, a odżywianie żołnierzy w wojsku jest nawet bardzo obfite. Finnowie przypisują jednak tężyznę swego narodu nie odżywianiu lecz raczej czystości, zwłaszcza pobudzającemu działaniu masaży i łaźni parowej, bardzo tam rozpowszechnionej i uważanej za narodową kąpiel fińską. Niewątpliwie, jest w tem dużo racji. Mimo wysokiej kultury, dobrobytu i higjeny życia, Finlandja posiada jednak duży procent gruźlików, co przypisać należy ostremu klimatowi oraz wielkim obszarom wilgotnych lasów, bagien

i wód śródlądowych. Obecnie prowadzi się energiczną akcję przeciwgruźliczą.

Wychowanie żołnierzy fińskich oparte jest zewnętrznie na dyscyplinie typu pruskiego. Zewnętrzne wrażenie nie odpowiada jednak wewnętrznej treści, gdyż oficer fiński stoi blisko szeregowca, a stosunek między nimi jest dobry i życzliwy. Istotnym czynnikiem wychowawczym, poza służbą wewnętrzną, jest sport i praca oświatowo-obywatelska, prowadzonn przy udziale pastorów. Analfabetyzmu prawie niema, istnieje raczej nadmiar wykształconych. Pod względem wychowawczym Finna trudno urobić i nagiąć: ulega, nie szemrze, jest spokojny i cichy ale w gruncie rzeczy zmienia się bardzo powolnie. Jeżeli natomiast wreszcie urobi go się i zjedna, z tym samym uporem zachowuje, co nabył. Dlatego też wyniki wychowania i wyszkolenia żołnierza fińskiego trzeba uważać za odpowiednio trwalsze. Do czynników, oddziaływujących dodatnio na stosunek szeregowca do oficera i odwrotnie oraz wogóle na wychowanie wojska, należy też fakt, że oficerowie fińscy nie posiadają ordynansów i tylko na czas większych ćwiczeń otrzymują szeregowców do posług.

Kadra zawodowa piechoty fińskiej jest liczna, dobra i pracowita. Korpus oficerów zawodowych uzupełnia się z pośród oficerów rezerwy. Kandydat na oficera rozpoczyna służbę w pułku wspólnie z innymi rekrutami. Po krótkim kursie rekruckim idzie do pułkowej szkoły podoficerskiej, skąd zostaje odesłany do szkoły podchorążych, w której przebywa około sześciu miesięcy. Ze szkoły wraca do pułku, aby po zwolnieniu swego rocznika uzyskać nominację na chorążego rezerwy (odpowiada naszemu podporucznikowi rezerwy). W tym stopniu służy dalej, aż do ukończenia piętnastomiesięcznej służby,

obowiązującej oficerów rezerwy. Kandydat na oficera zawodowego pozostaje w wojsku, jako powołany do służby czynnej. Po jednym, dwóch latach, w ciągu których może zostać mianowany porucznikiem rezerwy, zostaje odkomenderowany na dwuletni kurs do „Szkoły Kadeckiej" a po ukończeniu otrzymuje nominację na zawodowego.

Dalsze doskonalenie oficerów odbywa się w pułkach i na specjalnych kursach oraz w „Szkole Bojowej" w Markovilli pod Wyborgiem. Jest to centrum wyszkolenia oficerów i podoficerów wszystkich broni. Oprócz kursów podoficerskich prowadzone są tam systematyczne kursy dowódców plutonów (dla podporuczników i poruczników), dowódców kompanij (dla poruczników i kapitanów) oraz starszych dowódców (dla kapitanów i majorów). Wreszcie Finlandja posiada własną Wyższą Szkołę Wojenną, kształcącą oficerów dyplomowanych.

POR. ROMAN GILEWSKI.

SYGNAŁY ŚWIETLNE.

Używane w oddziałach rakiety, są bardzo dobrym środkiem sygnalizacyjnym:

a) gdy chcemy dać sygnał z poza zakrycia (z poza lasu, wzgórza, budynków);

b) gdy chcemy, aby sygnał był dostrzeżony z różnych kierunków;

c) do oświetlenia terenu w nocy.

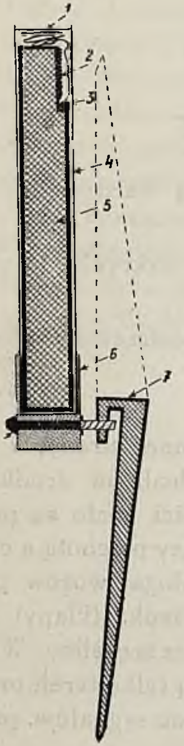
Mają jednak również swoje ujemne strony, i nie jest żadną rewelacją dla nikogo, że idealnym środkiem łączności rakiety nie są. W szczególności mało są przydatne dla łączności w czasie walki między piechotą a czołgami (samochodami pancernemi), gdy załoga wozów pancernych musi pozamykać wszystkie okienka (klapy) obserwacyjne i obserwować teren tylko przez szczeliny. Wówczas dowódca (strzelec) i kierowca widzą tylko teren przed sobą i nie mają już możności obserwować sygnałów, przesyłanych zapomocą rakiet.

Powyższe luki w łączności piechoty z bronią pancerną można łatwo usunąć przez użycie sygnałów świetlnych na wzór „ogni bengalskich", zapalanych na ziemi, płocie, drzewie, w razie potrzeby nawet na dachu (blaszanym lub krytym dachówką).

Sygnały te mogłyby również znaleźć zastosowanie

i w innych okolicznościach walki piechoty, w szczególności, gdy będzie chodziło o dokładne zaznaczenie miejsca, skąd sygnał został nadany.

Załączona rycina przedstawia właśnie taki nabój świetlny.



Objaśnienie

1. Papier parafinowany
2. Masa zapalająca (prochowa)
3. Zapałka na sznureczku
4. Łuska tekturowa (lub blaszana)
5. Masa świecąca
6. Trzon (oprawka) metalowy
7. Gwóźdź żelazny
8. Śruba

Sposób użycia.

Naboje przenosi żołnierz w torbie (pudełku), przyczem mogą być one skręcone z gwoździem lub przenoszone oddzielnie. Celem zmniejszenia rozmiarów przy

przenoszeniu (transporcie) gwóźdź przekręca się na śrubie do góry. Gwóźdź może być używany większą ilość razy przez odkręcenie zwykłego naboju i przykręcenie nowego.

Przed użyciem trzeba przekręcić gwóźdź wdół, następnie wbić lub wcisnąć w ziemię (drzewo). W odpowiedniej chwili przebija się palcem papier, zabezpieczający sznurek i pociąga się za sznurek ku górze. Gdyby przez to nie nastąpiło zapalenie naboju, jako dodatkowe urządzenie zapłonowe służyć może zwyczajna zapałka, którą należy potrzeć o masę zapalającą.

Masa świetlna musi być tak spreparowana, by paliła się najmniej 30 sekund, najdłużej zaś 1 minutę.

Zastosowanie.

Naboju tego piechota użyć może w następujących okolicznościach.

Według każdorazowo ustalonego kodu podawać czołgom sygnały; np: „Żądamy wsparcia czołgów", „Ukazały się korzystne cele dla czołgów", „Gaz" i t. p. Stwierdzenie obecności gazu w terenie z wewnątrz czołga, zamkniętego dość szczelnie w czasie walki ogniowej, jest bardzo trudne, tu więc piechota oddać może czołgom wielką przysługę, gdy uprzedzi załogę sygnałem o stwierdzonej przez nią obecności gazu na danym odcinku.

Również łatwiej dostrzeże nacierająca piechota działo przeciwpancerne, wszelkiego rodzaju przeszkody, znienacka ukazującą się nieprzyjacielską broń pancerną, niż załogi czołgów, będących w ruchu (nawet przez peryskopy). Uprzedzenie czołgów przez piechotę o tem, co je czeka na danym odcinku, wpłynie korzystnie na wypełnienie przez nie otrzymanego zadania.

Poza tem naboje świetlne mogą być używane i dla innych celów, np. jako znak osiągnięcia przedmiotu natarcia, dla powiadomienia własnej artylerji, gdzie znajduje się pierwsza linja, gdy będzie chodziło o przeniesienie ognia, aby uniknąć rażenia własnych oddziałów, jako znak dla lotnika, wytyczający pierwszą linję lub położenie grup własnej piechoty, poczynając od drużyny wgórę i t. p.

W związku z tem kod sygnałów świetlnych może być taki:

płomień czerwony: „Nieprzyjacielska broń pancerna",
„ biały: „Nieprzyjacielskie działo, przeszkoda, k. m.";
„ zielony: „gaz";
„ biały naprzemian z czerwonym: „Strzelacie do swoich", „jestem tutaj", „zająłem nakazany przedmiot" i t. p.

Można również użyć kombinacji kolorów białego z zielonym i czerwonego z zielonym. Stosowanie innych kolorów, ze względu na możliwość pomyłek, nie jest celowe.

Wkońcu w pewnych okolicznościach nabój świetlny może też służyć jako dobry środek zapalający.

WIADOMOŚCI Z PRASY OBCEJ.

Anglja.

1. *Urządzenie ułatwiające czołgom pokonywanie przeszkód* („Rivista di Artiglieria e Genio", Maj 1934 r.).

Angielski inżynier Strausleer wybudował na zlecenie firmy Vickers specjalne urządzenie, zwiększające o 60 — 75% możliwości pokonywania rowów i zagłębień terenowych przez czołgi. I tak np. czołg 6-tonowy Vickers, zaopatrzony w powyższe urządzenie, pokonuje przeszkody o szerokości 3.20 m, zamiast 1.83 m.

Istotę urządzenia stanowią dwie jakgdyby nogi stalowe, jedna z przodu, druga ztyłu czołga. Nogi te są zaopatrzone w płaską stopę i wykonane z silnych rur stalowych.

Pismo włoskie podaje pobieżny opis działania powyższego urządzenia. *12.*

2. *Zasady maskowania* („Krasnaja Zwiezda" Nr. 137/34).

W Anglji ukończono próby nad ustaleniem sposobów maskowania pozycji obronnej i polecono przestrzegać następujących zasad:

a) stwarzać nieprawidłowe kontury w przedmiotach maskowanych, b) dostosowywać kolor maskowanych przedmiotów do kolorytu otaczającej go miejscowości, c) wykorzystywać cienie drzew i naturalnych objektów, d) używać siatek ochronnych i e) stosować w szerokim zakresie pozycje pozorne.

Doświadczenia wykazały, że najlepszym sposobem wprowadzenia w błąd obserwatorów lotniczych jest stosowanie kontrastów świetlnych. Tak np. piasek rozsypany na dnie okopu zupełnie zmienia jego charakterystyczny wygląd widziany z powietrza. Ponieważ ścieżki są doskonale widoczne nawet z dużej wysokości, przeto zaleca się dla zmylenia obserwatorów budować je w znacznej ilości przy pozycjach pozornych. Ponadto należy w okopach pozornych umieszczać sylwetki

żołnierzy i broni maszynowej, które swym cieniem zmylą obserwatorów, a nawet na kliszy dają często obraz rzeczywistej obsady pozycji.

Przeciwnie na właściwej pozycji trzeba uważać, by cienie nie miały regularnych konturów. W tym kierunku dały doskonałe rezultaty siatki ochronne. *259.*

Austrja.

Ważne zmiany w wojsku austrjackiem („Deutsche Wehr" Nr. 33/34).

Dotychczasowy pluton strzelecki posiadał jedną drużynę l. k. m. i dwie drużyny strzelców; obecnie wskutek reorganizacji będzie się on składał z 3 drużyn wyposażonych w l. k. m. nowego typu. Kompanja ciężkich karabinów maszynowych (w bataljonie), która dotychczas składała się z 2 plutonów po 2 karabiny, będzie posiadała 3 plutony po 3 karabiny i jeden pluton lekkich miotaczy min. C. k. m. (lufę i podstawę) przewozi się na koniu jucznym, zaś tarczę, części zapasowe i amunicję na biedce jednokonnej. Miotacz (Stockes-Brandt wz. 30) rozłożony na trzy części mieści się wraz z pewną ilością amunicji na jednej biedce. *69.*

Grecja.

Piechota grecka („Rivista di Artiglieria e Genio", Nr. 6/34).

Przedstawia się dosyć ubogo. Istnieją 24 pułki oraz 8 bataljonów samodzielnych. Projekt redukcji, zatwierdzony w roku ubiegłym, przewiduje zaledwie 15 pułków, 12 bataljonów samodzielnych oraz 2 bataljony strzelców. Do tego dodać należy 7 bataljonów granicznych.

Uzbrojenie różnorodne, głównie karabin Mannlicher-Schoenauer 6,5 mm. Karabiny maszynowe Hotchkiss 6,5 mm, 7,92 mm oraz przeciwlotniczy — 13 mm.

Teren przypuszczalnej wojny górzysty, zmienny, o dużych skokach temperatury, prawie bezdrożny. Tylko piechota może tu walczyć skutecznie. Użycie kawalerji oraz czołgów prawie wykluczone. Użycie artylerji trudne z powodu bezdroży, górskiego terenu oraz braku amunicji. Na Bałkanach prawie niema zupełnie przemysłu wojennego. Amunicję trzeba dowozić z obcych krajów.

Ogólnie biorąc, piechota grecka posiada organizację racjonalną, żołnierza o dużym patrjotyźmie i walecznego. Piechota ta ma jednak dużo braków: zaopatrzenie niewystarczające, brak podoficerów, wyszkolenie nie stoi na wysokości zadania i jest zbyt jednostronne (tylko walka obronna). *48.*

Niemcy.

1. Broń maszynowa a bagnet („Taktik und Technik", Nr. 10/34).

Autor („R. Eyb.") szeregu artykułów, propagujących uzbrojenie każdego strzelca w broń maszynową, zabiera ponownie głos, podkreślając, że oprócz pistoletu maszynowego i karabina półautomatycznego udało się obecnie w Szwajcarji wyprodukować lekki karabinek maszynowy, opisany przez mjr. Dänikera w „Taktik und Technik" z 12.IV b. r. Autor uzupełnia te dane następująco: *tor pocisku* jest, wskutek dłuższej lufy, na krótkich odległościach wystarczająco płaski, gdyż wierzchołkowa na 300 metrów wynosi 59 cm (w stosunku do 108 cm z pistoletu maszynowego); *szybkość początkowa* — 500 m; *magazynek* zawiera 40 naboi, przyczem sam jest nieco za ciężki (320 g). Używany do tej broni nabój pistoletu Mausera, kalibru 7,63 mm przebija na 300 m — 8 cm drzewa lub hełm stalowy o grubości 1,15 mm. Nabój waży 10,7 g, sam pocisk 5,5 g a ładunek prochu 0,5 g.

Największą przeszkodę dalszego rozwoju stanowi, podobnie jak przy pistolecie maszynowym, wadliwe używanie normalnej amunicji pistoletowej. Pokutuje tu nieszczęśliwa myśl, zrodzona przed 17 laty, wychodząca z założenia, że nie należy dostarczać do linji bojowej osobnej amunicji do pistoletu maszynowego, aby nie komplikować zaopatrzenia. Jest to przesada, gdyż oprócz jedzenia wozi się cały szereg rzeczy, jak: amunicję karabinową, świetlną i pistoletową, granaty ręczne i karabinowe, ponadto materjał potrzebny specjalistom, tak, że ten jeden rodzaj amunicji nie powiększyłby trudności w zaopatrzeniu frontu. Coprawda siła przebicia jest narazie wystarczająca nawet na większe odległości, gdyż do zabicia człowieka wystarcza zasadniczo siła przebicia $2^1/_2$ cm deski. Jeżeli jednakże przyjęlibyśmy, że większość piechoty, byłaby tak uzbrojona, to jednocześnie trzebaby się było liczyć z tem, że piechota przeciwnika zastosowałaby lekkie pancerze, hełmy i t. d., które unicestwiłyby działanie pocisku. Dlatego też wymagania powinny iść w kierunku powiększenia siły przebicia tak, aby pancerz taki musiał być 3 — 4 mm gruby, a więc niemożliwy do noszenia przez pojedyńczego strzelca. Pocisk więc musi mieć stalowy trzpień, któryby przebijał 2 — 3 mm blachy stalowej na 300 m. Pociski ze stalowym trzpieniem mają zazwyczaj nieco ponad 2-krotną siłę przebicia w porównaniu do pocisku ołowianego. Dlatego pocisk i ładunek prochu powinny być nieco większe niż przy karabinku maszynowym, a cały nabój powinien ważyć okrągło 16 g.

Z tą wagą naboju i lekkim magazynkiem karabinek maszynowy pozostanie zawsze bronią indywidualną a nie zbiorową. Przeszko-

dę w dalszym rozwoju stanowiłoby wymaganie, aby do wykorzystania tej broni maszynowej każdy strzelec musiał brać ze sobą 500 — 1000 naboi. Zasadniczo weźmie strzelec tyle, ile właściwie bez specjalnego zmęczenia będzie mógł nosić.

Dzięki dłuższej lufie można było karabinek maszynowy zaopatrzyć w bagnet. Czy jednakże słuszne jest zaopatrywanie broni maszynowej w bagnet? Otóż już po pierwszym roku wojny okazało się, że bagnet ustąpił w walce na najbliższych odległościach granatowi ręcznemu. Do walki wręcz poługiwano się łopatką, kolbą karabina, nożem, rewolwerem (kto miał), nawet gołemi rękami a najrzadziej bagnetem, mimo, że właśnie tylko nim uczono walczyć wręcz na ćwiczeniach szermierczych w czasie pokoju. Niechęć do używania bagnetów można sobie tłumaczyć tem, że 90% żołnierzy woli raczej strzelać i rąbać, niż kłuć w żywe mięso.

Nowoczesnej walki zbliska możnaby się uczyć od band przemytników alkoholowych z Ameryki Północnej, a ci prowadzą właśnie tylko walkę ogniową i to na dalszą odległość z k. m., na bliską z pistoletów maszynowych a do walki wręcz używają rewolwerów. Obawy obrońców bagnetów, że zabraknie amunicji są niesłuszne, gdyż do zwalczenia nieukrytego i bliskiego (kilka kroków) przeciwnika nie potrzeba wielkich zapasów amunicji, ponieważ taki bój trwa sekundy; jeśli zaś chodzi o przeładowanie rewolweru, to na to trzeba do 4 sekund.

Dlatego lepiej na taką poważną chwilę dać żołnierzowi zamiast bagnetu samoczynny rewolwer. Bez wątpienie ani waga, ani koszty nie powiększą się. Bagnet waży $^1/_2$ kg, a mały rewolwer (jak długo pozostanie mały i nie zostanie przekonstruowany przez taktyków do strzelań na większe odległości) waży z 30 nabojami niespełna 1 kg. Również i cena przy masowej produkcji nie będzie zbyt wysoka.

Zwolennicy bagnetu twierdzą, że z psychologicznego punktu widzenia, bagnet nasadzony na broń przypomina żołnierzowi, że może go wbić wrogowi w trzewia, a ten znowu tylko przed taką groźbą się załamie. Obojętne jest potem, czy żołnierz ten w walce zbliska strzela, uderza, czy kłuje. Błysk bagnetu spełnił swe zadanie. Dalej bagnet zdobył sobie prawo obywatelstwa od dawnych pokoleń i w historycznych obrazach bitew jest symbolem, uświetniającym ducha zaczepnego. I wreszcie istnieje obawa, że gdy wszyscy będą tylko strzelać do siebie, nie szkodząc sobie bardzo ze względu na odległości (zaniknie pęd do przodu) to wówczas w lejach granatnich, których nie braknie na polu bitew, może duch zaczepny znaleźć swój grób. Nie chcemy tracić (wołają zwolennicy bagnetu) nic z dorobku moralnego, dopokąd nie mamy zastępczych środków.

Są więc pewne racje i stąd niedobrze byłoby bez zastrzeżeń odrzucić bagnet przy karabinie powtarzalnym. Że jednakże bagnet nie jest nieodzownym warunkiem do wykonania szturmu, świadczy następujący fakt: „Z końcem 1914 r. w bitwie pod Limanową, austrjacka kawalerja walcząca pieszo, a uzbrojona w kbk. bez bagnetów, szturmowała, posługując się w walce wręcz kolbami kbk.". Dowód, że i bez bagnetu może istnieć duch zaczepny.

Trzeba pamiętać, że w psychologji i tradycji istnieją pewne granice, których nie należy przekraczać. Tradycja jest dobra, gdy odpowiada nowoczesnemu działaniu broni i przyczynia się do stałych sukcesów. Przecież w nowoczesnej bitwie zrezygnowano z chorągwi, gdyż zdradzała ona własne stanowiska. Jak prędko może zniknąć tradycja niech świadczy „ostatnia bitwa kawalerji" pod Jarosławicami 21.VIII. 1914 r. Uderzyły tu na siebie dywizja kawalerji austrjackiej i dywizja kawalerji rosyjskiej i stoczyły wielogodzinną bitwę kawaleryjską (prawdopodobnie ostatnią w historji świata), która zakończyła się odwrotem obu stron i pozostała bez żadnego wpływu na przebieg wielkich wydarzeń wojennych. Charakterystyczne, że zaraz na początku boju bez żadnego rozkazu w tym kierunku obie strony rozpoczęły przy starciu zbliska gwałtowny ogień z koni, tak, że pociski świszczały wokół, strącając często z koni nawet własnych jeźdźców. Otóż mimo długoletnich codziennych ćwiczeń w czasie pokoju nie używano prawie lanc i szabel, gdyż w chwili niebezpieczeństwa uświadomiono sobie błyskawicznie, że „pocisk sięga dalej i jest lepszy".

Wysuwa się i połowiczne rozwiązanie. Otóż dla zadośćuczynienia tradycji proponuje się dać w miejsce bagnetu wysuwane ostrze wielkości scyzoryka o wadze $2^1/_2$ dkg. Należy zadać sobie pytanie, czy ze zniknięciem bagnetu musi zginąć duch zaczepny? Czy nie może być podniesiony do symbolu walki wręcz mały rewolwer? Napewno tak. Chodzi tylko o zrobienie odpowiedniej nowoczesnej propagandy. Jako przygotowanie zastosować ćwiczenie: strzał podchwytowy do ruchomych tarcz. Zawody 2 strzelców do dwóch figur na 5 m; wygrywa ten, który wcześniej trafił w miejsca „śmiertelne" tarczy. Przedtem trzeba zmęczyć strzelców 50 m szybkim biegiem.

Wreszcie autor występuje przeciw kompromisowi, któryby kazał części uzbrojonej w broń maszynową strzelać przy szturmie przez osławione luki, a drugiej części — szturmować z długiemi nożami na front naszpikowany bronią maszynową. Różnej broni odpowiadają różne instynkty walki. A więc gdy tylko jedna wola, jedna decyzja podrywa do potężnego szturmu cały front, a dzięki jednolitemu uzbrojeniu da się go jednocześnie ruszyć, idzie się ku zwycięstwu.

Precz więc z bagnetem na broni maszynowej lub z jego namiastką — zredukowanem i ledwo dostrzegalnem ostrzem. Nie może istnieć broń, która gmatwa istotę rzeczy i pozwala wyciągać fałszywe wnioski. Bagnet można jeszcze nosić w czasie pokoju tylko z tych samych powodów, co szable oficerskie. *56.*

2. *Strzelcy wyborowi w wojsku niemieckiem*
(„Krasnaja Zwiezda" Nr. 127/34).

W piechocie niemieckiej używano strzelców wyborowych już podczas wojny światowej. Strzelcy ci posiadali wyborowe karabiny i 4-krotną lunetę celowniczą. W końcu 1914 r. w całem wojsku było 20.000 „strzelców z celownikiem optycznym" (tak terminologja niemiecka określa strzelca wyborowego). Po wojnie w Reichswehrze każda kompanja posiadała 6 strzelców wyborowych. Obecnie w związku z wprowadzeniem unitarnej drużyny liczba strzelców wyborowych znacznie wzrosła a zarazem zmieniła się nieco taktyka i zasady ich użycia. Dawniej strzelec wyborowy wchodził w skład drużyny lekkiego karabina maszynowego i miał współdziałać z l. k. m. przez niszczenie lub obezwładnianie przeciwnika, który przeszkadzał obsłudze l. k. m. w spokojnem prowadzeniu ognia. Obecnie strzelcy wyborowi tworzą specjalną grupę w unitarnej drużynie i działają oddzielnie od l. k. m. jako drugie źródło skutecznego ognia, zwalczając małe lecz ważne cele, jak np. dowódcy, obserwatorzy, celowniczowie, peryskopy i t. p., a także cele szybko pojawiające się i niknące.

Niemiecka instrukcja nie wymaga od strzelców wyborowych strzelań powyżej 800 m; ćwiczenia w strzelaniu odbywają na odległości 300 — 400 m, natomiast ogromną wagę przypisuje się strzałom podchwytowym i trafieniu celu jednym strzałem. Strzelców wyborowych wybiera się z pośród szeregowych, którzy przeszli cały kurs wyszkolenia strzeleckiego z wynikiem co najmniej dobrym, ponadto muszą oni posiadać b. dobry wzrok i być dobrze rozwinięci fizycznie.

Przygotowanie dostatecznej ilości strzelców wyborowych w czasie pokoju nie przedstawia dużej trudności ze względu na 12-letnią służbę w wojsku. Natomiast dla zapewnienia uzupełnienia strzelców wyborowych na czas wojny władze niemieckie popierają w społeczeństwie sport strzelecki, zwłaszcza z zastosowaniem celownika optycznego, np. powszechnie stosowany sztucer myśliwski z lunetką taką samą, jaka jest używana w wojsku.

Strzelec wyborowy sam sobie wyszukuje cele, dlatego musi umieć rozróżniać ważność celów, ponadto wymaga się od niego umie-

jętności wykorzystywania terenu przy wyborze stanowiska lub posuwania się, a także maskowania się dla lepszego zaskoczenia przeciwnika. Strzelec wyborowy musi być pełen inicjatywy, gdyż działa przeważnie pojedyńczo poza obrębem swojej drużyny, ponadto musi doskonale orjentować się w zadaniach drużyny a nawet plutonu oraz w sposobie ich wykonania. Dopiero połączenie dobrego wyszkolenia bojowego ze specjalnem wyszkoleniem strzeleckiem może dać wojsku „strzelca wyborowego". Dlatego też strzelec ten przechodzi oddzielnie tylko program strzelań pojedyńczych, wszelkie zaś strzelania bojowe i zespołowe odbywa razem ze swoją drużyną.

Wszyscy oficerowie i podoficerowie w zasadzie muszą być strzelcami wyborowymi i umieć dobrze obchodzić się z lunetą celowniczą, jednak regulamin przewiduje, że instruktorami i wychowawcami strzelców wyborowych muszą być specjalni „nauczyciele-strzelcy".

Wyszkolenie strzelca wyborowego zaczyna się od dokładnego zaznajomienia z użyciem lunety celowniczej, następnie przechodzi się do nauki celowania z początku w normalnych warunkach, następnie o zmierzchu lub podczas mgły. Cele początkowo są dobrze widoczne, stopniowo maskuje się je, wreszcie skraca się czas widoczności. Jednocześnie prowadzi się naukę oceny odległości i naukę wyszukiwania celów przy pomocy lunety.

Program strzelań, który odbyć musi każdy strzelec wyborowy, składa się z 5 strzelań o następujących warunkach:

Nr. strzelania	Odległość w m	Postawa strzelca	Cel (tarcza)	Ilość naboi	Warunki wypełnienia
1	200	Stojąc z wolnej ręki	Tarcza pierścieniowa	3	24 pkt. na 36 możliwych
2	300	Klęcząc na szybkość	Popiersie z pierścieniami	3	21 pkt. na 36 możliwych
3	150	Stojąc z wolnej ręki (na szybkość)	Popiersie	2	1 trafienie w figurę
4	150	Leżąc z podparciem	Popiersie	5	5 trafień w figurę
5	300	Leżąc z wolnej ręki (na szybkość)	Popiersie	5	2 trafienia w figurę

Uwaga. Przy strzelaniach Nr. 2 i 5 cel ukazuje się na 6 sek., przy strzelaniu Nr. 3 — na 5 sek. W strzelaniu Nr. 4 należy oddać 1 — 3 naboi próbnych.

Po wypełnieniu tego programu strzelec przechodzi do strzelań specjalnych (o zmierzchu, podczas deszczu lub we mgle i t. p.), a następnie do strzelań bojowych w zespole, które odbywa razem ze swoją drużyną. *34.*

Łotwa.

Organizacja armji („Krasnaja Zwiezda" Nr. 159/34).

Wojsko łotewskie jest zorganizowane w 5 dywizyj, z których 4 składają się z 3 pułków piechoty i 1 pułku artylerji lekkiej, a 5-ta dywizja techniczna z 1 pułku lotniczego, 1 pułku czołgów i broni pancernej, 1 pułku saperów i 1 bataljonu łączności. Jedyny pułk kawalerji (huzarów) wchodzi w skład 4-ej dyw. piechoty, stacjonującej w Dźwińsku. Pułk piechoty składa się z 2 — 3 bataljonów, uzbrojonych w angielskie karabiny Lee-Enfielda, ciężkie karabiny maszynowe Vickersa i ręczne karabiny maszynowe Vickers-Bertiss. Oprócz artylerji lekkiej, wchodzącej w skład dywizji piechoty, znajduje się w wojsku łotewskiem kilka samodzielnych dywizjonów artylerji ciężkiej, jeden dywizjon artylerji konnej i oddziały artylerji nadbrzeżnej i przeciwlotniczej.

Młodzież przedpoborowa przysposabia się wojskowo w ochotniczej organizacji „Aizsargi", która liczy 25 tysięcy członków.

295.

Rumunja.

Posterunki dowództw (poczty dowódców) jednostek piechoty (Revista Infanteriei Nr. 4/34).

Płk. Tatarescu rozpatrzył w treściwym artykule:

— potrzebę organizowania posterunków dowództw jednostek piechoty (przy pomocy pocztów dowodców);

— charakterystykę pracy i użycie pocztów dowódców na różnych szczeblach dowódczych piechoty;

— zadania pocztów dowódców: plutonu, kompanji, bataljonu i pułku.

1. Poczet dowódcy plutonu.

W skład pocztu dowódcy plutonu wchodzą:

— 3 gońcy-łącznicy do poszczególnych drużyn i

— 2 szeregowcy, wyposażeni: jeden w oskard (kilof), drugi w długą łopatę saperską, a przeznaczeni do urządzania posterunku dowódcy plutonu w każdorazowem jego miejscu postoju.

Dla zapewnienia stałej i bezpiecznej obserwacji nieprzyjaciela autor proponuje wyposażyć poczet dowódcy plutonu w specjalny aparat z peryskopem. Jest to pudło metalowe (aluminjum) składane, o ciężarze $1^1/_2$ kg, dające się rozsuwać do wysokości 58 cm. Model aparatu wykonały zakłady niemieckie Zeissa według wskazówek znanego rumuńskiego konstruktora płk. Jinga. Cechą charakterystyczną tego aparatu obserwacyjnego jest to, że pozwala on na równoczesną obserwację przez 2 osoby. Aparat daje się łatwo instalować w każdym terenie, nadając się równocześnie do obserwacji i kierowania ogniem karabinów maszynowych.

2. Poczet dowódcy kompanji.

W skład pocztu dowódcy kompanji (strzeleckiej i c. k. m.) wchodzą:

— 9 obserwatorów-sygnalistów (po 3 na pluton);

— 5 łączników-gońców i

— 2 — 3 szeregowców przeznaczonych do urządzania posterunku dowódcy kompanji.

W skład pocztu dowódcy kompanji wchodzą ponadto: patrol telefoniczny (1 + 4), 1 cyklista i sekcja sanitarna w składzie 1 + 4.

Również i dla posterunku dowódcy kompanji proponuje płk. Tatarescu omówiony już aparat obserwacyjny.

3. Posterunek dowódcy bataljonu.

Poczet dowódcy bataljonu złożony jest z 5 telefonistów, 8 sygnalistów-obserwatorów i 5 łączników-gońców.

Jako wyposażenie, mające zapewnić ciągłą i dobrą obserwację pola walki, autor pragnąłby widzieć na szczeblu bataljonu i pułku, oprócz poprzednio wymienionego aparatu obserwacyjnego, także lunetę nożycową.

19.

Sowiety.

1. Obliczenie i organizacja marszu („Wojennyj Wiestnik", Nr. 3/34).

W powyższym artykule p. Kuzniecowa na uwagę zasługują dwa rozdziały: 1) przygotowanie mapy operacyjnej, 2) wykres marszu.

Przygotowanie mapy operacyjnej.

Praca nad mapą jest pierwszym obowiązkiem każdego sztabu przygotowującego elementy decyzji dla dowódcy przed marszem.

Wniósłszy na mapę ugrupowanie nieprzyjaciela, własnych sił i rejon ich dalszej koncentracji, należy całą uwagę skupić na strefę marszu, którą jednostka musi przebyć, aby dojść do pola bitwy.

W tej strefie na mapie należy wykonać następujące prace:

— bronzowym ołówkiem podkreślić wszystkie najkrótsze drogi, biegnące w kierunku ruchu oddziału;

— zakreślić główniejsze drogi rokadowe, wzdłuż których w czasie marszu będzie się nawiązywało łączność między kolumnami;

— zaznaczyć punkty wyjściowe dla każdej kolumny (ułatwi to lepsze zorjentowanie się w rozkazie);

— podkreślić drogi podejścia do punktów wyjściowych dla samodzielnych kolumn, posuwających się wzdłuż danej marszruty;

— zaznaczyć na końcu każdej marszruty punkt, od którego będzie się odbywało rozmieszczenie kolumny w nowym rejonie;

— podkreślić w owym rejonie drogi, wzdłuż których będzie się odbywało rozchodzenie się oddziałów;

— zaznaczyć rejony rozmieszczenia dla samodzielnych części ogólnej kolumny.

Jest to praca ogólna nad mapą. W szczegółach należy:

1. Wymierzyć cyrklem i przedstawić na mapie kilometraż każdej marszruty. Robi się to następująco. Początkiem rachunku jest punkt wyjściowy, który oznacza się zerem. Następnie rachunek będzie zależał od szybkości ruchu kolumny. Jako podstawę przyjmuje się 1 godzinę ruchu. Tak więc dla kolumny piechoty, poruszającej się z szybkością 4 km/godz., kilometraż przedstawiony na mapie będzie — 4, 8, 12, 16, 20 km i tak dalej, a z szybkością 5 km/godz. — 5, 10, 15, 20 km i t. d. Taki kilometraż pozwala na kontrolę ruchu kolumny pod względem odległości i czasu, bez potrzeby dalszego uciekania się do pomocy cyrkla lub innego przyrządu.

2. Zaznaczyć znajdujące się na drodze marszu mosty, groble,

ciaśniny oraz drogi pozwalające na obejście w razie uszkodzenia tych przedmiotów.

3. Określić trudne wzniesienia i nachylenia drogi, zaznaczając na mapie ich wielkość w stopniach.

4. Określić i zaznaczyć strzałką najbardziej niebezpieczne miejsca z punktu widzenia napadów lotnictwa i broni pancernych nieprzyjaciela.

5. Zaznaczyć w strefie marszu linje wyrównawcze według najcharakterystyczniejszych przedmiotów terenowych (rzeka, linja wzgórz, osiedla i t. p.).

6. Zaznaczyć miejsca długiego odpoczynku dla każdej kolumny (maskowanie, bliskość wody i t. p.).

Po dokonaniu tej pracy pozostaje tylko zbadać teren zboku najskrajniejszych osi posuwania się kolumn, w odległości 3 — 5 km i zaznaczyć dogodne punkty obserwacyjne, na które przy rozpoczęciu marszu zostaną wysunięte stojące posterunki obserwacyjno - alarmowe (o. p. l.).

Tak przygotowana mapa — zdaniem autora — będzie bardzo przejrzysta i ułatwi dowódcy powzięcie decyzji.

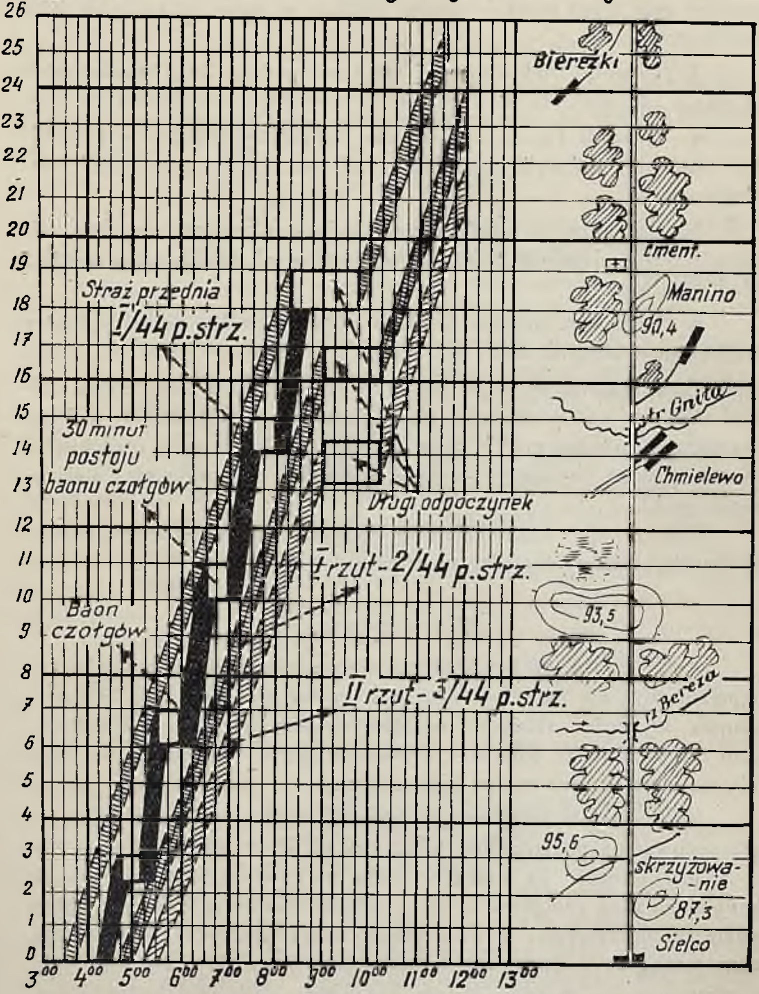
Wykres marszu.

Autor uważa, że bez wykresu marszu praca każdego sztabu jest niepełna, gdyż nie może on regulować ruchu kolumny, a w kolumnie różnych szybkości różnych rodzajów wojska; wreszcie bez wykresu sztab nie potrafi dać odpowiedzi dowódcy, gdzie w danej chwili znajdują się poszczególne człony jego kolumny.

Na podstawie załączonego wykresu marszu pułku piechoty — autor udowadnia pożyteczność takiej pracy. Pułk posuwa się po szosie Sielco-Biereżki. Za strażą przednią pułku (I bataljon) posuwa się skokami bataljon czołgów, który powinien zawczasu obliczyć, gdzie będzie się zatrzymywał w celu przemyślenia sposobów maskowania, oceny terenu na wypadek konieczności rozwijania się i t. p.

Dowódca pułku i szef sztabu również są zainteresowani w uregulowaniu marszu tak, aby ztyłu idący pierwszy rzut sił głównych pułku nie deptał po piętach czołgom. Tenże dowódca pułku, znajdując się w dowolnem miejscu swej kolumny, chciałby wiedzieć dokładnie, gdzie w danej chwili jest jego straż przednia, czołgi, pierwszy rzut sił głównych, drugi rzut sił głównych, tabory pułku.

Wykres marszu pułku piechoty od godz. 3^{30} do godz. 12^{00}.



Wiadomości tych dostarczyć może jedynie wykres marszu, którego sporządzenie, gdy się ma gotowe blankiety, nie zajmuje dużo czasu.

5.

2. *Przyczynek do sprawy szkolenia organów rozpoznania* („Krasnaja Zwiezda" Nr. 178/34).

Według sowieckiej organizacji — oddział IV sztabu pułku organizuje rozpoznanie i ponosi odpowiedzialność za dostarczenie dowódcy potrzebnych i aktualnych wiadomości o przeciwniku. Rozporządza on plutonem zwiadowców konnych, pułkowymi i bataljonowymi obserwatorami, oddziałami strzeleckiemi, wyznaczonemi dla przeprowadzenia rozpoznonia i t. p. Stopień przygotowania tych oddziałów do roli organów rozpoznawczych ma wielki wpływ na skuteczność i wydajność ich działania.

Wychodząc z założenia, że oddziały te mają bardzo niejednolity poziom wyszkolenia, p. Rożkow, w artykule p. t.: „O kompanję zwiadowców dla pułku", wysuwa konieczność ześrodkowania w ramach pułku wyszkolenia specjalnych organów rozpoznania w jednem ręku i prowadzenia go według jednolitego programu. Dla osiągnięcia tego proponuje (sprawdzoną już doświadczalnie) organizację kompanji zwiadowców, w składzie: a) pluton zwiadowców konnych, b) pluton obserwatorów, złożony z 3 drużyn obserwatorów bataljonowych i 1 pułkowej, c) pluton rozpoznawczy (zwiadowców pieszych) w składzie 3 drużyn (po 1 z każdego bataljonu), d) środki łączności i personel administracyjny. Na czele takiej kompanji powinien znaleźć się szef oddziału IV sztabu pułku.

Na manewry i większe ćwiczenia drużyny i plutony kompanji zwiadowczej powinny wracać do swych macierzystych oddziałów i pełnić tam swą normalną służbę organów rozpoznania pułku (bataljonu). *30.*

3. *Wyjście z okrążenia* („Wojennyj Wiestnik", Nr. 6/34).

Autor artykułu, M. Tichonow, dowodzi przedewszystkiem, że niema żadnego podobieństwa między zwykłym, planowanym odwrotem, a wydostaniem się z okrążenia. Zarówno cel i zadanie, jak i sposoby osiągnięcia tego celu w jednym i drugim wypadku są zupełnie różne. W czasie zwykłego odwrotu nigdy oddziały wykonywające go nie mają zadania rozbicia lub zniszczenia nieprzyjaciela, natomiast wyjście z okrążenia wymaga rozgromienia i zniszczenia napotkanego na drodze nieprzyjaciela celem oczyszczenia sobie drogi. Wszystkie działania oddziałów okrążonych muszą być ześrodkowane wyłącznie na tym celu.

W działaniu tem czynnikami o pierwszorzędnem znaczeniu są: czas i szybkość w zorganizowaniu uderzenia na przeciwnika. Czynniki te stawiają szczególne wymagania dowódcy. Gdy przy zwykłym odwrocie działanie odbywa się na mocy zawczasu wydanych rozkazów, to tego sposobu przy wyjściu z okrążenia stosować nie można, ponieważ zadanie ogólne oddziałów, uwalniających się od okrążenia, przeważnie nie będzie jasne; „przebić się i uwolnić od okrążenia" — to jeszcze nie wystarcza, trzebaby mieć ponadto inne wiadomości, których dowódca, wykonywający to zadanie, właśnie nie będzie miał lub też nie będzie ich mógł podwładnym przekazać. Rzecz musi się zatem sprowadzić do stawiania podwładnym szczególnych zadań w czasie całego działania, w zależności od wytwarzającego się położenia.

Trudność dowodzenia polega również na tem, że podwładni dowódcy, działając w styczności z nieprzyjacielem, są źle poinformowani o położeniu ogólnem na tyłach i na froncie, niezawsze potrafią ocenić swoje położenie i przegrupować się do nowego zadania, często ze zwrotem o 180^0, a zwłaszcza wówczas, gdy osiągnęli chwilowe powodzenie.

To też dowodzenie oprzeć się musi na osobistem wydawaniu rozkazów, w sposób stanowczy i twardy. Dopiero ten sposób może zapewnić szybkość i ścisłość wykonywania rozkazów.

Jednem z naczelnych zadań jest organizacja rozpoznania, scentralizowana w rękach dowódcy lub jego szefa sztabu. Rozpoznanie naziemne musi się opierać na dużej ilości organów rozpoznania i na sile po to, by przez walkę można było odkryć najsłabsze miejsce przeciwnika. W rozpoznaniu tem należy jako środki łączności szeroko stosować motocykle, samochody, radjo.

Wraz z organizacją rozpoznania należy powziąć decyzję co do działań i składu sił, bijących się na froncie i zmuszonych następnie osłaniać odwrót sił głównych w charakterze straży tylnych. Liczebność tych sił powinna zabezpieczyć manewr sił głównych od ognia artylerji z frontu oraz móc zatrzymać naciskającego nieprzyjaciela. W ustalaniu ich liczebności należy jednak być ostrożnym i nie wyznaczać ich ani za mało ani za dużo.

Po zorganizowaniu rozpoznania i straży tylnych, trzeba przystąpić do zorganizowania ugrupowania sił głównych. Autor uważa, że błędem jest, co się zwykle spotyka, organizowanie sił głównych w jedną, często długą kiszkę, gdyż przy dobrej obserwacji nieprzyjacielskiej takie ugrupowanie może doprowadzić do b. złych skutków. Dlatego siły główne należy rozczłonkowywać wszerz i w głąb, nie rozpy-

lając ich jednak, aby w każdej chwili móc bić kułakiem a nie rozstawionemi palcami.

Na ugrupowanie sił głównych wielki wpływ wywiera wzgląd na to, jakiemi siłami i rodzajami wojsk rozporządza nieprzyjaciel. W szczególnosci odbije się to na rozdziale artylerji i broni pancernej. Jeśli nieprzyjaciel nie ma dużej ilości środków pancernych, wówczas siły główne należy grupować w dwa rzuty: pierwszy $^2/_3$, drugi $^1/_3$ sił głównych. Drugi rzut posuwa się na jednem ze skrzydeł lub za środkiem pierwszego rzutu. Artylerja i tabory posuwają się w odstępach między obu rzutami, oddziały pancerne — przed siłami głównemi z zadaniem niszczenia napotkanego po drodze nieprzyjaciela i szybszego niż przeciwnik pochwycenia ciaśnin. Jeśli nieprzyjaciel ma dużo środków pancernych, to artylerję bataljonową i pułkową należy przedewszystkiem wykorzystać do obrony przeciwpancernej tyłów i skrzydeł; artylerja dywizyjna tworzyć musi silną artyleryjską pięść, zabezpieczającą ruch naprzód. Jednostki pancerne i zmotoryzowane również muszą być użyte na skrzydłach i ztyłu całego ugrupowania. Podobne użycie artylerji i środków zmotoryzowanych pozwoli na łatwe odpieranie uderzeń broni pancernych nieprzyjaciela.

Działanie straży tylnej musi być uzgodnione z działaniem sił głównych. Brak tego uzgodnienia może doprowadzić do tego, że straż tylna, zatrzymując nieprzyjaciela z frontu, może się zaczepić na jakiejś pozycji obronnej wówczas, gdy siły główne, uzyskawszy możność posunięcia się naprzód, odsuną się od niej daleko wprzód i wystawią swoje tyły na uderzenie nieprzyjaciela; sama straż tylna może też wtedy łatwo ulec otoczeniu. Możliwy jest również inny wypadek: cofając się na nowe stanowiska, straż tylna może poprostu wejść na siły główne zatrzymane w marszu przez nieprzyjaciela. Wtedy jako skutek wytworzonego położenia może nastąpić ostrzeliwanie sił głównych przez artylerję nieprzyjaciela, która dotąd miała do czynienia tylko ze strażą tylną.

Przeprowadzając takie działanie w nocy, należy pamiętać przedewszystkiem o zbliżeniu do siebie oddziałów, a następnie, że walka ogniowa z reguły jest niedopuszczalna: pracuje biała broń. Artylerja, z wyjątkiem towarzyszącej, posuwa się w odstępach między pierwszym i drugim rzutem sił głównych.

Saperzy (pionierzy) i oddziały chemiczne odgrywają dużą rolę w takiem działaniu: oczyszczając przejścia z przeszkód i miejsca zagazowane przez nieprzyjaciela, sami zkolei muszą szeroko stosować stawianie przeszkód i zagazowywanie na skrzydłach i tyłach ugrupowania własnych sił. *112.*

Komitet Honorowy:

gen. dyw. Kazimierz Fabrycy, gen. dyw. Aleksander Osiński, gen. dyw. Tadeusz Piskor, gen. dyw. Kazimierz Sosnkowski, gen. dyw. Edward Śmigły-Rydz, płk. dypl. Jerzy Błeszyński.

Komitet Redakcyjny:

gen. dyw. Stefan Dąb-Biernacki, płk. dypl. Ludwik Bociański, płk. dypl. Józef Stefan Ćwiertniak, płk. Stefan Dąbkowski, płk. dypl. Władysław Kiliński, płk. dypl. Stefan Kossecki, płk. dypl. Jan Sadowski, płk. dypl. Mieczysław Boruta - Spiechowicz, ppłk. dypl. Burczak Kazimierz, ppłk. dr. Tadeusz Felsztyn, ppłk. dypl. Marjan Korewo, ppłk. Franciszek Matuszczak, ppłk. Władysław Muzyka, ppłk. dypl. Marjan Porwit, ppłk. dypl. Stanisław Rutkowski, ppłk. dypl. Roman Saloni, ppłk. dypl. Konstanty Zaborowski, mjr. dypl. Kazimierz Bieńkowski, mjr. dypl. Emil Gruszecki, mjr. obs. Józef Jungrav, mjr. Stanisław Thun, kpt. Władysław Filler, kpt. dypl. Juljusz Kozolubski.

I. Redaktor: *MJR. DYPL. MIECZYSŁAW PĘCZKOWSKI.*
II. Redaktor: *MJR. DYPL. ALBIN PIOTR HABINA.*
Sekretarz Redakcji: *KPT. BOHDAN NIŻYŃSKI.*
Kierownik Administracji: *KPT. WACŁAW JASIEŃSKI.*

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Departament Piechoty, Marszałkowska 26. Telefony: I Redaktor—2-97-35, II Redaktor — 233 wewn. Min. Spraw. Wojsk., Sekretarz — 213 wewn. Min. Spraw Wojsk., Administracja — 79 wewn. Min. Spraw Wojsk.

Konto P. K. O. — 30.687.

Druk. Józef Jankowski i S-ka, Warszawa, Zielna 20. Telefon 519-77.